

50-lecie polskiego przemysłu lotniczego Uroczystości w rzeszowskiej WSK PZL z udziałem premiera Piotra Jaremszczyka

(P) W rzeszowskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL odbyły się uroczystości jubileuszu 50-lecia polskiego przemysłu lotniczego.

Przybyli na nie członkowie Biura Politycznego KC PZPR: prezes Rady Ministrów Piotr Jaremszczyk i przewodniczący CRZZ Władysław Krucecz oraz członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC Zbigniew Zieliński i minister przemysłu maszynowego Aleksander Kocęba.

Po zwiedzeniu głównych wydziałów produkcyjnych rze-

szowskiej WSK premier P. Jaremszczyk spotkał się z aktywnym polityczno-gospodarczym zakładem przemysłu lotniczego i silnikowego PZL z całego kraju. Następnie, wraz z towarzyszącymi mu osobami, wziął udział w uroczystym wiecu z udziałem reprezentujących 21 zakładów PZL.

Dotychczasowy dorobek i perspektywy rozwoju produkcji lotniczej przedstawił dyrektor naczelny Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego i Silnikowego PZL — Krzysztof Kuczyński. Jeszcze przed wojną przemysł ten osiągnął szereg sukcesów, w szczególności konstrukcyjnych. Uruchomiono serijną produkcję samolotów, silników i osprzętu lotniczego.

Obudowa po II wojnie światowej — przy pomocy ZSRR — polskiego przemysłu lotniczego pozwoliła w latach 50-tych na uruchomienie produkcji samolotów oraz zupełnie nowej w naszym kraju produkcji śmigłowców. Największą dynamiką rozwoju osiągnięto w latach 70-tych. Dzięki licencjom i współpracy z przemysłem lotniczym Związku Radzieckiego rozpoczęto m. in. wielkoseryjną produkcję samolotów wielozadaniowych „An-2”, pierwszych w świecie orzutowych samolotów rolniczych dużego udźwigu, zaś ostatnio — wysoce skomplikowaną, prowadzoną w oparciu o najnowocześniejsze technologie — produkcję dużych elementów dla wielkich aerobusów „Il-86”. Związek Radziecki stał się również wielkim importerem polskiego sprzętu lotniczego.

Polski przemysł lotniczy nawiązał też szeroką współpracę z wieloma zachodnimi firmami, podejmując produkcję różnych rodzajów wyrobów lotniczych i rozwijając eksport również do

wszystkich przedsięwzięcia polski przemysł lotniczy stał się prawdziwym potentatem produkcyjnym i eksportowym. Tylko w latach 1950—1975 wyprodukowano w Polsce ok. 20 tys. aparatów lotniczych różnego typu i ok. 50 tys. silników, których większość jest eksportowana do kilkudziesięciu krajów świata.

Szczególnie uroczystym momentem wiecu było wręczenie odznaczeń państwowych ponad 200-osobowej grupie najbardziej zasłużonych, wieloletnich pracowników tego przemysłu. M. in. Orderem Sztandaru Pracy II klasy otrzymali: Władysław Kuchta — kierownik sekcji w WSK Rzeszów i Józef Przybycień — zastępca głównego mechanika w rzeszowskiej WSK; Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski — Krzysztof Kuczyński — dyrektor naczelny Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego i Silnikowego PZL oraz Józef Rokoszak — dyrektor naczelny WSK PZL w Rzeszowie.

Uczestnicy wiecu, odpowiadając na apel I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, zadeklarowali, w imieniu załóg (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Depesza gratulacyjna Henryka Jabłońskiego do prezydenta Szwajcarii

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do Hansa Huerlimanna z okazji wybrania go na stanowisko prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej. (PAP)

Na 35-ecie PRL otwarcie sali warszawskiego Zamku Królewskiego

(P) Do historycznych sal Zamku Królewskiego w Warszawie powrócą w komplecie wszystkie zachowane i uratowane z pożogi dzieła sztuki i zabytkowe przedmioty.

Zapadła decyzja, że na Zamku warszawskim, gdzie nowoczesne urządzenia klimatyzacyjne stwarzają znakomite warunki ekspozycyjne cennych dzieł sztuki, urządzona będzie narodowa galeria obrazów Jana Matejki, ukazująca główne wydarzenia historycznych dzieł Polski.

Ze szczególną troską przygotowuje się salę, w której spoczną urna z sercem Tadeusza Kościuszki. Przewiduje się, że w dniu otwarcia sal zamkowych dla społeczeństwa na 35-lecie Polski Ludowej, urna z sercem Tadeusza Kościuszki powróci na Zamek. (PAP)

Przywódcą socjalistycznej Etiopii Mengistu Haile Mariam przybył z oficjalną wizytą przyjaźni do Polski Spotkanie z Henrykiem Jabłońskim

(P) Na zaproszenie najwyższych władz PRL 10 bm. przybył do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni przewodniczący Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej, przewodniczący Rady Ministrów i naczelny dowódca Armii Rewolucyjnej Socjalistycznej Etiopii — Mengistu Haile Mariam.

Na warszawskim lotnisku Okęcie etiopskiego przywódcę powitał przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Wizyta Mengistu Haile Mariama w PRL — podobnie jak w Związku Radzieckim i innych państwach socjalistycznych, które odwiedził w toku obecnej podróży — jest wyrazem stałego i wzajemnie korzystnego relacji politycznych i ekonomicznych między nową Etiopią, a naszą wspólnotą. Narod polski z uznaniem spogląda na głębokie postępy przemiany politycznej i społeczno-gospodarczej w Etiopii, w której dokonana się największa i najbardziej radykalna rewolucja antyfeudalna w dziejach kontynentu afrykańskiego. Spotkania z czołowymi osobistościami życia politycznego i państwowego PRL z Mengistu Haile Mariamem, przewidziane w toku jego wizyty w Polsce, wnoszą nowy impuls w rozszerzenie i zacieśnienie współpracy naszych krajów, będącym wyrazem dzieła umocnienia wzajemnej przyjaźni.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

Powitanie na lotnisku

Warszawskie lotnisko Okęcie odświętnie udekorowane flagami Polski i Etiopii. Na budynku dworca lotniczego — wielki transparent ze słowami: „Serdecznie witamy Dostojnego Gościa pplk Mengistu Haile Ma-

riama, przewodniczącego Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej Socjalistycznej Etiopii”. Inny transparent głosi: „Niech żyje przyjaźń i współpraca między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Socjalistyczną Etiopią”.

Na lotnisku zgromadziły się liczne delegacje warszawskich zakładów pracy i instytucji, młodzież szkolna. W rękach przybyłych — chorągiewki biało-czerwone i o barwach Etiopii.

O godz. 11.30 na płocie lotniska wyładował samolot specjalny, na pokładzie którego przybył przewodniczący Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej Socjalistycznej Etiopii.

Przy stopniach samolotu Mengistu Haile Mariam powitał serdecznie przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński. W powitaniu uczestniczyli: Edward Babiuch, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Jan Sztybel, Stanisław Guca, Tadeusz W. Mityczka, minister spraw zagranicznych Emil Wojaszek.

Warszawscy harcerze wręczyli gościowi bukiet kwiatów.

Wraz z Mengistu Haile Mariamem przybyli: członek Stałego Komitetu Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej — pplk Berhanu Bayel, por. Gesesse Wolde Kidan; członkowie TWRA — komendant ppor. Yahuahashet Germa i por. Mengistu Gemetchu; ministrowie — spraw zagranicznych dr Feleke Gedle Giorgis, przemysłu — Tesfaye Dinka, finansów — Tefera Wolde Semayat, handlu i turystyki — dr Ashagre Yigleu, doradca polityczny w Urzędzie Rady Ministrów Getachew Kibret.

Orkiestra gra hymny narodowe Etiopii i Polski. Mengistu Haile Mariam w towarzystwie Henryka Jabłońskiego odbiera raport dowódcy Kompanii Reprezentacyjnej WP, oddaje przegladu kompanii i pozdrawia żołnierzy.

Etiopski gość wita się z przybyłymi na lotnisko członkami władz państwowych, w tym z przewodniczącymi WP, władz stolicy, a następnie — z szefami przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w naszym kraju. Obecny jest ambasador PRL w Etiopii Kwintyn Grela.

Serdecznie pozdrawiają Mengistu Haile Mariama zgrupowanie na lotnisku mieszkańcy Warszawy.

Uroczystości powitania kończy defilada Kompanii Reprezentacyjnej WP.

Z lotniska Mengistu Haile Mariam w towarzystwie Henryka Jabłońskiego udał się w asyście honorowej eskorty motocyklistów udekorowanymi flagami obu krajów ulicami do pałacu w Wilanowie — rezydencji etiopskiego gościa w czasie jego wizyty.

W rezydencji — flaga Etiopii. Przed wejściem do wielkiej sieni pałacowej wartę honorową pełnią oficerowie WP.

Spotkanie w Wilanowie

W Pałacu Wilanowskim odbyło się pierwsze spotkanie przewodniczącego Rady Państwa (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Plenum KC MPLA

Likwidacja stanowisk

premiera i wicepremierów

LUANDA (PAP). W sobotę zakończyła się w Luandzie nadzwyczajne plenum KC MPLA — Partii Pracy, które obradowało pod kierownictwem przewodniczącego MPLA — Partii Pracy, prezydenta Ludowej Republiki Angoli, Agostinho Neto.

Plenum postanowiło stać się umacniającą jedność szeregów partii; wymagać walki przeciwko tendencjom drobnomieszczańskim, które ujawniają się w aparacie partii i rządu; umacniać sojusz robotniczo-chłopski w walce przeciwko drobnej burżuazji, która usiłuje hamować proces rewolucyjny; zwiększać wpływy partii w szeregach sił zbrojnych, doskonalić ich strukturę organizacyjną, umacniać dyscyplinę i podwyższać gotowość bojową; zmienić kierownictwo dziennika „Journal de Angola” oraz telewizji angolskiej i przeprowadzić szereg posunięć zmieniających organizację wewnętrzną w partii i strukturę niektórych władz państwowych.

Plenum zlikwidowało stanowisko premiera i wicepremierów. Lopo do Nascimento zwolniono z obowiązków członka Biura Politycznego KC MPLA — Partii Pracy i premiera LRA. Przyjęto też dymisję z obowiązków członka KC partii i rządu, Carlosa Rocha Dioloua. Dotychczasowych zastępców członków Biura Politycznego KC partii, P. Lubualu i E. Domingusa mianowano członkami Biura.

Plenum obradowało w atmosferze wysokiej aktywności politycznej, jedności i żwawości wokół przewodniczącego MPLA — Partii Pracy, prezydenta LRA. (P)

Narodowy Spis

Powszechny — na półmetku

(P) Dzięki ogromnym wysiłkom służb spisowych akcja — mimo wielu trudności spowodowanych mrozną aurą — przebiega sprawnie. W ciągu trzech pierwszych dni, a więc na półmetku, dokonano spisu w ok. 45 proc. mieszkań.

Rachmistrze spotykają się na ogół z życzliwością i sumiennością mieszkańców. Sympatia jest rzeczą obustronną, o czym świadczą liczne telefony do GUS i okęgów spisowych z podziękowaniami za takowne zadawanie pytań i dogłębna znajomość problematyki spisu, ułatwiająca właściwą klasyfikację w skomplikowanych nieraz sytuacjach.

Zarządza się jednak przypadki utrudniające pracę rachmistrzom. Część mieszkańców zapomina o wcześniejszym wypełnieniu formularzy pomocniczych, szczególnie drugiej strony dotyczącej zatrudnienia i stanowiska. (PAP)

60-lecie KPP i 30 rocznica PZPR

Zakończenie sesji naukowej w Warszawie

(P) 9 bm. w Warszawie zakończyła 2-dniowe obrady ogólnopolska sesja naukowa, zwolana z okazji przypadających w grudniu br. dwóch doniosłych rocznic w historii polskiego ruchu robotniczego: 60-lecia powstania KPP i 30-lecia utworzenia PZPR.

Organizatorami sesji, w której uczestniczyli działacze partyni i państwowi, naukowcy, weterani walki i pracy, przedstawiciele organizacji społecznych, były wydziały KC PZPR: Nauki i Oświaty oraz Pracy Ideowo-Wychowawczej, a także Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC PZPR i Wyższa Szkoła Nauk Społecznych przy KC partii. W obradach wzięli udział uczeni radzieccy, reprezentanci Instytutu Marksizmu-Leninizmu KC KPZR, Akademii Nauk Społecznych przy KC partii i Instytutu Nauk Społecznych w Moskwie.

W sobotę kontynuowano dyskusję w dwóch sekcjach. Objęto tematyczne: „Geneza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”, „PZPR — kierownictwo

sila w budownictwie socjalistycznym”.

Sprawozdanie z obrad w pierwszej sekcji przedstawił dyrektor Instytutu Ruchu Robotniczego WSNS przy KC PZPR prof. Janusz W. Golebiowski. W dyskusji — jak stwierdził — wskazano na potrzebę kontynuowania pogłębionych badań procesów konsolidujących w polskim ruchu robotniczym, które doprowadziły przed 30 laty do przezwyciężenia rozłamów i utworzenia zjednoczonej partii. Wskazano na obiektywne i subiektywne czynniki, które legły u podstaw procesu zjednoczeniowego, czyniąc go autentycznym, masowym ruchem społecznym. Zwrócono uwagę na międzynarodowe uwarunkowania aktu zjednoczenia, a w tym kontekście na piękne tradycje wzajemnego współdziałania polskich i rosyjskich rewolucjonistów.

Podkreślono ogromne znaczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej dla pogłębienia konsolidacji polskiego ruchu robotniczego na (B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Gołoledź utrudnia komunikację ZIMA W ODWROCIE

Informacja własna

(P) Nadeszła odwilż, ale nie w całym kraju. W dzielnicach północno-wschodnich nadal utrzymuje się mróz. W niedzielę, w południe w Szewkach termometry wskazywały minus 7 st. Mroźna, śnieżna zima panuje też w górach, gdzie nadal sypie śnieg.

Silne, porywiste wiatry tworzyły zadymki i zamiecie. Na

Obsługa własna

(P) Jest ich w Polsce ponad 130 tysięcy. Pracują w sześciuset zakładach różnych branż. Od ich wysiłku zależy jakość wyrobów metalowych, od tych wchodzących w skład wyposażenia mieszkań aż po konstrukcje statków.

Warunki, w jakich działają należą do najtrudniejszych w przemyśle metalurgicznym. Wysokie temperatury, ogromne ilości pyłu, konieczność

wykonywania wielu prac ręcznie — to codzienny obraz życia odlewników. Coraz szerszej jednak modernizuje się stare zakłady lub buduje nowe, takie jak np. w Kozłuchach, Sremie, Skłęczkach.

Na taką modernizację czekają i metalurzy z „Ursusa”. W dwóch odlewniach żelwa i jednej aluminium powstaje rocznie 75 tys. ton odlewów, kuźnia — daje ponad 40 tys. ton odkuwek.

Notatki z Wiejskiej

★ Międzykomisyjne zespoły zakończyły prace

★ Debata budżetowa zbliża się do końca

Obsługa własna

(P) W sobotę, w gmachu naszego parlamentu, obradowało 6 międzykomisyjnych zespołów poselskich nad rządowym projektem planu społeczno-gospodarczego na rok 1979. Po raz drugi w praktyce parlamentarnej nie tylko branżowe komisje sejmowe, ale międzykomisyjne zespoły poselskie debatują na założeniach narodowych planów.

Zespoły te zajmują się zagadnieniami problemowymi, takimi jak: jakość pracy i efektywność gospodarowania, struktura produkcji, polityka społeczna, gospodarka żywnościowa, inwestycje, budżet państwa.

Sprawozdawcy parlamentarni „Zycia Warszawy” przystępowali się obradom 3 zespołów. Oto skrócone relacje:

Jakość pracy — efektywność gospodarowania

Otwierając obrady prof. A. Melich słusznie zauważył, że po raz pierwszy w planie spo-

Praca, szczególnie w starym zakładzie, nie jest łatwa. Przedwojenne mury nie dają zbyt dużych możliwości zmiany warunków. Gdy powstanie nowy obiekt w ramach budowy „Ursusa II” — „staruszka” będzie wytwarzać tylko pojedyncze egzemplarze szczególnie skomplikowanych, nietypowych elementów.

Natomiast druga, pracująca od 10 lat zostanie połączona z nowo powstającą halą i otrzyma całkiem nowe wyposażenie. Znajdą się tu automatyczne linie do formowania rdzeni, elektryczne piece indukcyjne o pojemności 45 ton do topienia surowców, pełna klimatyzacja i komplet urządzeń odpływających. (E) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Obniżka cen wyrobów pończosznyczych i kalkulatorów kieszonkowych

(P) Jak informuje Państwowa Komisja Cen, z dniem 11 bm. wprowadza się nowe — niższe o 25 proc. — ceny detaliczne pończoch sylonowych oraz cienkich pończoch i rajtów elastycznych produkcji krajowej.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2



(P) Szoza E-22 na odcinku Kraków — Brzesko CAF — Rybak

Prognoza pogody

(P) W Warszawie będzie zachmurzenie duże, niewielkie opady śniegu lub marznącej mżawki powodującej gołoledź. Rano mgły lub zamglenia. Temp. maks. w dzień około —1 st. (PAP)

KALENDARIUM

● Poniedziałek jest 345 dniem 1978 r. Do końca roku — 20 dni, w tym 15 dni roboczych.

● Słońce wschodzi o godz. 7.24, a zachodzi o godz. 15.24.

● Imieniny obchodzą: Damaży i Waldemar.

● Wtorek jest 346 dniem 1978 r. Do końca roku — 19 dni, w tym 14 dni roboczych.

● Słońce wschodzi o godz. 7.35, a zachodzi o godz. 15.24.

● Imieniny obchodzą: Adełajda i Aleksander. (JL)



Sukcesy siatkarskich zespołów Józef Łuszczek trzeci w Szwajcarii

(P) Dobrze spisali się polskie drużyny siatkarskie, startujące w europejskich rozgrywkach pucharowych. Obrońca Pucharu Europy (mężczyzn) Piomieni Sosnowiec pokonał w pierwszym meczu ćwierćfinałowym Partyzana Belgrad 3:0, zaś uczestniczący w tym samym turnieju zespół AZS Olsztyn (mistrz Polski) wygrał w identycznym stosunku z Racinemem Paryż.

Natomiast druga, pracująca od 10 lat zostanie połączona z nowo powstającą halą i otrzyma całkiem nowe wyposażenie. Znajdą się tu automatyczne linie do formowania rdzeni, elektryczne piece indukcyjne o pojemności 45 ton do topienia surowców, pełna klimatyzacja i komplet urządzeń odpływających. (E) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Sezon narciarski rozkręcił się na dobre. Nasi biegacze startowali w Klostern (Szwajcarii). Najlepiej spisał się Józef Łuszczek, który zajął trzecie miejsce w biegu na dystansie 15 km.

Zwycięzył Szwajcar Gaudenz Ambühl przed swoim rodakiem Franzem Rennglim.

Rozpoczął się konkurs alpejski. Kobiety startowały w Planavallo. Bieg zjazdowy wygrała Austriaczka Annemarie Moser, zaś slalom specjalny zakończył się zwycięstwem Amerykanki Abigail Fisher. Mężczyźni walczyli w Schladming. W slalomie gigancie bezkonkurencyjnie był Szwed Ingemar Stenmark, zaś bieg zjazdowy wygrał Kanadyjczyk Ken Read. W pucharowej klasyfikacji prowadzi Szwajcar Peter Luescher, który zwyciężył w dwóch kombinacjach.

20 stopień zasilania

Szczegół w energetyce

(P) Utrzymujące się od tygodnia silne mrozy dały się porządnie we znaki naszym energetykom. W tych dniach zapotrzebowanie na energię elektryczną osiągnęło tak wysoki poziom, że trzeba było ogłosić 20 stopień zasilania, czyli najwyższy stopień ograniczeń w dostawach prądu dla przemysłu, przewidziany specjalnym zarządzeniem prezesa Rady Ministrów. W niektórych przypadkach konieczne było nawet wyłączenie pewnych grup odbiorców przywłączych.

Elektrownie pracują obecnie w szczególnie trudnych warunkach. Wiele kłopotów sprawiają zwłaszcza dostawy paliwa. W Kozienicach np. 7 bm. nadszedł tylko jeden pociąg z węglem zamiast potrzebnych 8 na dobę co spowodowało, że zapasy paliwa w tej stacji zmalały do minimum. Węgla jest przy tym zmrozyło i trzeba go rozkuwać.

Mimo olbrzymich wysiłków i znacznego przyrostu mocy energetyka nie jest obecnie w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb gospodarki i wymaga od każdego odbiorcy prądu konkretnej pomocy. Po to, abyśmy przez trwającą szorstą zimę przetrwali, po to, aby ograniczyć do minimum wyłączenia prądu (G) DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Recital Emila Gilelsa

w Filharmonii Narodowej

(P) Wydarzeniem w życiu muzycznym stolicy stał się recital Emila Gilelsa, z którym światowej sławy pianista wystąpił 10 bm., w Filharmonii Narodowej. Program koncertu wypełniły utwory Schuberta, Schumann i Chopina.

Warszawska publiczność zgłotała artystę entuzjastycznie przyjęcie. (PAP)



Autorskie koncerty W. Lutosławskiego w Moskwie i Leningradzie

(P) Na zaproszenie Tichona Chriennikowa, sekretarza generalnego Związku Kompozytorów Radzieckich, Witold Lutosławski prowadził niedawno swe autorskie koncerty w Moskwie i Leningradzie.

Obydwa występy, na które złożyły się trzy utwory: „Symfonia”, „Koncert „Wiolonczelowy” oraz „Mi-Parti”, zostały gorąco przyjęte przez krytykę i publiczność. Prasa radziecka pisała z najwyższym uznaniem o naszym wybitnym kompozytorze, zaliczając jego koncerty do wydarzeń artystycznych obecnego sezonu muzycznego.

Do powrocie do kraju W. Lutosławski powiedział w rozmowie z dziennikarzem PAP:

— Był to mój pierwszy koncert kompozytorski w ZSRR, ale moja muzyka znana jest słuchaczom radzieckim z nagrań radiowych, z płyt, z nagrań magnetofonowych. Z partytur natomiast znają ją fachowcy a także studująca muzykę młodzież, która często w swe prace teoretyczne na temat mych utworów. Ponadto, w ZSRR wysłała ksiązka poświęcona mojej twórczości oraz wiele artykułów w publikacjach muzykologicznych. Miałem więc do czynienia z publicznością, której moją muzyką nie wywołała wyższej reakcji. Odsłuchać sobie gorzej przyjęcie, niż to, z jakim spotkałem się w Moskwie. To samo było w Leningradzie. Dla mnie jako kompozytora i dyrygenta obydwa koncerty były prawdziwym przeżyciem.

— Czy równie miłe wspomnienia Pan radzieckich słuchaczy? — Jest to publiczność wręcz nadzwyczajna. Zresztą wszyscy, którzy koncertowali w Związku Radzieckim, podzielają te opinie. Śmiało można powiedzieć, że takiej publiczności gdzie indziej się nie spotyka. To ogromne przywiązanie do muzyki, zainteresowanie i głębokie jej przeżywanie jest cechą wyjątkową. Miałem niejako okazję, że moja muzyka nie wywołała wyższej reakcji. Odsłuchać sobie gorzej przyjęcie, niż to, z jakim spotkałem się w Moskwie. To samo było w Leningradzie. Dla mnie jako kompozytora i dyrygenta obydwa koncerty były prawdziwym przeżyciem.

Stane Dolanc przebywał w Polsce

(P) Po kilkudniowym pobycie w Polsce na zaproszenie KC PZPR — sekretarz Prezydium Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii — Stane Dolanc opuścił wraz z towarzyszącymi mu osobami 9 bm. w godzinach wieczornych Warszawę.

Na Dworcu Centralnym delegację zgromadził Biura Politycznego sekretarz KC PZPR Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Wacław Piątkowski.

Obecny był ambasador SFRJ Muhiudin Begić. (PAP)

Zakończenie sesji naukowej w Warszawie

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Wspólna generalnych — demokratycznych i socjalistycznych — celów, która występowała w obydwu nurtach polskiego ruchu robotniczego, stwarzała zawsze obiektywną podstawę tendencji jednościowych. Poruszono w tym aspekcie sprawy związane z działal-

Zima w odwrocie

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Przez kilka godzin szalała śnieżnica w woj. szecińskim. W samym Szczecinie gruba warstwa śniegu zablokowała kilka linii tramwajowych. Na wielu drogach w woj. szecińskim, podobnie jak w rórnach, utworzyły się głębokie zaspasy.

Jaka porode przewidują synoptycy? Jak wynika z informacji Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej ma być zachmurzenie umiarkowane, okraszani duże z opadami deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna w ciągu dnia od 2 do 7 st., minimalna w nocy od minus 2 do plus 3 st. (Iat.)

Na trasie „E-16”

(P) Na drodze szybkiego ruchu z Katowic do Warszawy, a także w odwrotnym kierunku jazda w niedzielę samochodem nie należała do najłatwiejszych. Śnieg, który spadł dzień wcześniej, zalegał jeszcze do godzin popołudniowych obie strony drogi. Trłko niektóre partie szosy były czarne. Kierowcy musieli zachowywać maksymalną ostrożność ijechać wolniej, by nie spowodować krak-sy. Jednakże kilka wozów znalazło się w rowach.

Pługi i plaskarki wjechały chyba dość późno do akcji odśnieżania, tarasując miejscami drogę, gdzie fachały wolno po przetartym samochodami szlaku. W obu kierunkach szczególnie niebezpieczny był manewr wyprzedzenia. W miarę bowiem bezpieczna była jazda po prawym pasie szosy, natomiast na lewy pokryty był bądź kilkucentymetrowa warstwa śniegu, bądź rozmiękła bieżnia wskutek pospawania śniegu sola. Ponieważ panowała odwilż wydawałoby się logiczne używanie nurbów, tymczasem wiecie) dano się zawyżyć plaskarek, które swą siłą ściskały i przemieszczały nurbowe śnieżną. Nawet ieden z samochodów marki „Star”jechał „noddiesionym lektym nrdwem. Widocznie „robili” kilometr.

Widomo że przy zaskakujących opadach śniegu nie jest łatwo utrzymać nawierzchnię wszystkich dróg w stanie idealnym do jazdy. Wydaje się jednak, że najlepsza i najdłuższa nasza droga szybkiego ruchu powinna być otoczona wielką troską służb drogowych. H.J.

50-lecie polskiego przemysłu lotniczego

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Wzrost powodziłbym święte orkiestry. Zastąpił natomiast pewne obiektywne trudności, które musieliśmy wspólnie pokonywać. Miałem bardzo mało czasu na prace z radzieckimi muzykami — po cztery próby przed każdym koncertem, podczas gdy zwykle odbywam pięć do dziewięciu. Przygotowanie nowego programu w tak krótkim czasie, nawet z najlepszą orkiestrą, jest rzeczą bardzo trudną. Tym bardziej, że moja muzyka nie jest zapisywana w sposób konwencjonalny, do jakiego przyzwyczajeni są wykonawcy. Już samo wyjaśnianie partytury zabrało sporo czasu. Obawiałem się nawet, że nie zdążymy przygotować się odpowiednio na wyznaczony termin.

Tym miłszą więc niespodzianką było bardzo dobre wykonanie moich utworów zarówno w Moskwie jak i w Leningradzie. Szczególnie słowa uznania należą się soliste Natalii Gutman. Jest to fenomenalna wiolonczelistka, mimo młodego wieku przejawiająca już silną indywidualność, wyraźnie ukształtowana osobowość artystyczną. Praca z nią sprawiła mi ogromną satysfakcję. Mam nadzieję, że jeszcze nieraz będziemy mieli okazję wspólnie muzykować.

— Czy równie miłe wspomnienia Pan radzieckich słuchaczy? — Jest to publiczność wręcz nadzwyczajna. Zresztą wszyscy, którzy koncertowali w Związku Radzieckim, podzielają te opinie. Śmiało można powiedzieć, że takiej publiczności gdzie indziej się nie spotyka. To ogromne przywiązanie do muzyki, zainteresowanie i głębokie jej przeżywanie jest cechą wyjątkową. Miałem niejako okazję, że moja muzyka nie wywołała wyższej reakcji. Odsłuchać sobie gorzej przyjęcie, niż to, z jakim spotkałem się w Moskwie. To samo było w Leningradzie. Dla mnie jako kompozytora i dyrygenta obydwa koncerty były prawdziwym przeżyciem.

— Czyba nie było to ostatnie spotkanie z radzieckimi słuchaczami? — Mój pierwszy koncert autorski w ZSRR zapowiedziany został jako zapowiedź dalszych koncertów. Trudno jeszcze mówić o konkretnych planach, mam jednak nadzieję, że jeszcze nieraz będę miał okazję wystąpić przed tą znakomitą publicznością.

Rozmawiała HALINA GÓRSKA (PAP)

Kobiety Ameryki Łacińskiej

Informacja własna

(P) Niezwykła to wystawa: czterdzieści kilka bardzo pięknych fotografii w pierwszej chwili przyciągała uwagę zwiedzających. Jedynym wyjątkiem typowym i królową były Kobiety Ameryki Łacińskiej — Chilijki, Meksykanki, Haitanki i Brazylijki. Dziewczęta i kobiety z Ekwadoru, Kolumbii i Gwatemali.

Elżbieta Dziękowska, znana publicystka międzynarodowa i — jak się okazuje — urodzona artystka-fotografka, ze swej wielkiej podróży po krajach Ameryki Łacińskiej przywoziła bardzo bogaty materiał fotograficzny, ale na wystawę, którą prezentowała na 10 bm. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki „Sciana Wschodnia” wybrała jedynie twarze kobiet. (Parę męskich sylwetek i grupki dzieci stanowią jedynie tło dla jej bohaterki). Ponadto dołączyła ona do swoich fotografii krótkie podpisy, które w sumie składają się na lapidarną opowieść o życiu kobiet Ameryki Łacińskiej. Życiu niełatwym, nieobogatym, wypełnionym ciężką pracą ale pełnym nadziei.

Była wystawa Elżbiety Dziękowskiej to nie tylko popis fotograficznej maestrii, ale również, a nawet głównie, ilustracja złożonej sytuacji społecznej kobiet Ameryki Łacińskiej i ich walki o lepsze jutro. (K. Wyh.)

Rozwój waszego przemysłu — kontynuował mówca — będzie również w przyszłości oparty na jego wielkim zapotrzebowaniu na sprzęt lotniczy produkowany w Polsce.

Polski przemysł lotniczy przeżywa współcześnie swoje dobre lata. Mówi o tym wdrażanie nowej techniki i nowych technologii, stosowanie coraz sprawniejszych i bardziej efektywnych metod produkcji. W połączeniu z gospodarką skrzętnością załóg pozwala to wygospodarować w waszych fabrykach poważne oszczędności surowców i materiałów. Umożliwia dynamizację rozwijania eksportu, na który składają się samoloty, śmigłowce, silniki lotnicze i inne wyroby.

Równie wysoko, jak wyniki produkcyjne, ekonomiczne i techniczne, cenimy te wartości, które umożliwiają ich osiągnięcie — działalność polityczno-społeczną i ideowo-wychowawczą, kształtującą świadomość i postawę w duchu umiłowania i służenia socjalistycznej Polsce, w duchu aktywnej obecności w rozwiązywaniu naszych wspólnych narodowych spraw.

Bardzo na was, towarzysze, i na wasz przemysł liczymy — powiedział dalej P. Jaroszewicz. Również teraz, kiedy ogólnie skłopotowały się zewnętrzne warunki ekonomiczne

naszego rozwoju, kiedy coraz trudniej na rynkach międzynarodowych o potrzebne nam surowce, materiały, a czasem i technologie, kiedy coraz więcej przychodzi płacić za to co w krajach kapitalistycznych kupujemy, a lokowanie naszych towarów za granicą napotyka rozliczne przeszkody.

Jestem pewny, że w realizacji przyszłorocznego planu, który jest trudny ale niezbędny dla utrzymania i osiągnięcia głównych celów naszej polityki społecznej, przemysł lotniczy odegra istotną rolę. Wysiłek, jaki podejmiecie, powinien pójść w kierunku zmniejszenia materiału- i energochłonności produkcji, co skutecznie robić, w kierunku dalszego podnoszenia wydajności pracy i jakości wytwarzanych wyrobów, a w konsekwencji — do obniżenia społecznych kosztów produkcji.

W zakończeniu, w imieniu kierownictwa partii i państwa, w imieniu CRZZ premier złożył wszystkim pracownikom polskiego przemysłu lotniczego z okazji ich jubileuszu serdeczne podziękowania za rzetelną pracę, obywatelskie inicjatywy i zaangażowanie. (PAP)

Szczyt w energetyce

(G) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

— Powstała konieczność absolutnego przestrzegania reżimu oszczędnościowego w korzystaniu z energii elektrycznej. Dotyczy to przede wszystkim przemysłu.

O konieczności oszczędnego korzystania z prądu muszę pamiętać także odbiorcy prywatni. Dla energetyków najtrudniejsze są obecnie godziny między 7,00 a 13,00 oraz między 17,00 a 21,00. W tym czasie zużycie prądu jest największe i nie powinna palić się ani jedna żybityczna żarówka. Ich wyłączenie pozwoli zaoszczędzić dziesiątki megawatów, których gdzie indziej może właśnie brakować. Podobne efekty uzyskaliby się również rezygnując w godzinach szczytu z wykonania tych prac domowych, które również dobrze można zrobić, kiedy szczyt minie. (PAP)

„Ursus II” czeka na nowy zakład

(E) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Przewiduje się, że sam nowy zakład produkować będzie ponad 55 tys. ton odlewów rocznie. Modernizacja obejmie także odlewnię aluminium. Teraz dąży ona 2 tys. ton wyrobów, m.in. pokrywy silnika, miski olejowe, korpusy pompy wtryskowej.

Obniżka cen

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Rajtuzy damskie, których dotychczasowe ceny wynosiły na przykład 80, 90 i 115 zł po obniżce cen będą kosztowały odpowiednio 60, 68 i 87 zł; ceny północnych elastylowych z 55 zł ulegają obniżce na 42 zł, a północnych stylowych odpowiednio z 37 zł na 28 zł i z 30 zł na 23 zł.

W tej samej skali obniża się ceny detaliczne stylowych i cieniokształtnych potociach — podkolanówek i trykoptek. Z dniem 11 bm. obniżone zostaną ceny kalkulatorów kierowniczych „Brda 10 U” z 2900 zł do 2300 zł, „K-765” z 2750 zł na 2300 zł oraz „Brda 11 U” z 2950 zł na 2350 zł.

Równocześnie, jak informuje producent baterii do kalkulatorów — Zjednoczone Zakłady Elektrochemiczne „Centra” — w Poznaniu, podjęto już produkcję baterii 6r22 o zwiększonej pojemności. Do końca roku zakłady dostarczą na rynek 500 tys. sztuk. Należy one napisać „Dla radiodobrotników i kalkulatorów” i zapewniają pracę kalkulatorów przez 8 godzin. W roku przyszłym nastąpią baterie do kalkulatorów, których dotychczas odczuwano dotkliwy brak.

Tragiczne skutki pożaru

Informacja własna

(P) Od niewyłączonego grzejnika elektrycznego w domu przy ul. Głównoczyckiej 24 w Raciborzu powstał pożar mieszkania. 2-letnia Helena P. zmarała w wyniku ciężkich poparzeń. Jej ośmiolletni brat Krzysztof uległ zatruciu czadem i przebywał w szpitalu. (CAD)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● 9 bm. odbył się XX Zjazd Miejskiego Komitetu SD w Bielsku-Białej. Kierujący sekcjami wyborczą na szczeblu komitetów miejskich w kraju, w którym uczestniczył przewodniczący GK SD Tadeusz Witold Młynarczyk. Zjazd dokonał podsumowania działalności miejscowego SD, którą skoncentrowano na dalszym rozwoju rzemiosła i usług na Podbeskidziu. W programie działań przewiduje się rozwój rzemiosła i usług, głównie w nowo powstających dzielnicach mieszkaniowych.

● 9 bm. przekazano do użytku „Dom Pracy Twórczej” ZAIKS w Konstancinie pod Warszawą. Nowoczesny budynek posiada 1200 m² powierzchni, jednorazowo 50 osób. Zaadaptowana obok willa została przeznaczona na cele socjalne osiedla. Podczas uroczystości otwarcia „domu” wicedyrektor ZAIKS, Karol Matczuński przedstawił najważniejsze etapy rozwoju organizacji, która od 80 lat stara się o rozwój polskiej kultury, a równocześnie o rozwój i podniesienie bytowo-socjalne jej twórców. Kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Bogdan Gawronski złożył w imieniu władz partyjnych i państwowych gratulacje i życzenia dalszych sukcesów ZAIKS-owi, podkreślił 80-letnie zasługi tej organizacji dla kultury polskiej.

Minister Kultury i sztuki Zygmunt Najdowski wręczył 23 dzielnicom ZAIKS odznaki „Zasłużonego działacza kultury”. 14 osób otrzymało medale „Zasłużony dla Warszawy”.

Szczyt w energetyce

(G) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

— Powstała konieczność absolutnego przestrzegania reżimu oszczędnościowego w korzystaniu z energii elektrycznej. Dotyczy to przede wszystkim przemysłu.

O konieczności oszczędnego korzystania z prądu muszę pamiętać także odbiorcy prywatni. Dla energetyków najtrudniejsze są obecnie godziny między 7,00 a 13,00 oraz między 17,00 a 21,00. W tym czasie zużycie prądu jest największe i nie powinna palić się ani jedna żybityczna żarówka. Ich wyłączenie pozwoli zaoszczędzić dziesiątki megawatów, których gdzie indziej może właśnie brakować. Podobne efekty uzyskaliby się również rezygnując w godzinach szczytu z wykonania tych prac domowych, które również dobrze można zrobić, kiedy szczyt minie. (PAP)

Międzykomisyjne zespoły zakończyły prace

(F) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W tym celu, jak wynika z wyników produkcyjnych, ekonomicznych i technicznych, cenimy te wartości, które umożliwiają ich osiągnięcie — działalność polityczno-społeczną i ideowo-wychowawczą, kształtującą świadomość i postawę w duchu umiłowania i służenia socjalistycznej Polsce, w duchu aktywnej obecności w rozwiązywaniu naszych wspólnych narodowych spraw.

„Ursus II” czeka na nowy zakład

(E) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Przewiduje się, że sam nowy zakład produkować będzie ponad 55 tys. ton odlewów rocznie. Modernizacja obejmie także odlewnię aluminium. Teraz dąży ona 2 tys. ton wyrobów, m.in. pokrywy silnika, miski olejowe, korpusy pompy wtryskowej.

Obniżka cen

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Rajtuzy damskie, których dotychczasowe ceny wynosiły na przykład 80, 90 i 115 zł po obniżce cen będą kosztowały odpowiednio 60, 68 i 87 zł; ceny północnych elastylowych z 55 zł ulegają obniżce na 42 zł, a północnych stylowych odpowiednio z 37 zł na 28 zł i z 30 zł na 23 zł.

Tragiczne skutki pożaru

Informacja własna

(P) Od niewyłączonego grzejnika elektrycznego w domu przy ul. Głównoczyckiej 24 w Raciborzu powstał pożar mieszkania. 2-letnia Helena P. zmarała w wyniku ciężkich poparzeń. Jej ośmiolletni brat Krzysztof uległ zatruciu czadem i przebywał w szpitalu. (CAD)

● Problemy unowocześnienia metod produkcji rolnej były 8 bm. tematem zjazdu przodujących rolników-specjalistów woj. sieradzkiego. Omówiono dotychczasowe rezultaty rozwoju specjalizacji w gospodarstwach indywidualnych w tym regionie oraz działania, które zachęca rolników do dalszego intensyfikowania towarowej produkcji. W woj. sieradzkiem jest obecnie ok. 2,2 tys. gospodarstw specjalistycznych. W ich rozwoju mają swój udział organizacje obsługujące wies, które — jak podkreślano — przez szerzenie usług mechanicznych, warsztatowych i budowlanych mają ułatwiać rolnikom szybsze przechodzenie na specjalizację.

W czasie spotkania, w którym uczestniczyli kierownik Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — Jerzy Wojtecki oraz I sekretarz KW PZPR w Sieradzu — Tadeusz Stasiak, rolnicy, producenci specjalistycznych, w ich rozwoju mają swój udział organizacje obsługujące wies, które — jak podkreślano — przez szerzenie usług mechanicznych, warsztatowych i budowlanych mają ułatwiać rolnikom szybsze przechodzenie na specjalizację.

W czasie spotkania, w którym uczestniczyli kierownik Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — Jerzy Wojtecki oraz I sekretarz KW PZPR w Sieradzu — Tadeusz Stasiak, rolnicy, producenci specjalistycznych, w ich rozwoju mają swój udział organizacje obsługujące wies, które — jak podkreślano — przez szerzenie usług mechanicznych, warsztatowych i budowlanych mają ułatwiać rolnikom szybsze przechodzenie na specjalizację.

● W Głównym Komitecie Turystyki Warszawskiej wręczono 8 bm. nagrody i dyplomy naczelnikom miast, które zajęły czołowe lokaty w dorocznym konkursie na najlepsze miejscowości wypoczynkowo-krajoznawcze organizowanym pod hasłem: „Jadą goście, jadą”. W przeprowadzonym już po raz siedemnasty konkursie uczestniczyło w br. 80 miast. W grupie miejscowości o charakterze wypoczynkowym uzyskał pierwszym miejsce miejscowość karpacz w woj. jeleniogórskim, drugie miejsce Leba, woj. śląskie, a trzecie — Otmuchów, woj. opolskie. W grupie miejscowości o charakterze krajoznawczym pierwsze miejsce zajął Czuchów, woj. śląskie, drugie — Przełom, woj. pomorskie, a trzecie — Krasno Pomorski, woj. szeciński.

Ogłoszono również wyniki konkursu na najlepiej przygotowane wiesi letniskowe. Najlepszą wsią letniskową w woj. pomorskim okazał się Kępczyn w woj. bydgoskim. Drugie miejsce zajęła wieś Lubrza, woj. zielonogórska, a trzecie Czehów, woj. tarnobrzeski.

● Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej przyjęło uchwałę domagającą się wprowadzenia w RFN przepisów o bezterminowym sięganiu zbrodni hitlerowskich. Tylko takie rozwiązanie — czytelnicy — byłoby w stanie zapewnić poczucie sprawiedliwości i stanowić w świadomości wszystkich ludzi wyraz potępienia dla najcięższych zbrodni przeciwko ludzkości i wyznaczenie granic strzeżeniem dla tych, którzy by chcieli w przyszłości naruszyć podstawowe zasady pokojowego rozwoju ludzkości.

Na rynek i na eksport

Drugi zespół zajmował się strukturą produkcji, ze szczególnym uwzględnieniem produkcji rynkowej i eksportowej. Przy założonym wzroście produkcji o 4,9 proc. przewiduje się, że produkcja na rynek wzrośnie o 7,7 proc., a na eksport o 9,6 proc. W projekcie planu zakłada się także znaczne zwiększenie produkcji części zamiennych (wzrost o 11 proc.). Równocześnie zmniejsza się produkcję maszyn i urządzeń dla celów inwestycyjnych. Zmiany mają nastąpić także i w strukturze importu. W 1978 roku np. import na cele inwestycyjne wyniósł 15,9 proc. w roku przyszłym kosztem tego działu zwiększy się import tzw. zaopatrzeniowy.

Zespół międzykomisyjny pozytywnie ocenił takie ukształtowanie struktury produkcji i przesuniecie w polityce importowej. Te generalna ocenę postawie uzupełnili licznymi uwagami z życia wziętymi. M.in. akcentowano konieczność rytmicznych dostaw surowców dla przemysłów rynkowych. W tym roku bowiem, zwłaszcza w przemyśle lekkim, surowce przychodziły za późno, po sezonie. Postawie dopominali się o lepsze traktowanie drobnej wytwórczości, która wymaga dotychczasowej pomocy państwa, a także i zmiany trybu zaopatrzenia w surowce. W rozdzielniku drobna wytwórczość figuruje w rubryce „inni odbiorcy”, tymczasem niektórzy wytwórcy mają monopol na pewne wyroby, artykuły rynkowe i eksportowe i nie są „innymi”, ale jedynymi producentami.

Zastanawiając się nad lepszym zaopatrzeniem rynku postawie wytykali nie uzasadnione, nie dające się niczym wytłumaczyć braki pewnych artykułów na rynku, różnych niezbędnych do życia drobiazgów.

Przy okazji omawiania struktury produkcji postawie zwrócili uwagę na fakt, że w polityce eksportowej za mało docenia się eksport myśli technicznej i wysokich kwalifikacji. W sytuacji dekonunktury w handlu zagranicznym, w sytuacji, kiedy z jednej strony napotyka barierę protekcjonizmu, a z drugiej nie dysponujemy odpowiednio obfitą i konkurencyjną ofertą towarową — powinniśmy wzmocnić aktywność w usługach eksportowych i w rozwiązywaniu technicznych. (H)

Nadrzędność celów społecznych

(P) Pod przewodnictwem pos. Daniela Tesera Liberskiego otworadował międzykomisyjny zespół polski ds. polityki społecznej.

Mimo niełatwych, zmienionych warunków gospodarowania, zadania w dziedzinie polityki społecznej realizowane są z dużym wyprzedzeniem, nie mając dwuletnim. Już w roku bieżącym osiągnięliśmy poziom świadczeń społecznych, planowanych początkowo na koniec 3-latk. Jest to wynik aktywnej polityki społecznej państwa.

Śmierć turysty w Karkonoszach

Informacja własna

(P) Od 8 bm. trwały poszukiwania przez karkonoski GOPR 30-letniego turysty Zbigniewa Chelkowskiego, który wraz z kolegą wyruszył na wyścigową trasę z Ławicy do Chrońska „Strzcha Akademicka”. W drodze turyści rozdzielili się, postanawiając dobrać do schroniska każdy inną drogą. Chelkowski nie dotarł do „Strzchy Akademickiej”. W nocy z piątku na sobotę zaalarmowany przez schronisko karkonoski GOPR rozpoczął poszukiwania zaginionego.

Jedną z ekip GOPR natrafili na ślad w sobotę rano. Chelkowski spadł w przepaść. Jego ciało zostało odnalezione. (Iat.)



Wykorzystanie czasu pracy

Gdzie się podziewa milion nieobecnych...

HALINA LESNICKA

CODZIENNE, na 12 milionów zatrudnionych, nieobecnych w pracy jest 3 mln osób — 1 milion przebywa na urlopie, milion — choruje, trzeci milion — to statystyczna „równowaga” nie wykorzystanego czasu pracy. Zakłady, które skarżą się na brak ludzi do pracy, mogłyby z powodzeniem ich zastąpić, gdyby lepiej dbano o wykorzystanie czasu pracy. Straży, jakie ponosi masza gospodarstwa na skutek niewykorzystania czasu pracy są z roku na rok większe. Składa się na to wiele różnorodnych przyczyn. Po pierwsze — znacznie większy i droższy majątek produkcyjny, co sprawia, że coraz większa jest cena każdej godziny pracy. Po drugie — zmniejsza się nominalny czas pracy, co wynika m. in. ze skracania czasu pracy, wprowadzenia nowych przywilejów socjalnych. W 1960 roku każdy z nas miał 2.344 godziny pracy rocznie, w br. nominalny czas pracy wynosił 2.262 godziny, to jest o pełnych 10 dni mniej.

Wszyscy zgadzamy się co do tego, że jeśli chcemy kontynuować ten kierunek rozwoju, to musimy lepiej wykorzystywać czas pracy. W I półroczu zanotowano jednak znaczny wzrost liczby godzin niepracowniczych (w tym przede wszystkim z powodu absencji chorobowej) — i jest to tendencja, która utrzymuje się od kilku lat. Straty czasu na stanowiskach roboczych szacowane są na 8-10 proc. czasu każdej zmiany, w niektórych działach np. w gospodarstwie komunalnym — jeszcze wyżej — na 25 proc. każdej dniówki roboczej. Szacowane — gdyż uchwycenie rzeczywistej wysokości strat jest niezwykle trudne, niechętnie ujawniają je same zakłady. Mimo obowiązku prowadzenia comiesięcznych analiz wykorzystania czasu pracy, zakłady nie zawsze wykorzystują nawet te możliwości poprawy organizacji pracy, usprawnienia obsługi pracowników — które znajdują się w zasięgu ręki — bez żadnych inwestycji. Decydującym znaczenie ma

również postawa wobec pracy — obowiązkowość, solidność, punktualność. Są przecież tacy pracownicy, którzy potrafią przyjść do pracy o godzinie wcześniej, by punktualnie rozpocząć zmianę, mając już wszystko przygotowane, i są inni, którzy się nie tylko spóźniają, ale już na godzinę przed zakończeniem zmiany są gotowi do wyjścia.

W zasięgu ręki

Interesujących obserwacji na temat wykorzystania czasu pracy dostarcza badania przeprowadzone w jednym z dużych, warszawskich zakładów — tzw. fotografia dnia roboczego. Co wykazuje ta fotografia? Straty czasu w PZO z przyczyn organizacyjno-technicznych i z winy pracowników wynoszą 3,5 proc. łącznie. 4,6 proc. to czas przeznaczony na przygotowanie i zakończenie pracy, na efektywną produkcję przypada 79,1 proc., 12,8 proc. czasu tracą pracownicy na inne czynności uzupełniające. Przyczyny się bliżej pozycy: czas tracą z winy pracownika — co się na to składa? Przede wszystkim — spóźnienia, zwłoka bezczynności, rozmowy koleżeńskie, przedłużanie przerw śniadaniowych, wyjścia na przepustki w sprawach prywatnych (czy zawsze uzasadnione?), zakupy śniadań. Wśród przyczyn organizacyjno-technicznych znajdują się takie, jak awarie maszyn i narzędzi, wypłaty, wymiana odzieży roboczej, brak oprzyrządowania.

Już choćby z tej analizy widać, jak wiele czasu można oszczędzić przez zwykłe usprawnienie obsługi pracowników. Gdy pracownik musi się fatygować pół kilometra do bufetu, żeby kupić sobie śniadanie, jest jasne, że krótką przerwę śniadaniową na to nie wystarczy. Podobnie wypłaty i wymiana odzieży roboczej można zorganizować tak, aby nie podlegało to za sobą straty czasu.

Właściwie liczymy obecność pracownika na 9 miesięcy w roku — mówi zastępca dyrektora ds. spraw pracowniczych. I miesiąc pracownik przebywa na urlopie, drugi choruje, na trzeci składają się inne nieobecności i wolne soboty. W 1975 roku przypadało na 1 pracownika w

tych zakładzie 139 godzin absencji rocznie, za III kwartał br. — już 142 godziny, gdyby ta tendencja miała się utrzymać oznaczałoby to 189 godzin nieobecności na 1 pracownika, to jest ok. 24 dni. A przecież zakład ten nie należy wcale do tych, gdzie straty czasu pracy są największe. Można i do tej stajętki mieć zastrzeżenia — nie wykazuje ona np. przestoju niepłatnych (do pół godziny) — w rzeczywistości straty czasu pracy są z pewnością większe.

Co się komu opłaci

Największą pozycję wśród przyczyn nieobecności w pracy stanowi absencja chorobowa (65 proc.). W stosunku do wszystkich innych przyczyn, w tym zakładzie ma się ona jak 17:1.

Szef zakładowej służby zdrowia wskazuje na tzw. czynnik obiektywny wzrostu absencji chorobowej — większy odsetek pracowników w wieku starszym, lepsza opieka zdrowotna. W zakładzie prowadzi się np. profilaktykę przeciwważlową, specjalną opieką objęte są grupy tzw. wysokiego ryzyka — osoby z nadciśnieniem, mężczyźni w wieku 40-55 lat. Na razie — większa wykrywalność chorób prowadzi do wzrostu absencji, w przyszłości powinno to dać jednak zmniejszenie częstotliwości pobytu w szpitalach, mniejszą śmiertelność z powodu zawałów. Wciąż liczyć korzyści społeczne — chyba się to opłaci.

Na wzrost absencji chorobowej wpływa też napięcie zadania produkcyjne, nierytmiczność pracy. Zakład ma zaplanowanych na ten rok ponad 600 tys. godzin nadliczbowych. Gdy pracuje się tak miesiąc po miesiącu — nie może się to oczywiście nie odbić na zdrowiu.

Statystykę obciążają też pracownicy, którzy przed przejściem na rentę, muszą przez 180 dni przebywać na zasiłku chorobowym. Zakład ma filię w Rzeszowie. Tam, o dziwo, ludzie chorują mniej, choć warunki pracy i profil produkcji nie różnią się tak znacznie. Różnica jest znacząca, w zakładzie warszawskim przypadają 142 godziny absencji chorobowej na 1 pracownika rocznie, w rzeszowskim — 114 godzin. Może dla ciebie i ludzie w Rzeszowie bardziej szanują pracę? — zastanawiają się moi rozmówcy.

Zaloga ma zastrzeżenia do obecnego systemu wypłaty zasiłków chorobowych. Choroba nie powinna się opłacać — mówią, a tymczasem, obecnie, zwłaszcza pracownikom o wyższych zarobkach opłaca się nie raz wziąć zwolnienie na początek miesiąca, gdy obłożenie danianiami jest niższe i nie można tyle zarobić. Nikt, oczywiście nie zasługuje na to, który się rzeczywiście chorzy — ale z jakiej racji — mówią — pracownik, który przebywa na zwolnieniu ma otrzymywać np. do datkę za szkodliwe warunki pracy, premie, dodatek za staż pracy. Czy nie byłoby sprawiedliwiej, gdyby te pieniądze otrzymali ci, którzy w tym czasie pracują za niego podwójnie? Trzeba tym, którzy chorują zagwarantować płacę zasadniczą, ale bez specjalnych preferencji, które są w obecnym systemie zasiłków.

Są to istotne problemy złożone, wymagające spokojnego rozważenia. Chodzi o to, by nie zrobić krzywdy tym, którzy na to nie zasługują. Tak jak np. przy kontroli wykorzystania zwolnień — która prowadzona na ślepo — nie daje zazwyczaj żadnych rezultatów, albo wręcz obraża solidnych pracowników; prowadzona natomiast w sposób ukierunkowany, w zasad-

nych przypadkach, przy współpracy czynników społecznych z zakładową służbą zdrowia — może przyczynić się do wyeliminowania nadużyć.

Istnieje na pewno związek absencji z dojazdami do pracy, strukturą demograficzną zakładów. Szkoda, że jak dotąd nikt nie pokusił się o badanie, jaki związek ma absencja z ilością sprzedanego na danym terenie alkoholu — a byłoby to wdzienne zadanie dla władz terenowych. Badania zagraniczne wykazują, że pijący chorują kilkadziesiąt razy częściej od niepijących.

Problemem staje się wzrastająca liczba wypadków poza pracę, które wpływają na wzrost absencji.

Przeciwdziałanie tym niekorzystnym tendencjom wymaga wielostronnych działań. Chodzi o to, by w każdym zakładzie przeprowadzono rzetelną analizę wykorzystania czasu pracy — i aby wyciągnięto z niej wnioski.

Powinniśmy zdawać sobie sprawę z tego, że zmniejszenie strat czasu pracy na stanowisku roboczym tylko o połowę, stanowiłoby równoważność zatrudnienia ok. 190-240 tys. osób. Zahamowanie absencji na poziomie roku 1974 dałoby tylko w przemyśle równoważność zatrudnienia 100 tys. osób. Przy obecnym braku rąk do pracy są to rezerwy ogromne. Każda nie wykorzystana godzina oznacza też brak na rynku określonej wartości produkcji, a jednocześnie za te godziny się płaci, pieniądze cisną na rynek.

Warto zdawać sobie sprawę z tych zależności, kiedy szukamy możliwości poprawy zaopatrzenia rynku. A wiele z nich — leży dosłownie w zasięgu ręki.

Dookoła odkurzacza

ANDRZEJ BAJOREK

le może kosztować odkurzeni nie mieszkania, nie palacu bynajmniej, lecz zwykłego polskiego M ileś tam? O ściśniętą odpowiedź trudno, bo i ktoś by to badał. Zgodzimy się jednak na tzw. zdrowy rozsądek, że koszt tej operacji w żadnym wypadku nie może wynosić 5 zł. To prowadziłoby przecież do absurdu.

Tymczasem torba wymienna do odkurzacza „Zelmer-96” kosztuje właśnie 5 zł. Jeśli brać za prawdę napis na metce, iż jest to torba jednorazowego użytku, wynikałoby, że...

Problemem poprosiliśmy zakłady „Predom-Zelmer” w Rzeszowie. Nie one wprawdzie, lecz rzeszowska Spółdzielnia Inwalidów wykonuje wspomniane torby, ale ktoś inny, jak nie producent wyrobu zasadniczego odpowiada za jego wyposażenie? Wszak nie odkurzacz dla torby lecz torba dla odkurzacza.

Kazimierz Piasecki, dyrektor techniczny zakładów „Predom-Zelmer” kwestionuje moją matematykę.

Torba jest do jednorazowego użytku, to prawda. Ale to wcale nie znaczy, że do jednorazowego odkurzenia...

Ja na to, że paperek cienki jak mgiełka, z którego wykonano ową torbę, nie wytrzyma pełnego obciążenia kurzem i piłem. Na dowód wyciągam tzw. egzemplarz. Dyrektor też wyiega. Lepsza, zmocniona torbę, która jak powiada, wreszcie się wywalczył i się my.

Zgłaszam jeszcze pretensję do zakładu, że nowe, fabrycznie pakowane odkurzacz wyposażone są w zestaw torb, na których skrzętnie pominięto cenę. Klient kupuje, niewiadomo co go czeka.

Dyrektor replikuje, że z jakiej racji na torbach ma być

cena, skoro oni dają je klientowi za darmo.

I tak ciągnie się dziennikarsko-dyrektorska polemika. Mała polemika na temat drobnej sprawy, która w skali kraju — i rozciągnięta na inne przykłady — urasta do wielkiego problemu. Znamy go dobrze z autopsji; powstawanie wysokich cen z niewiadomo jakich powodów.

„Po drodze” każdy zarabia

Torba do odkurzacza „Zelmer 96” tym się różni od innych, standardowych, kosztujących groszy 70, iż posiada kawalek tektury z dziurką. Dowiaduję się, że rokowania o tę torbę trwały kilka lat. A to nikt nie chciał robić, a to robiono ze złości surowca. „Zelmer” walczył jak lew o niską cenę, producenci pokazywali mu na to kalkulację, której zakład nie mógł podważyć, zadowolili się więc dwuzłotową obniżką — z siedmiu złotych (!) na pięć — i spasował. Kalkulacja zrodziła się oczywiście z sumy innych kalkulacji. Producent papieru zarobił parę groszy, producent tektury także, producent kleju pewnie też coś skubnął, a spółdzielnia inwalidów policzyła za robocizną tak, żeby wyjść na swoje. I tak powstała torba wymienna jednorazowego użytku za pięć złotych polskich.

Dyrektor Piasecki zrezygnowany opada na krzesło.

— Pan myśli, że ja, jako przedstawiciel dużego zakładu, mogę stawiać warunki. Zrobić mi torbę, taką a taką, bo ja uruchamiam nową produkcję, we współpracy z zagranicznym odbiorcą, ważną dla rynku i dla eksportu. A faktycznie, poza nazwą i znakiem, to jest zwykły pojemnik. Co z tego, że moje racje są niewspółmiernie większe? Mogę wziąć, co mi dają, albo nie wziąć w ogóle. Ale wtedy pan mnie żaraz

— Znowu polemizujemy. Ja twierdzę, że niezależnie od eksportowych sukcesów zakładu w świadomości Polaków jakoś nie utrwalilo się pojęcie niezawodności wyrobu ze znakiem fabrycznym „Predom-Zelmer”. Dyrektor mówi o naszych kompleksach, o skłonności do narzekania.

Ano właśnie. W Warszawie, na Grybowskiej jest sklep, który sprzedaje części zamienne do sprzętu gospodarstwa domowego. A więc i części do niektórych części wyrobów „Zelmera”, jak np. odkurzacz. Książka zażądała w tym sklepie, rozmowy klientów ze sprzedawcami — to jedyna ściana płaczu. A to brak tego, a to tamtego, z repertuaru, który dotyczy „Zelmera” — chodzi np. o centymetrową nakładkę z plastyku do regulacji siły ssania, nieraz o ssawkę, nieraz o przełącznik albo o nasadę węży.

Dyrektor zżyma się na te uwagi, twierdzi, że zakład dostarcza handlowi — albo dostarczyć może na każde żądanie — dowolną ilość potrzebnych części zamiennych. A ile razy dociera do nich sygnał o jakichś brakach i sprawdzali, okazywało się, że części są — w magazynie hurtowym handlu. (Dla maszyn prowadzących przedsiębiorstwo ARGOS znajduje się w Siedlcach i, nawiasem mówiąc, należałoby go dobrze przetrząsnąć).

Kiedy mówię, że zapotrzebowanie na części zamienne odzwierciedla słabą niezawodność produktu finalnego, dyrektor się nie zgadza. Przecież na świecie, nawet w krajach najbardziej zaawansowanych w przemyśle, handel częściami zamiennymi bynajmniej nie przygasa. Tylko tam klient szybko znajduje u mu trzeba, naprawia albo mu naprawiają i po krzyku. A u nas — bleganina, szukanie i rozgoryczenie.

Milion trzysta tysięcy krytyków

Dyrektor uważa, że jego zakład ma przede wszystkim osiągnięcia. Ołbrzymi skok napród — w ilości, jakości i asortymencie produkcji. Kiedyś, w 1953 roku była tu kupa baraków, w których zaczęli robić cukierniki „Alfy” — pierwszy polski odkurzacz z silnikiem WSK Grochów, ciężkim jak grzmot, 4,5 kg wagi, ale dobrym. W okolicznych wioskach używają tej „Alfy” do zwłaz, zakład wie o tym do dzisiaj, pracownikowie.

Dziś, oprócz 12 typów odkurzaczy (rynek uważa się za prawie nasycony, w każdym razie zamówienia handlu maleją) „Zelmer” wytwarza np. roboty kuchenne, krajalnice do produktów spożywczych, elektryczne maszyny do mięsa, ekspresy do kawy. Łącznie — 20 różnych wyrobów. 25 proc. produkcji idzie na eksport, głównie na trudne rynki krajów zachodnich. Niemcy z RFN, Szwajcarzy, Francuzi, Szwedzi — często przyjeżdżają do Rzeszowa na rozmowy handlowe, orientację, czy chociażby dla siebie, jak też prezentuje się ten polski konkurent. Bo oni, fachowcy z branży, wiedzą dobrze, kto jest faktycznym wykonawcą, dajmy na to, świetnych elektrycznych maszyn do mięsa, na których nazwa „Zelmer” nie widnieje.

— Na rynek krajowy — powiada dyrektor Piasecki — dostarczamy 1.300 tys. wyrobów rocznie. To oznacza, że mamy milion trzysta tysięcy krytyków...

— Znowu polemizujemy. Ja twierdzę, że niezależnie od eksportowych sukcesów zakładu w świadomości Polaków jakoś nie utrwalilo się pojęcie niezawodności wyrobu ze znakiem fabrycznym „Predom-Zelmer”. Dyrektor mówi o naszych kompleksach, o skłonności do narzekania.

Z PRASY KRAJOWEJ

Pożegnanie z hałdami

Sosnowiec do niedawna jeszcze usiany hałdami nie ma dziś praktycznie ani jednej. W ich miejscu są szerokie ulice, nowe dzielnice mieszkaniowe, skwery i zieleń. W Jaworznie na żniwkowym zrekultywowanym usypisku kopalnianym powstał dziewięciohektarowy park miejski. Na terenie rozległego obszaru nieużytków przemysłowych w dzielnicy Świętochłowice-Piaśniki, powstaje piękny ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy, z jeziorem, stadionem sportowym i amfiteatrem. Podobny ośrodek będzie urządzony w Bytomiu. W Katowicach-Szopienicach, na terenie starych hutniczych wysypisk, otwarto przed paroma miesiącami bezkolizyjnie skrzyżowanie nowoczesnych arterii komunikacyjnych.

W programie zagospodarowania przetrzeźnionego w Katowickiego zakładu się, że do roku 1990 odzyska się około 6 tys. hektarów terenów obecnie zajętych przez hałdy. Przerzynany peizaż — pisze na łamach TRYBUNY ROBOTNICZEJ Ryszard Wyszyński — staje się coraz bardziej zielony.

Marynarze w spódnicach

Na trawlerze „Waleń”, pływającym pod banderą świnoujściejskiego Przedsiębiorstwa Rybołówstwa Bałtyckich i Usług Rybackich „Odra”, pełni funkcję asystenta oficera Anna Kruk-Niewiero, absolwentka Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie. Pochodzi ona z rodziny o starych rybackich tradycjach.

Kobiety zaczynają przełamywać męskie bariery nie tylko na stanowiskach oficerów floty rybackiej — pisze Jerzy Kubiak na łamach GŁOSU POMORZA Świnoujścia „Odra” — zatrudnia na swych dalekomorskich trawlerach — w charakterze starszych rybaków przewoźników — kobiety absolwentki wydziału rybactwa i technologii żywności Szkoły Rolniczej Akademii Rolniczej. Na jednym z statków rybackich „Odry” pracuje także kobieta lekarz.

Zastąpią miotły i łopaty

W Poznaniu zapadają decyzje jakie maszyny i urządzenia mają zastąpić w gospodarstwie komunalnej miotły i łopaty. W przedsiębiorstwach zgrupowanych w Zjednoczeniu Zaplecza Technicznego Gosp. Komunalnej trwają przygotowania do podjęcia produkcji wielu nowych rozwiązań konstrukcyjnych Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Oczyszczania Miast. Będą to samochody do mycia i dezynfekcji pojemników na śmieci, zmodyfikowane śmieciarki, ciągnikiowa przesadzarka drzew, kosiarka trawnikowa samojezdna oraz mikrociągarki komunalny z zestawem narzędzi.

Jak poinformował EXPRESS POZNANSKI, wspomniane zjed-

noczenie wytwarza obecnie i produkować będzie nadal urządzenia do uzdatniania wody i oczyszczania ścieków, sprzęt do gromadzenia i wywozu odpadków oraz utrzymywania czystości w miastach i osiedlach.

Zegar kwarcowy dla Katowic

Katowice otrzymają zegar kwarcowy. Jest to nowoczesny chronometr, który pokazuje w czasie nie tylko godziny i minuty, lecz także sekundy na tzw. wyświetlaczach neoneowych o 2-metrowej wysokości. Konstrukcja tego czasomierza, który spóźnić się będzie w ciągu roku zaledwie 15 sekund, powstała w Przedsiębiorstwie Produkcji i Montażu Urządzeń Reklamowych „Wuteh” w Katowicach, a nad projektem pracował zespół pod kierunkiem inż. Alojzego Blocha.

Kwarcowy chronometr, umieszczony na dachu biurowca Siatki DOKP przy Rondzie, widoczny będzie z dużej odległości. DZIENNIK ZACHODNI donosi o przeprowadzanych właśnie próbach uruchomienia nowego zegara. (m.r.)

ze stołu mantażowego Stanisław Grzelecki

Szum skrzydeł husarskich

PRZYPADKEM sprawił, że niemal nazajutrz po sto czterdziestej ósmej rocznicy Powstania Listopadowego telewizja, która rocznie ową uroczystą specjalnym, ciekawym spektaklem, kończąc pierwszą część serii wielkich bitew polskich, nadała dokumentalny, nieco fabularyzowany, film o szarych pod Somosierrą. Te dwa pojęcia, a ściślej te dwa fakty historyczne: Somosierra i Listopad 1830 roku leżą blisko siebie, są bowiem symbolami, hasłami wywoławczymi uczuć, które, pomimo wszystkich przemian dziejowych, ciągle jednoczą miliony Polaków.

Anty swoleżerowie polscy Napoleona, atakujący baterie powstańców hiszpańskich, ani podchorążowie Wysockiego, atakujący Belveder, ani — bo to ten sam ciąg faktów — że ubrojeni żołnierze szwadronu konspiracyjnego I. pułku swoleżerów A.K., wyruszający z ulicy Przemysłowej do walki w Powstaniu Warszawskim, nie wazyli na chłodno politycznych racji swoich wystąpień. Bódcem dla nich było raczej to, co ktoś ładnie nazwał szumem husarskich skrzydeł, zakodowanych w chromosomach Polaków.

Ten szum, wypełniający tyle chwil naszej historii, cich-

nie, jak twierdzą niektórzy, zwolna, ale nieustannie. Mówi się, że dziś, po wielu szkołach, Polacy są znacznie mądrzejsi, o ile uczucie można oceniać w kategoriach rozumowych. W każdym razie częściej mówimy o obowiązkach patriotyzmu, niż o zrywach partyotycznych. I chyba dobrze, bo obowiązek to — pokojowa codzienność. Zryw — to często chwile najwyższych potrzeb, chwile zagrożenia.

Przemiany cywilizacyjne, powiadają niektórzy, obok wielu innych skutków, przynoszą także osłabienie, przynajmniej u jednostek i pewnych grup — poczucia odrębności narodowej. Rozwój cywilizacji technicznej, postępy nauki, a także i ułatwienia komunikacyjne w przemieszczaniu się ludzi i ich myśli sprawiają, iż rosną zespoły specjalistów, którzy — niezależnie od barier językowych — łatwiej porozumiewają się między sobą językiem ponadnarodowym, językiem właśnie nauki i techniki. Elektronik czy biolog, pracujący w jednym kraju, łatwiej znajdują wspólny język z elektronikiem czy biologiem każdego innego kraju, niż z sąsiadem ze

swego domu. Łączą ich bowiem więzy faktów, zjawisk i metod, których w takiej postaci nie znajdują z wieloma grupami we własnym społeczeństwie. Podobnie dzieje się w wielu innych dziedzinach ludzkiej myśli i pracy.

Ale, jak prawdą jest, iż „nauka nie ma ojczyzny, ale uczonej powinien ją mieć”, tak prawdą jest, iż ludzi jednego kraju, jednego narodu łączą więzy inne, silniejsze, bo przyrodzone, łączą — mówiąc słowami K. I. Gałczyńskiego — ów „ton jedyny”, który „od kolebki do grobu” idzie za każdym z nich i sprawia, że „byłe szmer, byłe nuta, a już wiesz, że to tutaj”, w tym jednym miejscu na świecie, i siebie, w ojczyźnie. Ten ton to jest poczucie tożsamości narodowej, odrębności i łatwości porozumiewania się z rodakami.

Cechą naszej cywilizacji jest to, iż jest ona cywilizacją bardziej obrazu, niż słowa. Poezja może nam dać odziedzić ów „ton jedyny”, może go opisać, ale ukazać jego materialne źródła może tylko film. Poezja bywa czytana przez niewielu, film oglądają miliony.

Należymy do krajów, w których, w dziedzinie twór-

czości, sztuka filmowa jest jednym z ważniejszych czynników służących procesowi integracji narodowej. Nie tylko poprzez transmitowanie owych szumów husarskich skrzydeł, nasytanie naszej świadomości obrazami przeszłości, sączącymi w nas to niczym innym nie zastąpione poczucie ciągłości historycznej, ale i poprzez ukazywanie tego, co — teraz i tutaj — jest treścią naszej współczesności.

Zyjemy nią wszyscy, ale każdy widzi ją nieco inaczej, cząstkowo, poprzez własne okienko: swoje stanowisko pracy, obraz swojego środowiska, ale i poprzez własne sprawy i troski codzienne. Zaden inny środek przekazu nie potrafi tak połączyć tych okienek aby ukazać szeroki horyzont, tak zsyntetyzować fakty i zjawiska, i procesy naszej współczesności, jak film. Potrafi więcej: potrafi połączyć i wyrazić nasze przeżywanie faktów, zjawisk i procesów. I dać wyraz naszym uczuciom. Film jest bowiem nie tylko obrazem obiektywnego świata, ale i — jak się słusznie mówi — organizatorem naszych wrażeń. Wspólnych i prywatnych.

Pomimo wszystkich naszych wybrzydzań, zarzutów, zastrzeżeń i dyskusji, w których ścierają się niekiedy krańcowe opinie, trzeba sobie spokojnie powiedzieć, że nasz film spełnia tę swoją artystyczną funkcję nie najgorzej. Towarzyszy nam od pierwszego chwila naszego niepodległego istnienia — choć zdarza się, że czasem nas drażni, gorzej, bo nudzi, że

nam się wydaje, iż jakoś mija się z rzeczywistością, odstaje od prawdy, przecież jednak dokumentuje nie tylko powolność, wyraża, lepiej czy gorzej, to, co jest, ale i to, co — chcielibyśmy aby — było inne.

Wspomaganą przez telewizję, która jest w wielu wypadkach jego przedłużeniem, jest film dokumentem i refleksją. Myślę jednak, że za mało jeszcze wykorzystuje swoją funkcję i swe możliwości jako dokument. W dostojnym sensie.

W Polsce powstaje dziś rocznie mniej filmów dokumentalnych, niż bywało przed laty. A te, które powstają — a są wśród nich i pozycje znakomite — z trudem docierają na ekrany. System rozpoznawania nie sprzyja im. Mogłaby to bardzo wydźwignąć, a radykalnie pomóc telewizja. To nie jest łatwa sprawa, telewizja ma swoje właściwe potrzeby i obowiązki. Ale sprawa jest warta wysiłków.

Szum husarskich skrzydeł — to jedno. Dobrze, iż dzięki naszym filmom fabularnym dociera do nas. Ale i szmer współczesności jest ważny, znaczący, trzeba go słyszeć i ustuchować się w niego. Odgłos zwykłych spraw, rośnięcie, powstawania i tego wszystkiego, co wzmaga trud, sprania kłopoty, to wszystko, co cieszy, ale i to, co drażni — to najlepiej, najprościej i najdosadniej wyrazić może film dokumentalny, bo do tego jest powołany.



Zima na budowach. Z nastaniem mrozów pogorszyły się warunki pracy budowlanych. Dokładają oni starań, aby minusowe temperatury nie osłabiły tempa robót. Na zdjęciu: budowa piątego osiedla mieszkaniowego na Chomiczówce w Warszawie. Fot. CAF — Kłos

Maszyny i fikusy

— Zresztą, nie bądnmy głosiłowi... Dyrektor podchodzi do szafy, wyciąga zelmerowski ekspres do kawy w eksportowym, RFN-owskim opakowaniu i strąca go ze stołu na podłogę. Sprawdzamy, wszystko w porządku.

— Bo to jest, proszę pana. Opakowanie. Ładne i mocne. Zanim on to opisał, wzięli się dem razy rzucał na beton z wysokości 0,80 m. I nic. Ale jak pan ten sam ekspres, albo odkurzacz zapakuje w tekturowe pudełko, a konwojuje czy ekspedientka rzuci nim parę razy z kąta w kąt, to jak ma się nie psuć? A pretensje i naprawy gwarancyjne obciążą oczywiście reputację i konto zakładu...

Kiwam głową i znowu jesteśmy bliżej zrozumienia. Potem, jakby na podsumowanie, idziemy do hal produkcyjnych. Czysto aż młó, przestronnie, kolo maszyn — jakie fikusy i palenki. Na gościu z zagranicy zakład niewątpliwie wywrze dobre wrażenie.

— OBR — Ośrodek Badawczo-Rozwojowy inż. Andrzej Wlazło, absolwent Politechniki Rzeszowskiej dubie co przy zagranicznym odkurzacz. Dookoła, na półkach — sama zagranica. Wygląda na to, że śledzą i wiedzą, co dzieje się w świecie.

— Cóż więc nas czeka, za lat powieśmy dziesięć, w odkurzaczowej branży? — pytam młodego inżyniera.

— Chyba odkurzacz elektrostatyczny. Postawiony na środku pokoju wciągnie dokładnie wszystkie kurze i pyłki...

— Za takie odkurzenie, być może, warto będzie zapłacić 3 złotych. Plus cena nowości oczywiście.



(P) Ingemar Stenmark zdecydowanie wygrał w Schladming pierwszy slalom gigant o Puchar Świata

Z narciarskich tras

Józef Łuszczek trzeci w Klosters

(P) Ekipa polskich biegaczy narciarskich wzięła udział w zawodach w Klosters (Szwajcaria). Bieg na dystansie 15 km (startowało 89 zawodników) zakończył się podwójnym zwycięstwem Szwajcarów. Z trójki naszych reprezentantów najlepiej spisał się mistrz świata, Józef Łuszczek, który zajął trzecie miejsce. Wiesław Gębala był 9, a Jan Staszek — 11.

- Wyniki:
1. Gaudens Ambuehl (Szwajcaria) — 48:23,09,
 2. Franz Renggli (Szwajcaria) — 48:48,43,
 3. Józef Łuszczek (Polska) — 48:54,34,
 4. Venanz Egger (Szwajcaria) — 49:55,59,
 5. Alfred Schindler (Szwajcaria) — 49:57,72,
 6. Hansuelli Kreuzer (Szwajcaria) — 50:05,78,
 9. Wiesław Gębala — 51:06,08,
 11. Jan Staszek — 51:22,67.
- Bieg kobiet na dystansie 7,5 km wygrała Szwajkarka Kaethy Aschwendt — 29:03,93 przed reprezentantką Liechtensteinu Claudią Sprengler — 29:06,97.

Sukces biathlonistów

Sukcesem polskich biathlonistów zakończyły się międzynarodowe zawody w Urnerboden, w której startowali także reprezentanci CSRS, W. Brytanii i Szwajcarii. Bieg indywidualny na dystansie 20 km przyniósł zwycięstwo Stanisławowi Trebuni (1:00:59 (2 karne minuty) przed Janimirem Simonikiem (CSRS) — 1:03:06 (1) i Józefem Michniakiem — 1:04:29 (5). Kolejne miejsca zajęli: 4. Roland Burn (Szwajcaria) — 1:04:40 (3), 5. Mirosław Słowis (CSRS) — 1:05:16 (4), 6. Władimir Hak (CSRS) — 1:06:06 (3).

Radziecka niespodzianka w biegu zjazdowym

W sobotę w Schladming odbyła się pierwsza konkurencja Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim mężczyzn. Był to slalom gigant. Trasa obu przejazdów miała 1400 m długości, przy różnicy wzniesień 380 m. Zwycięstwo odniosł obrońca pucharu — Szwed Ingemar Stenmark, wygrywając oba przejazdy.

- Wyniki:
1. Ingemar Stenmark (Szwecja) — 3:02,24
 2. Peter Luescher (Szwajcaria) — 3:04,10
 3. Leonardo David (Włochy) — 3:04,37
 4. Jean-Luc Fournier (Szwajcaria) — 3:04,39
 5. Piero Gros (Włochy) — 3:05,45
 6. Mauro Bernardi (Włochy) — 3:05,72
 7. Wolfram Ortner (Austria) — 3:06,29
 8. Bohumir Zeman (CSRS) — 3:06,39
 9. Heini Hemmi (Szwajcaria) — 3:06,68
 10. Jacques Luethi (Szwajcaria) — 3:07,10
- W niedzielę odbył się bieg zjazdowy. Podwójny sukces odnieśli Kanadyjczy. Zwyciężył Ken Read przed Dave Murrayem. Najszabszy z narciarzy europejskich był niespodziewanie reprezentant ZSRR, Władimir Makajew. Trasa zjazdu miała

Porażka juniorów stolicy w pływackim meczu z Litwą

(P) Na basenie Legii odbyło się spotkanie pływackich reprezentacji juniorów Litwy i Warszawy. Ekipa pływaków stolicy osłabiona brakiem kilku czołowych zawodników (Mistrzostwa Armii Zaprzężonych i Szkoła Mistrzostwa Sportowego) nie potrafiła nawiązać walki z silnym zespołem litewskim i przegrała wysoko 10:21:18.

Szóste miejsce Macieja Gąsienicy

Inauguracyjne zawody narciarskie Pucharu Europy w slalomie specjalnym mężczyzn zakończyły się w Kleinkirchheim zwycięstwem Austriaka Wolframa Ortnera, który wyprzedził Włocha Karla Trojera i Szwajcara Martiala Donnata. Dobrze rozpoczął sezon reprezentant Polski Maciej Gąsienica, zajmując 6 miejsce. Drugi nasz narciarz Jan Bachleda był 16.

Sukcesy Marity Koch

(P) Znane amerykańskie piśmiennictwo lekkoatletyczne „Track and Field News” przeprowadziło plebiscyt na najlepszą lekkoatletkę roku. Pierwsze miejsce zajęła zdecydowanie Marita Koch (NRD) — rekordzistka świata na dystansie 200 i 400 m. Wyrzuciła ona rekordzistkę świata w skoku wzwyż Sarę Simeoni (Włochy) oraz pierwszą na świecie lekkoatletkę, która w skoku w dal przekroczyła granicę 7 m, Wilme Barauskienne (ZSRR). Na dziesięć pozycji fachowcy z „Track and Field News” sklasyfikowali Grazynę Rabszryn.

Mistrzowie akrobatyki

(P) W Puławach odbyły się XXIV indywidualne mistrzostwa Polski seniorów w akrobatyce sportowej. Oto zwycięzcy: skoki akrobatyczne kobiet — Halina Bury (Stal Rzeszów); skoki akrobatyczne mężczyzn — Stanisław Wygas (Sparta Katowice); trampolina kobiet — Bożena Wilkon (Stal Rzeszów); trampolina mężczyzn — Bogusław Porycki (AZS AWF Warszawa); dwójki kobiet — Beata Borowiec i Agata Ostrowska (Kłosa Olkusz); dwójki mężczyzn — Adam Kłis i Krzysztof Olendrzyński (DKS Targówek); dwójki mieszane — Małgorzata Kotkiewicz i Grzegorz Kowalczyk (DKS Targówek); trójki kobiet — Alicja Lach, Beata Borowiec i Agata Ostrowska (Kłosa Olkusz); czwórki mężczyzn — Leszek Antonowicz, Bogdan Zając, Wojciech Świecik i Sławomir Halada (Górniki Złotoryja); skoki synchroniczne na trampolinie kobiet — Halina Wiacek — Małgorzata Wrońska (AZS AWF Poznań); skoki synchroniczne na trampolinie mężczyzn — Roman Gruszkiewicz — Marek Zieliński (AZS AWF Poznań).

W Zakopanem już biegają

W Zakopanem odbyły się zawody otwarcia sezonu w biegach narciarskich na dystansie 5 km kobiet oraz 15 km mężczyzn. Obidwie konkurencje rozegrano w rejonie „Krokwi” w trudnych warunkach podczas odwilży i deszczu. Na starcie stanęło 60 zawodniczek i zawodników, wśród których zabrakło czołowych biegaczy. Bieg kobiet wygrała zdecydowanie Urszula Szeziak z LKS Poroniec, która prowadziła od startu do mety. W biegu mężczyzn walkę o zwycięstwo wywalczył Józef Gawlak (Wisła Gwardia) oraz Kazimierz Firlej (WKS Legia Zakopane). Już po 5 km obydwa uzyskali ogólną przewagę. Zwyciężył Gawlak przed Firlejem o 7 sek.

W Zakopanem już biegają

W Zakopanem odbyły się zawody otwarcia sezonu w biegach narciarskich na dystansie 5 km kobiet oraz 15 km mężczyzn. Obidwie konkurencje rozegrano w rejonie „Krokwi” w trudnych warunkach podczas odwilży i deszczu. Na starcie stanęło 60 zawodniczek i zawodników, wśród których zabrakło czołowych biegaczy. Bieg kobiet wygrała zdecydowanie Urszula Szeziak z LKS Poroniec, która prowadziła od startu do mety. W biegu mężczyzn walkę o zwycięstwo wywalczył Józef Gawlak (Wisła Gwardia) oraz Kazimierz Firlej (WKS Legia Zakopane). Już po 5 km obydwa uzyskali ogólną przewagę. Zwyciężył Gawlak przed Firlejem o 7 sek.

Niespodzianki w superlidze tenisa stołowego

(P) W czwartej kolejce rozgrywek superlidze europejskiej tenisa stołowego padło kilka niespodziewanych rezultatów. Największym zaskoczeniem jest zwycięstwo odmołodzonego zespołu ZSRR nad Szwecją w Chersoniu 4:3. Co prawda Szwedzi przegrali do ZSRR z wyjątkiem Ann Christin Hellmann, rezerwowego skład, ale decydujący o zwycięstwie drużyny radzieckiej punkt zdobyła młodziutka Ludmila Bakstowa, właśnie po wygranej z Hellmann 17:21, 21:15, 21:13. Drugi niespodziewany wynik padł w Treves gdzie RFN pokonała Jugosławię także 3:0. Znamienną formę prezentują tenisistki stołowej Węgier. W Budapeszcie rozgromiły ubiegłorocznych mistrzów tej imprezy — Francuzów 5:0. W meczu rozegranym wcześniej CSRS pokonała Anglię 5:2.

AWANS ARGENTYNY I JAPONII

Tenisistki Japonii zakwalifikowały się do półfinału strefy wschodniej rozgrywek Pucharu Davisa. W Fukuoce Japonia wygrała z Pakistanem 4:1.

Awans do finału strefy Ameryki Płd. rozgrywek Pucharu Davisa

Dawisa wywalczył tenisista Argentyny. W półfinałowym meczu z Brazylią Argentynczyści prowadzą w Buenos Aires 3:0.

Niespodzianka meczu półfinałowego strefy Ameryki Płn. rozgrywek o Puchar Davisa

między Meksykiem a Kolumbią wygrała Kolumbia 3:0. W półfinałowym meczu z Brazylią Argentynczyści prowadzą w Buenos Aires 3:0.

Grand Prix Polski

W Hali Ludowej we Wrocławiu zakończył się turniej tenisowy o Grand Prix Polski. Oto wyniki: KOBIECY półfinały: Rejch (Zagłębie Wałbrzych) — Dziekońska (Piast Gliwice) 6:1, 4:6, 6:2; Jarosz (Piast Gliwice) — Bogacka (Bałdon Katowice) 6:4, 6:1; finał: Rejch — Jarosz 2:6, 7:6, 6:0. MĘŻCZYŹNI: półfinały: Meres (Nadwiślan) — Najfeld (Legia) 6:2, 6:4; Kończak (Bałdon) — Wojciechowski (Nadwiślan) 6:4, 6:3; finał: Kończak — Meres 7:6, 6:3.

Europejskie puchary w siatkówce

Udany start polskich zespołów

(P) Dobrze wystartowali polscy siatkarze w ćwierćfinale klubowych rozgrywek o Puchar Europy. W sobotę w Sosnowcu obrońca pucharu Płomień pokonał 3:0 (15:10, 16:14, 15:7) mistrza Jugosławii — Partizana Belgrad, w Olsztynie natomiast mistrz Polski — AZS wygrał z mistrzem Francji, Racingiem Paryż 3:0 (15:2, 15:9, 17:15).

Oba zespoły polskie nie natrafili na zbyt wymagających przeciwników. Ważne jest, że nie dały sobie odebrać żadnego seta, co stawia je — w obliczu rewanżowych spotkań (za tydzień w rywalii) — w bardzo korzystnej sytuacji. Debiutująca w europejskich rozgrywkach pucharowych drużyna mistrzyni Polski — Czarnych Słupsk wygrała w niedzielę we własnej sali z mistrzem Jugosławii, Crvena Zvezda Belgrad 3:0 (15:10, 15:4, 15:8). Siatkarki słupskie odniosły łatwe zwycięstwo, tracąc tylko 22 małe punkty. Bliskie są więc awansu do półfinału Pucharu Europy.

W ekstraklasie siatkarzy, ze względu na udział trzech polskich zespołów w europejskich pucharach, odbyły się tylko dwa spotkania. W sobotę Resovia pokonała w Rzeszowie Bełsk Atyńczyków 3:1 (15:11, 15:5, 10:15, 15:12), w niedzielę zaś zwycięstwo 3:2 (8:15, 11:15, 15:12, 15:1, 15:4) nad Beskidem odniosła w Mielcu Stal. Pozostałe mecze odbędą się w poniedziałek i we wtorek.

TABELA

1. Hutnik	8:0	24-8
2. Resovia	5:1	15-7
3. Płomień	4:1	14-6
4. Beskid	3:5	18-15
5. Gwardia	3:2	11-9

Porażka Jima Connorsa Fibak i Okker w finale

(P) Do dużej niespodzianki doszło na turnieju tenisowym w Frankfurcie nad Menem. W półfinale gry pojedynczej Rumun Ilie Nastase po dobrej grze pokonał Amerykanina Jima Connorsa 6:1, 6:2. W finale Nastase spotkał się z Amerykaninem Vitaseem Gerulaitisem, który wyeliminował Hiszpana Jose Higuerasa 6:4, 6:2.

Wielki sukces w finale

Wielki sukces w finale walczyli Tom Okker i Holender Tom Okker zakwalifikowali się do finału. W półfinale zwyciężył on Juergena Fassbendera (RFN) i Jose Higuerasa (Hiszpania) 6:0, 6:7, 6:1. W finale Fibak i Okker spotkali się z Amerykaninem Vitaseem Gerulaitisem i Marty Riessenem, któ-

Wielki sukces w finale

ry wyeliminowali Rumuna Ilie Nastase i Jugosłowianina Zeljko Franulovica 7:6, 6:0. W sobotę Fibak przegrał w singlu z Gerulaitisem 5:7, 6:7. USA — W. BRYTANIA 2:1. W Ranoche Mirage w Kalifornii rozpoczął się finałowy mecz tenisowy o Puchar Davisa, w którym spotkały się reprezentacja USA i Anglii. Po pierwszym dniu wynik był remisowy 1:1, co uznano za niespodziankę i duży sukces Anglii. Nie ukrywano bowiem, że awans jej reprezentacji do finału był niespodziewanym sukcesem drużyny, która nie ma w swym zespole zawodników najwyższej światowej klasy. Spodziewano się więc łatwego zwycięstwa Amerykanów.

W drugiej grze singla niedocenyany Buster Mottram pokonał

Briana Gottfrieda 4:6, 2:6, 10:8, 6:4, 6:3. Niezwykłe emocjonujący pojedynek trwał 4,5 godziny. Nie było natomiast niespodzianki w pierwszym singlu. 19-letni Amerykanin John McEnroe bez trudu zwyciężył Johna Hojda 6:1, 6:2, 6:2.

Po dwu dniach tenisiści USA prowadzą 2:1

W grze podwójnej amerykańska Stan Smith — Bob Lutz wygrała z Brytyjczykami Markiem Coxem i Davidem Lloydem 6:2, 6:2, 6:3. Amerykanie nie mieli większych trudności, gra trwała 77 min. Po tym meczu Stan Smith powiedział: „To był bodaj najlepszy nasz występ w Pucharze Davisa i być może wynik gry podwójnej zadecyduje o naszym zwycięstwie w finale”.

Wielki sukces w finale

Wielki sukces w finale walczyli Tom Okker i Holender Tom Okker zakwalifikowali się do finału. W półfinale zwyciężył on Juergena Fassbendera (RFN) i Jose Higuerasa (Hiszpania) 6:0, 6:7, 6:1. W finale Fibak i Okker spotkali się z Amerykaninem Vitaseem Gerulaitisem i Marty Riessenem, któ-

6. Stal 3:3 11-11

7. Lechia 2:3 9-11
8. AZS O. 1:5 9-17
9. Legia 1:4 5-13
10. Stoczniońce 0:6 2-18

Kronika olimpijska

(P) — W USA bardzo wysoko cenimy kontakty z organizacjami sportowymi ZSRR. Nie wiele krajów świata ma sport na tak wysokim poziomie jak Związek Radziecki. Z tego względu jesteśmy zainteresowani stałą współpracą — powiedział w wywiadzie prasowym dyrektor Amatorskiej Unii Lekkoatletycznej Stanów Zjednoczonych (AAU — O. Cassel). Kontakty pomagają podnieść mistrzostwo sportowe, a poza tym są okazją wzajemnego poznania się młodzieży naszych krajów.

W najważniejszych wydarzeniach sportowych 1979 roku uważa

O. Cassel Spartakiadę Narodów ZSRR w której wystąpi gościnnie także ekipa USA. Jego zdaniem, zawody spartakiadowe będą ważną próbą przedolimpijską. Mówiąc o ekipie amerykańskiej, która stanie na starcie Spartakiady Narodów O. Cassel poinformował, że reprezentowanych będzie 17 dyscyplin sportu, m.in. lekkoatletyka, pływanie, zapasy, strzelectwo, gimnastyka. Do Moskwy przyjadą zawodnicy, którzy reprezentować będą USA na przyszłorocznych igrzyskach panamerykańskich.

„Nasza ekipa będzie w świetnej formie”

— powiedział dyrektor AAU. Dla zawodników występ w Moskwie będzie okazją do zapoznania się z miastem przyszłej olimpiady oraz z obiektami sportowymi. Zdobędą pewną sumę doświadczeń, niezbędnych w walce o medale olimpijskie.

Radzieccy i węgierscy fachowcy rozpoczęli montaż informacyjnych tablic świetlnych, które

zainstalowane będą na obiektach olimpijskich. Pierwsze tablice zakładane są w hali CSKA, gdzie rozgrywane będą zawody zapasnicze i szermiercze. Znana w świecie firma węgierska „Elektrolimpex” już od 1956 roku współpracuje ze Związkiem Radzieckim. Pierwsza tablica zainstalowana została na stadionie im. Lenina w Moskwie. Węgierskie urządzenia znajdują się na 300 obiektach sportowych w ZSRR.

Wyniki niedzielnych meczów

Grupa I: Górnik Wesoła — Olimpia Poznań 13:7, Zagłębie Lubin — Legia Warszawa 13:7.
1. Legia 74-44
2. Zagłębie 62-56
3. Górnik 52-66
4. Olimpia 48-72

Grupa II: Stoczniońce Gdańsk

— GKS Jastrzębie 11:9, Stal Rzeszów — Gwardia Łódź 15:3.
1. Jastrzębie 69-51
2. Stal 59-59
3. Gwardia 57-61
4. Stoczniońce 53-67

Grupa III: Czarni Słupsk

— Gwardia Warszawa 11:9, Turów Zgorzelec — Proсна Kalisz 15:5.
1. Gwardia 84-36
2. Czarni 69-51
3. Proсна 49-71
4. Turów 38-82

DUŻY LOTEK

I losowanie: 4 — 5 — 21 — 23 — 38 — 42 dod. 2.
II losowanie: 19 — 20 — 24 — 42 — 45 — 46. Końcówka banderoli: 4312. Nagroda specjalna 1.000.000 złotych w zakładach EX-PRESS LOTKA z dnia 6.XII.1978 r. przypada na kupon o nr banderoli 6972400 serii BC z kolektury 1/148 w oddziale PPTS w Warszawie.

Z BOISK ANGLII

I liga
1. Birmingham — Everton 1:3
2. Bolton — Wolverhampton 3:1
3. Chelsea — Aston Villa 0:1
4. Coventry — Queens Park 1:0
5. Derby — Manchester Utd 1:3
6. Leeds — Bristol City 1:1
7. Liverpool — Nottingham 2:0
8. Manchester City — Southampton 1:2
9. Norwich — Arsenal 0:0
10. Tottenham — Ipswich 1:0
11. West Bromwich — Middlesbrough 2:0
II liga
12. Notts County — Crystal Palace 0:0
13. Orient — Burnley 2:1

DUŻA SYRENKA

9 — 22 — 25 — 27 — 49. Końcówka banderoli: 651.

MAŁA SYRENKA

I losowanie: 5 — 8 — 14 — 19 — 21 — 28.
II losowanie: 2 — 6 — 12 — 13 — 18 — 25.

stoczniońcy AZS, któremu udało

się pokonać tylko Kolejarza. Sobota: Czarni Słupsk — Polonia Świdnica 3:1 (15:13, 8:15, 15:5, 15:6), Spójnia Gdańsk — Wisła Kraków 3:2 (15:7, 17:19, 15:10, 9:15, 15:13), Gedania Gdańsk — Stal Bielsko 0:3 (6:15, 12:15, 7:15), Płomień Sosnowiec — AZS Warszawa 3:0 (15:13, 15:9, 15:10), Kolejarz Katowice — Start Łódź 2:3 (3:15, 13:11, 11:15, 18:16, 11:15); niedziela: Spójnia — Stal 2:3 (5:15, 15:11, 10:15, 15:13, 10:15), Gedania — Wisła 1:3 (10:15, 10:15, 15:7, 9:15), Płomień — Start 1:3 (13:15, 15:7, 13:15, 3:15), Kolejarz — AZS W-wa 1:3 (12:15, 15:9, 10:15, 12:15).

TABELA

1. Stal	11:2	37-18
2. Czarni	9:3	32-15
3. Start	9:4	32-21
4. AZS W.	9:4	30-21
5. Płomień	8:4	27-21
6. Spójnia	5:8	23-32
7. Polonia	4:8	23-29
8. Wisła	4:9	24-33
9. Kolejarz	3:9	19-29
10. Gedania	1:12	10-36

O swych następcach mówi G. Napalkow

(P) Jeszcze nie tak dawno G. Napalkowa podziwialiśmy podczas powierzeń lotów. Ten doskonały skoczek narciarski życiową formę osiągnął w 1970 roku, kiedy to zdobył dwa tytuły mistrza świata — na średniej i dużej skoczni. Dziś pełni on funkcję trenera reprezentacji radzieckich skoczków.

W wywiadzie dla agencji TASS G. Napalkowa powiedział:

„Naszym głównym celem jest olimpiada w Lake Placid, ale także w nadchodzącym sezonie wiele obliczę sobie po naszej młodej drużynie (średnieta wieku 22 lata). Aleksiej Borowitin, Jurij Iwanow, Waleryj Sawin, Siergiej Muchin, Siergiej Sajczik, Władimir Własow, Władimir Czerniawec, Władimir Bubanow i Władczestaw Kuzniecowa — oboje czołwka. Najstarszy (Sawin) ma 27 lat, a Kuzniecowa i Muchin — po 18. W naszej drużynie nie ma podziału na skoczków podstawowych i rezerwowych. Prawo występu w zawodach otrzyma ten, który dziś jest najlepszy.

Głównym egzaminem będzie w najbliższym czasie „Turniej czterech skoczni”. To tradycyjnie najtrudniejszy egzamin „matura” dla młodych skoczków. Dobry występ w tej imprezie gwarantuje niejako udane starty w mistrzostwach świata w lotach narciarskich (16-18 marca). Liczymy na udany występ w przedolimpijskich zawodach w Lake Placid (7-11 lutego). To główne imprezy 1979 r. nie tylko dla radzieckich skoczków.

„Mundial-78” w ocenie PZPN

Szukamy lewonożnych kandydatów na mistrzów futbolu

STEFAN SIENIARSKI

(P) Lepiej późno niż wcale — mówi jedno z naszych przysłów. Ucieszyliśmy się też niezmiernie, gdy po 5,5 mies., które minęły od zakończenia „Mundialu-78” zaprosił nas PZPN na konferencję prasową, poświęconą ocenie udziału polskiego zespołu w argentyńskiej imprezie oraz wypływającym z tej oceny wnioskami, których realizacja ma zapewnić polskiemu futbolowi bardziej świetlaną przyszłość, chociaż na przeszłość (od roku 1972) narzekać nie możemy.

Serdecznie powitał zebranych w imieniu PZPN p.o. prezesa Józef Ostas, następnie zabierał głos wiceprezes szkoleniowy Henryk Loska, trener-selekcjoner Jacek Gmoch i jeden z jego dawnych poprzedników Ryszard Koncewicz, który w Argentynie był szefem zespołu obserwatorów.

Mowy były krótkie, dowiedzieliśmy się wiele. Zatrzymamy się na kilku sprawach. A więc mamy pierwszy raz pełne opracowanie imprezy ze strony obserwatorów, a także wniosków wynikających z obserwacji członków zespołów, które walczyły w Argentynie o tytuł mistrza świata. Jeśli idzie o stronę finansową naszego udziału w „Mundialu-78” to padło stwierdzenie, że koszty nasz zysk wyniosły ponad 2 (dwa) miliony franków szwajcarskich, ale brak jest oficjalnego potwierdzenia z FIFA i nie można jeszcze sporządzić szczegółowego bilansu.

Sprostowano wiadomości o tymczasowości sprawowania funkcji przez trenerów Ryszarda Kulesze i Edmunda Zientarę (wymieniano kiedyś termin końcowy tej umowy na 31.XII.78 r.). Wyżej wymienieni oraz Waldemar Obrębski i Henryk Apostel są stałymi opiekunami reprezentacyjnych zespołów, szuka się natomiast etatowego kierownika wydziału szkolenia.

Co z Jackiem Gmochem? Społeczny doradca Zarządu PZPN do spraw reprezentacji — taki jest oficjalny tytuł b. selekcjonera. Prywatnie zamiary b. szefa narodowej drużyny to praca doktoranta. Władze sportowe pragną by temat rozprawy zaważał o sport. J. Gmoch wspominał o kontynuowaniu studiów specjalistycznych, które przerwał, by poprowadzić naszą reprezentację na argentyńskie boiska. Sądzę, że wygra sport.

A teraz zapoznać się wypadła z oceną występu naszych piłkarzy w „Mundialu-78” i wnioskami wypływającymi z tej oceny. Oto oficjalny „bryk” bardzo obszernego opracowania:

Reprezentacja Polski w końcowej klasyfikacji Mundialu

Turniej w Argentynie wykazał, że polskie piłkarstwo jest w stanie nadal utrzymać wysoki poziom w światowym futbolu. Aby podać temu, w najbliższym czasie, PZPN oczekuje wyjątkowo trudną i konsekwentną pracę organizacyjno-szkoleniową. Taki kierunek działania narzuca aktualna sytuacja kadrowa.

Po XI mistrzostwach świata większość zawodników, którzy występowali w Argentynie z różnych względów (zaawansowany wiek, wyjazd za granicę, rezerwy) nie będzie już kandydować do drużyny narodowej w najbliższych mistrzostwach Europy i mistrzostwach świata. Obowiązujące przepisy MKOl i FIFA nie zezwalają uczestnikom rozgrywek eliminacyjnych i finałów „Mundialu 78” na udział w Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie. W tej sytuacji istnieje potrzeba jednoczesnej budowy dwóch nowych zespołów reprezentacyjnych.

Zmusza to pion szkoleniowy PZPN i kluby do podjęcia racjonalnych, planowych i elastycznych form pracy w zakresie selekcji i budowy tych reprezentacji. Doświadczenie, jakie zdobyto w Argentynie, a zwłaszcza w okresie poprzedzającym Mundial, jak również w X mistrzostwach świata w RFN zmuszają do zwrócenia szczególnej uwagi na systematyczną i harmonijną pracę szkoleniową, przede wszystkim w klubach I i II ligi. Wymaga to jeszcze większego niż dotychczas wzajemnego współdziałania na linii klub — reprezentacja. W codziennych metodach szkoleniowych odnosi się to głównie do następujących form pracy:

- konsekwentnego przestrzegania zasad wzajemnej informacji i konsultacji obu zainteresowanych stron;
- przekazywanie najnowszych zdobyczy szkoleniowych, a także systematycznej kontroli ich stosowania i realizowania w klubach ligowych;
- zsynchronizowania i włączenia przestrzegania ustalonych terminów rozgrywek dla zapewnienia możliwości stałego podnoszenia poziomu sportowego w klubach i reprezentacji;

kryteriami w nowoczesnym piłkarstwie.

Dotyczy to zwłaszcza: — podnoszenia i doskonalenia wszechstronnych umiejętności w obronie i ataku przez wszystkich zawodników ze szczególnym uwzględnieniem piłkarzy lewonożnych;

— opracowania sunifikowanych form ataku pozycyjnego i ataku szybkiego oraz tzw. stałych fragmentów gry; — swobodnego i znaczącego zwiększenia uwagi na doskonalenie indywidualnych form szkolenia, szczególnie tych, które przyczyniają się do poprawy skuteczności w działaniach ofensywnych zespołu; — poświęcenia większej uwagi na kształcenie tych elementów gry ofensywnej, które doprowadzają do zdobywania bramek; opracować dla klubów wzorowy projekt urządzeń (dotyczy przez POLSPORT), które podnoszą strzelecką skuteczność zawodników;

— zwiększenia efektywności zajęć i wykładów o taktyce gry; dotychczas realizacja tych planów w znacznym stopniu odbiegała od ustaleń głównie ze względu na nie nawyki zawodników, spowodowane brakiem w wyszkoleniu techniczno-taktycznym.

W współczesnym piłkarstwie coraz większą rolę odgrywa rozpoznawanie przeciwnika. Jest to istotny element w opracowaniu strategii i taktyki własnego zespołu. Nie może jednak wyłącznie decydować o sposobie prowadzenia walki i powodzeniu, bowiem rozpoznawanie przeciwnika jest w tym względzie tylko czynnikiem pomocniczym. Decydujące znaczenie w opracowaniu taktyki odgrywają przede wszystkim umiejętności techniczno-taktyczne, zakres wykształcenia cech motorycznych, wartości psychiczne i organizacja gry własnej drużyny, a także posiadanie — wplywającego z tych wszystkich elementów — określonego stylu gry. Te założenia niezbędne w reprezentacji powinny być realizowane również w klubach.

Większość drużyn, które występowały w Argentynie, przewyższała naszą reprezentację w dziedzinie wyszkolenia technicznego. Mistrzostwa świata wykazały, że wysoka technika zawodników nie przesłania być podstawą sukcesów w futbolu. W tej sytuacji konieczne jest skupienie głównej uwagi na takiej pracy szkoleniowej — począwszy od drużyn juniorskich, młodzieżowych, a skończywszy na zawodnikach I ligi — która w jak najkrótszym czasie zmniejszyłaby dysproporcję w umiejętnościach technicznych między czołowymi drużynami i zawodnikami klasy światowej — a wszystkimi naszymi reprezentacjami.

Jest to praca długofalowa i sięgająca głęboko do najniższych szczebli rozgrywek i przestrzegania podstaw nauczania techniki już w najmłodszych grupach wiekowych. Odwrotnie jest położenie większego niż dotychczas nacisku na wprowadzenie ćwiczeń techniki piłkarskiej do programu nauczania w wyższych uczelniach wychowania fizycznego prowadzących specjalizację piłki nożnej.

Przynajmniej Państwo, że powyższe wskazówki mogą być uznane za... rewelację. Ale nie muszą. W roku 1952 uczestniczyłem w konferencji szkoleniowej dla trenerów I i II ligi. Znakomity trener węgierski — sprowadzony przez PZPN dla prowadzenia drużyny olimpijskiej Kiraly — mówił to... samo, a praktycznie było tak, że w olimpijskim ośrodku warszawskim (działają jeszcze ślady i krakowski) jeden tylko zawodnik, dzisiejszy trener Ruchu Leszek Jezierski potrafił w sali gimnastycznej przyjąć rzucaną przez trenera piłkę na pierś, by spaść na nogę i zagrać na została do partnera po półobrotach.

Z naszych ówczesnych trenerów potrafili to wykonać 55-letni wówczas Waclaw Kuchar i dużo młodszy odeń „Myska” czyli Michał Matyas. Kiraly został, jak to się mówi, „wygrzyziony” — a my wciąż zastanawiamy się dlaczego nasi ekstra-

klasowi piłkarze nie umieją podać piłki nawet rękoma (wyrzut z autu), nie mówiąc o innych tzw. stałych fragmentach gry — czyli podaniach „stojącej piłki” (kórner, wolny, karny).

Wykonywanie podań i strzałów w biegu jest słabością trudniejszą, lekkoatletyczne przygotowanie jest wciąż w pogardzie (nadal cierpią piłkarze na „barani skok” np. i startują jak żółwie). Jak niegdys lubują się natomiast na treningu w strzelaniu do jednej bramki. Czyna to jednak bezdziejnie. Oglądałem niedawno jeden taki trening niegdys — więcej razy niż w siatce ładowała piłką na... bieżni płoci na wysokości 3 piłkarskich bramek i 10 m obok... bramki.

Głównym odbijaniem piłki głową nadal u nas nie w modzie. „Główkowaniem” nazywamy co innego — osiągnięcie jak najmniejszym kosztem, jak największych korzyści. Tak jest w B — klasie i I lidze. Czyż inaczej może być w reprezentacji? Chyba nie.

I nie pomoże wiele naszemu piłkarstwu znalezienie 1000 lewonożnych obrońców i skrzydłowych, jeśli nie wezmą się z uszyści do racjonalnego i uczciwego codziennego treningu. Bez niego zostaną bowiem co najwyżej zawodnikami, o których nie mówi się, że mają... dwie lewe nogi. Widzieliśmy takich — niestety — i na boisku oraz na ławce rezerwowych podczas „Mundialu-78”. To też jest prawda — co trzeba przypomnieć, abyśmy mieli jasność obrazu mundiałowych wydarzeń bez zagładania do obszernych opracowań, których skróty przedstawiłmy wyżej, mając nadzieję, że arcyciekawie opracowania nie obrócą się w nicłość, jak to się stało z elaboratem węgierskiego trenera w roku 1952.

„Mundial-82” z 24 zespołami?

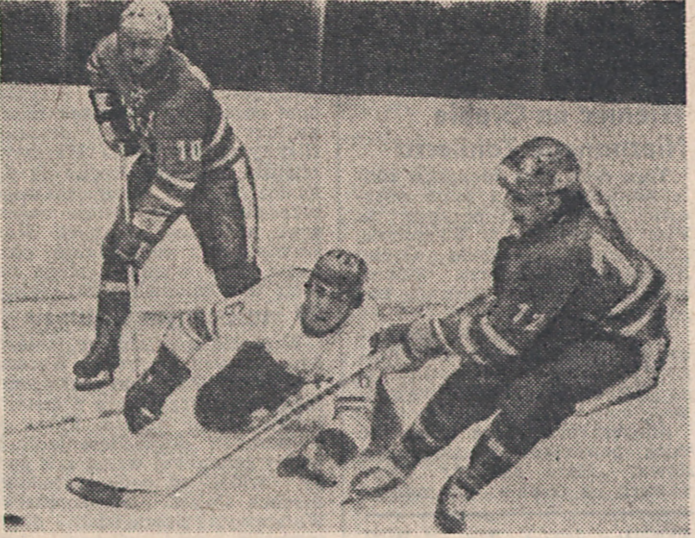
(P) Hiszpański komitet organizacyjny „Mundialu-82” mimo braku decyzji FIFA w sprawie formuły finałów mistrzostw świata w piśmie nożnej, wyznaczył na swym ostatnim posiedzeniu miasta, w których rozgrywane będą mecze eliminacyjne, przewidując udział 24 drużyn. I tak zespoły zaliczone do grupy I grać będą w San Sebastian i Bilbao; grupa II — w Walencji, Elche, Alicante; grupa III — w Maladze i Sewilli; grupa IV — w La Coruna i Vigo; grupa V — w Owidio i Gijon, grupa VI — w Madrycie i Barcelonie.

Inauguracyjny mecz „Mundialu-82” odbędzie się w Barcelonie, mecze finałowe — w Madrycie.

Gdy zabrakło dawnych filarów

Trudne dni czechosłowackiego hokeja

Od stołego korespondenta LESZKA WYRWCZYKA



(P) Reprezentanci CSRS Martinec i Stastny walczą z Wasiliewem (ZSRR) podczas jednego z licznych meczów między drużynami Czechosłowacji i Związku Radzieckiego.

Fot. CAP — TASS

Praga, w grudniu (P) Czechosłowacki hokej czeka w tym sezonie trudny egzamin. Takie są — zrodzone dodatkami — opinie ekspertów i kibiców. Po odejściu w połowie br. dawnych filarów reprezentacji zespołu Holeczka, Machacza, Dzurilli, Pospiszila, Holika i Augusty, z których większość gra obecnie w zawodowych drużynach zagranicznych, trenerzy Karel Gut i Jan Stastny pilnie poszukują godnych następców. Tymczasem, jak to już jest w życiu, kiedy czas nagli najtrudniej o właściwych następców.

Trainerzy reprezentacyjnego zespołu długo przysiadali się każdemu z potencjalnych kandydatów do narodowej drużyny, poszukiwali młodych zawodników, ale kiedy przyszła ostatnia chwila przed ogłoszeniem nominacji na dwa towarzyskie spotkania ze Szwecją i turniej „Izwestii” w Moskwie, postawili na doświadczenie. Do reprezentacji o kilku latach powrócili bramkarz Sakacz i obrońca Kuzela. Pierwszy ma już 31, a drugi 32 lata, ale można w tym roku mają przed sobą najlepszy sezon.

Do najmłodszych w reprezentacyjnym zespole należą obecnie Figala, Swozil, Ericer, A. Stastny, Poziom i Chyba i zbyt mało postępy w wyszkoleniu nie rokuja jednakże nadziei, aby w najkrótszym czasie mogli zająć miejsca dawnych filarów reprezentacji. Na domiar złego, tuż przed dwoma towarzyskimi spotkaniami ze Szwecją 13

i 14 grudnia w Goeteborgu o „czu” udział w tradycyjnym turnieju „Izwestii” — pod znakiem zapytania stoi występ jednego z lepszych napastników Mariana Stastnego, który za niesportowe zachowanie się podczas spotkania ligowego Slovan — Sparta ukarany został przez Prezydium Związku Hokeja odsunięciem od rozgrywek aż do czasu rozpatrzenia jego sprawy przez komisję dyscyplinarną. Jeśli werdykt ten okaże się niepomysłny dla czołowego napastnika, jego miejsce w reprezentacji na ten czas zajmie V. Lukacz.

Trainerom największe kłopoty sprawia aktualna dyspozycja reprezentacji. Wciąż siada jest zwłaszcza linia obrony, gdzie tak doświadczeni zawodnicy jak Dworzak, Kaberle, Zajcik, Bubla czy Chalupa dalecy są od swej szczytowej formy. Praktycznie nie jest obsadzona też na stałe miejsce po słynnym bramkarzu Holeczku. Kralik i Sakacz nie są już zawodnikami młodymi i raczej wadliwi, aby poprawili poziom. Ojra i Kalki nie pokazali w tym sezonie nic godnego uwagi. Fachowcy są zdania, iż słaba ich forma jest wynikiem braku pracy nad sobą.

W rezultacie więc trenerzy K. Gut i J. Stastny powołali do reprezentacji na spotkanie ze Szwecją i turniej „Izwestii” następujących zawodników: bramkarze — Kralik i Sakacz, obrońcy — Bubla, Kuzela, Kaberle, Dworzak, Figala, Zajcik, Durisz, Chalupa, napastnicy —

Turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym

(P) W Łodzi odbył się ogólnopolski turniej klasyfikacyjny tenisa stołowego z udziałem 66 zawodników i zawodniczek. Wśród mężczyzn zwyciężył Leszek Kucharski (AZS Gdańsk). Dalsze miejsca: 2. Roman Sitek (GKS Jastrzebie), 3. Andrzej Jakubowicz (AZS Gdańsk), 4. Ryszard Sochacki (Wiśnikarz Łódź), 5. Jan Ozimek (Wiśnikarz Łódź).

W decydującym spotkaniu o pierwsze miejsce Leszek Kucharski pokonał Romana Siteka 3:1.

Wśród kobiet zwyciężyła Weronika Sikora (ROW Rybnik) przed Małgorzatą Urbańską (Wiśnikarz Łódź) i Elżbietą Ambroziewicz (Elta Łódź). W decydującym meczu o pierwsze miejsce Weronika Sikora pokonała Małgorzatę Urbańską 3:1.

Pouczająca lektura

(P) Ciekawą lekturę stanowią komunikaty związków sportowych. Sporo miejsca zajmują w nich porady — kary. Dla przykładu ostatni komunikat PZHL: Jan Kamiński zawodnik Pogoni Siedce został odsunięty od trzech spotkań mistrzostw na zawodach w dniu 5.1.78. Podobna informacja dotyczy w cytowanym komunikacie Dawid Sikiery z Podhala Nowy Targ, Witolda Góry ze Stocnowca Gdańsk, Czesława Radwańskiego ze Stali Sanok.

Cytowany komunikat nie jest odrobinnym „kary” za niesportowe zachowanie są dość liczne. Cytowane w protokołach spotkań „teksty” zawodników, delikatnie mówiąc — niewiele mające wspólnego z tak zwanym parlamentarnym językiem, dowodzą nie tylko słabego opanowania nerwowego, ale braku kultury osobistej niektórych hokeistów. Świadczy to o braku pracy wychowawczej w klubach.

W cytowanym komunikacie występują również liczne kary nałożone na kluby za złe organizacje ligowych meczów. Dolem Wrocław i Budowlani Bydgoszcz otrzymały kary grzywny za złe przygotowanie lodowiska. Zabrakło szatni dla sędziów przybyłych na mecze Pogoni Siedce, Odry Opole i Polonii Bytom. Balidon Katowice, Stal Sanok, GKS Tychy, Polonia Bytom otrzymały kary za nieodpowiednie ubiory hokeistów (kaski, niejednolite stroje). Wiśnikarz Zgierz wliczył karę grzywny za złe pomalowane szpalki bramek, niewłaściwa ochrona zawodników na ławce kar, brak szatni dla sędziów.

Organizacja spotkań hokejowych pozostawia wiele do życzenia, a tym samym, nie przyczynia się do propagandy tej dyscypliny sportu.

10 lat Europejskiej Federacji Podnoszenia Ciężarów

(P) 10 lat działa Europejska Federacja podnoszenia ciężarów (EWF), która powstała podczas mistrzostw świata w 1968 r., przeprowadzonych w Warszawie. Wśród inicjatorów powołania jej do życia bardzo aktywną rolę odegrali Polacy. Prezesem EWF od chwili jej założenia, jest niezmiennie przedstawiciel Polski, prezes PZPC — mgr Janusz Przedpeński.

Zbliża się jubileuszowy rok EWF. Jakże są plany władz tej federacji na przyszły rok — z tym pytaniem zwróciliśmy się do prezesa J. Przedpeńskiego.

— Przed kilku dniami odbyło się w Madrycie posiedzenie egzekutywy EWF, podczas którego dokonaliśmy oceny pracy w mijającym roku. Stwierdzono zgodnie, że działalność nasza była owocna, współuczestniczyliśmy w organizacji wielu wysokiej rangi imprez. Nasze dwie

komisje — techniczna i lekarska — pracowały również intensywnie. Przygotowano np. i przesłano do światowej federacji wiele propozycji zmian w regulaminach i przepisach sędziowskich, idących w kierunku zbliżenia ich do coraz wyższego poziomu sportowego w naszej dyscyplinie. Przedstawiciele komisji lekarskiej dokonali ok. 300 badań antydopingowych i antyanabolicznych. Muszę z satysfakcją podkreślić, że nie zanotowano w tym roku wśród seniorów ani jednego pozytywnego wyniku. Chciałbym też dodać, że uczestniczący w naszych obradach sekretarz światowej federacji wyraził opinie, że organizacja europejska była najbardziej prężnie pracującą ze wszystkich federacji kontynentalnych.

Rok 10-lecia naszej działalnościagniemy uczcić głównie pracą i dalszą popularyzacją naszego sportu w krajach europejskich. Na apel skierowany do silniejszych federacji krajowych o udzielenie pomocy słabszym w tej dyscyplinie sportu, otrzymaliśmy już pierwsze odpowiedzi. Chcę pomocy innym wyrazić już m.in. federacje ZSRR, Węgier, NRD, Anglii, Grecji, a także Polski. Pomoc ta będzie się wyrażać zarówno w szkoleniu trenerów i instruktorów, jak też w dostarczaniu sprzętu. Zaplanowaliśmy także i uczestystości. Rozpoczną się one podczas tradycyjnego turnieju przyjaźni, który w marcu odbędzie się w Leningradzie, w maju w Warszawie, a podczas mistrzostw Europy seniorów — odbędzie się uroczysty kongres EWF, a rok jubileuszowy zakończymy podczas międzynarodowego turnieju w Bohuminie (CSRS). Jedną z imprez zaliczanych do programu 10-lecia będzie również nasz polski międzynarodowy turniej zwany Memoriałem Stanisława Zgodzka.

Jakim najważniejszym imprezom sportowym patronować będzie w przyszłym roku EWF? — Przede wszystkim mistrzostwom Europy seniorów w Warszawie i w sierpniu zorganizuje EWF wspólnie z grecką federacją w Olimpij. Pragnę tu dodać, że referaty na tę konferencję przygotowują również polscy naukowcy — dr Augustyn

Maja Cziburdanidze mówi o sobie

(P) Z 17-letnią mistrzynią świata w szachach, Mają Cziburdanidze przeprowadził następujący wywiad dziennikarz z „Sowieckiego Sportu”:

— Komu głównie zawdzięcza Pani zdobycie mistrzostwa szachowego? — Arcymistrzowi Jefimowiczowi Gufelowi oraz mojej mamie. Zanim trafiłam do Gufelów grałam w szachy podobnie jak wiele moich rówieśniczek, ale nie więcej niż czyniałam w tym kierunku.

Zanim trafiła Pani pod opiekę Gufelów był już sukces w Pucharze ZSRR, zwycięstwo w międzynarodowych turniejach w Rumunii i Tbilisi... — Wszystko to było tylko dziecianną zabawą. Dopiero po

15-letni Kasperow rewelacją w Tbilisi

(P) Po sześciu rundach szachowych mistrzostw ZSRR prowadzi byłym mistrz świata, Tal — 4 pkt. Wiele jednak partii jest zaległych i dopiero po ich dogranii znana będzie właściwa czołówka.

Najciekawszą partię 6 rundy stoczył najmłodszy uczestnik mistrzostw, 15-letni Kasperow, który pokonał arcymistrza Kuzmina.

W strefowym turnieju mężczyzn, rozgrywanym w Amsterdamie, prowadził nadal Jan Timman (Holandia), który po 10 rundach na 8 pkt. Wyprzedza on Anthony Milesa (Anglia) — 7 (1) pkt. oraz Jonathana Speelmana (Anglia) — 7 pkt. Miles w zaległej partii z 9 rundy uzyskał remis z Genną Sosonko (Holandia).

W Karlowych Warach zakończył się szachowy mecz z cyklu eliminacji mistrzostw Europy w którym CSRS pokonała Szwajcarię 9:7. W tej samej grupie eliminacyjnej gra jeszcze Polska, która wygrała wcześniej mecz ze Szwajcarami 9,5:6,5. Przeważa w tabeli o 0,5 pkt. przed Czechosłowacją.

W najbliższych dniach szachistów CSRS stoczą w Warszawie (19-22.XII) decydujące o awansie do finału mistrzostw spotkanie z naszą reprezentacją.



(P) Fragment meczu Polska — Peru podczas „Mundialu-78” (z prawej Zbigniew Boniek). Fot. CAP — Matuszewski

zajął piątą pozycję za Argentyną, Holandią, Brazylią i Włochami, a przed RFN. Tym samym polskie piłkarstwo utrzymało się w ścisłej czołówce światowej. Nie udało się jednak wywalczyć pozycji medalowej. Zdecydowały o tym następujące czynniki:

- niedoskonałość w wyszkoleniu technicznym niektórych naszych zawodników, zwłaszcza obrońców;
- nie najwyższy stopień wyszkolenia technicznego utrudniał drużynie realizację założeń taktycznych; w meczu z Brazylią, wątpliwości budziło również opracowanie samych założeń taktycznych;
- nieskuteczność w działaniach ofensywnych;
- zachowawczy sposób gry (obawa przed utratą już zdobytych pozycji) starszych i sportowo utytułowanych zawodników;
- brak pełnowartościowych lewoskrzydłowych.

Maier najlepszy

(P) Ponad 20 tys. sympatyków futbolu w RFN wystąpiło w roli selekcjonera reprezentacji, typując w plebiscycie najlepszą jedenastkę kraju. Oto ona: Maier — Kaltz, Ruesemann, Zewe, H. Zimmermann, H. Neumann, Breitner, Flohe, Rummenigge, Fischer, H. Mueller. Jak widać gusty kibiców różnią się nieco od upodobań trenera Jupp Derwalla.

Najwięcej głosów na swojej pozycji otrzymał piłkarz numer jeden w sezonie 1978 — Sepp Maier, aż 85,3 procent głosujących właśnie jego widzieli w reprezentacyjnej bramce. Niezagrażona była pozycja Klaus Fischera na środku ataku — 66,3 proc. głosów. A oto dalsza kolejność: 3. Rummenigge — 49,5; 4. Ruesemann — 49; 5. Breitner — 43; 6. Kaltz — 33,4; 7. Flohe — 32,5; 8. H. Mueller — 31,2 proc.

Hiszpania — Cypr na zakończenie tegorocznych potyczek piłkarskich w eliminacjach mistrzostw Europy

(P) 13 grudnia rozegrany zostanie 34 tegoroczny pojedynek ze 108 meczów eliminacyjnych piłkarskich mistrzostw Europy. Spotkają się w nim Hiszpania z Cyprzem. A oto jak wygląda sytuacja w grupach eliminacyjnych:

GRUPA I		GRUPA V	
1. Irlandia Pn.	5 4-1	1. Francja	3 5-3
2. Anglia	3 5-4	2. CSRS	2 3-1
3. Irlandia	3 4-4	3. Szwecja	1 3-5
4. Dania	2 9-11	4. Luksemburg	0 1-3
5. Bułgaria	1 2-4		
GRUPA II		GRUPA VI	
1. Portugalia	5 4-2	1. Grecja	4 12-7
2. Austria	4 6-4	2. Finlandia	4 6-9
3. Belgia	2 2-2	3. ZSRR	2 2-2
4. Szwajcaria	2 5-6	4. Węgry	2 4-8
5. Norwegia	1 3-6		
GRUPA III		GRUPA VII	
1. Hiszpania	4 3-1	1. Walia	4 8-0
2. Rumunia	2 3-3	2. RFN	0 0-0
		3. Turcja	0 0-1
		4. Malta	0 0-7

Ponury bilans

(P) Pod znakiem daleko posuniętego pesymizmu zakończył się bieżący rok, gdy chodzi o przywrócenie względnej choćby równowagi między poziomem rozwoju bogatej „Północy” i biednego „Południa”.

Przed dwoma tygodniami spełniała na niczym próba oceny „umowy pszenicznej”. Jej celem była stabilizacja cen towarów. Jednakże nieporozumienia między EWG i USA uniemożliwiły podpisanie odpowiedniego porozumienia.

Na jesiennym spotkaniu, jak dotąd, rozmowy na temat liberalizacji handlu w ramach GATT. A tymczasem państwa gospodarczo zacofane, które rozbudowały w ostatnich latach swój potencjał produkcyjny, wystawione są na praktyczne cła w krajach rozwiniętych, co utrudnia ich eksport.

Na jesieni załamywały się rozmowy na temat umowy cukrowej i kawowej. Protekcyjniste tendencje w Stanach Zjednoczonych i obawa, że wzrost cen na te produkty (eksportowane głównie przez kraje rozwijające) wzmoże inflację na rynku wewnętrznym, uniemożliwiły w końcu podpisanie odpowiednich umów.

Kilka bogatych krajów przystąpiło do przeprowadzenia moratorium dłużów jakie zaściągnęły wobec nich kraje najuboższe. Ale Stany Zjednoczone, największy wierzyciel Trzeciego Świata, ociągają się z takim moratorium. Spada również pomoc finansowa bogatej części świata kapitalistycznego dla krajów na drodze rozwoju.

Dalecy więc jesteśmy od ustanowienia Nowego Międzynarodowego Ładu Gospodarczego. Jego perspektywy są, w świetle tego co wspomnieliśmy, gorsze niż dwa czy trzy lata temu.

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Aktywność Polski

30 rocznica uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka

GENEWA (PAP). Z okazji przypadającej 10 grudnia 30 rocznicy uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, korespondent PAP przy genueńskiej siedzibie ONZ, Jerzy Wańkiewicz przypomina aktywny udział naszego kraju w opracowaniu tego historycznego dokumentu oraz szeregu innych międzynarodowych aktów ochrony praw człowieka.

Polska wraz z ZSRR i pozostałymi krajami wspólnoty socjalistycznej była także współtwórcą międzynarodowej konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej, konwencji o niestosowaniu przedawnienia zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, konwencji o zwalczaniu i karaniu zbrodni apartheidu, a także międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych oraz międzynarodowego paktu praw ekonomicznych, społecznych i kulturalnych.

Z szerokim poparciem spotkała się również — co podkreśla informacja genueńskiej siedziby ONZ — przedłożona 20 dnio na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ inicjatywa Polski zmierzająca do uchwalenia deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju, jako istotnego międzynarodowego instrumentu zapewnienia realizacji podstawowego prawa ludzkości, narodów i jednostek, jakim jest prawo do życia w pokoju. Poparcie licznych państw całego świata zyskały też propozycje polskie w sprawie zawarcia Konwencji o prawach dziecka oraz konwencji o zagniewaniu powszechnego prawa do pracy.

W licznych okolicznościach w dniach genueńskiej siedziby ONZ wysunęto postulat, aby praktykowane w krajach socjalistycznych humanistyczna koncepcja praw człowieka, w tym powszechnego prawa do pracy, zdrowia, oświaty i kultury, znalazła szerszy niż dotąd wyraz w działalności normotwórczej międzynarodowych organizacji systemu ONZ. Tendencje te są szczególnie silne w Międzynarodowej Organizacji Pracy, która w swym dorocznym sprawozdaniu wyraża ubolewanie nad powodem faktu, iż wiele państw zachodnich, w tym USA, nie ratyfikowało dotychczas — przyjętych przez ONZ — międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych oraz międzynarodowego paktu praw gospodarczych, społecz-

Mengistu Haile Mariam — w Polsce

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Henryka Jabłońskiego z przewodniczącym Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej, przewodniczącym Rady Ministrów i naczelnym dowódcą Armii Rewolucyjnej Socjalistycznej Etiopii Mengistu Haile Mariamem.

W rozmowie uczestniczyli: minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek i ambasador PRL w Etiopii Kwiryn Grela.

Wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza

Tego dnia ppłk Mengistu Haile Mariam wraz z towarzyszącymi mu osobami przybył na Plac Zwycięstwa w Warszawie, gdzie złożył na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza wieniec opieczony szarą o barwach narodowych Etiopii.

W czasie uroczystości odegrano hymny narodowe obu krajów, a Kompania Reprezentacyjna WP oddała honory wojskowe.

Etiopski przywódca wpisał do książki pamiątkowej następujące słowa: „Mam zaszczyt złożyć wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza”.

Minister sprawiedliwości RFN potwierdza swoje stanowisko na rzecz ścigania zbrodni hitlerowskich

BONN (PAP). Boński korespondent PAP, Juliusz Solecki pisze: minister sprawiedliwości RFN — Hans-Jochen Vogel (SPD) potwierdził ponownie swoje negatywne stanowisko w kwestii przedawnienia ścigania zbrodni hitlerowskich w RFN.

W wywiadzie udzielonym „Koelner Stadt Anzeiger”, min. Vogel wyraził przekonanie, iż mimo oporów istniejących wśród wielu deputowanych, w zachodniemieckim Bundestagu uda się znaleźć większość przeciwko generalnemu zniesieniu przedawnienia dla sprawców zbrodni i mordsterw popełnionych w latach III Rzeszy.

Zniesienie przedawnienia, które pozwoli na ściganie zbrodniarzy hitlerowskich również po grudniu 1979 roku, duktują — zdaniem bońskiego ministra sprawiedliwości — w równej mierze względy prawne, jak i moralno-polityczne.

Opowiadając zwolennikom zaprzestania ścigania zbrodni hitlerowskich, min. Vogel stwierdził, że nie można opierać argumentów, iż postępowanie sądowe w takich sprawach napotykać będzie coraz większe trudności i jednocześnie twierdził, iż nie ma już ludzi, którzy powinni ponieść karę za swoje zbrodnie popełnione w latach panowania nazizmu. (P)

Żołnierza w hołdzie polskim patriotom i bohaterom. Ich imiona nigdy nie będą zapomniane”.

Zwiedzanie Warszawy

Następnie szef rządu etiopskiego zwiedzał Warszawę. W trakcie pobytu na Starym Mieście gością zapoznano z dziejami tej najstarszej części naszej stolicy.

Mengistu Haile Mariam obejrzał m. in. Zamek Królewski, który jest najnowszym przykładem obudowy pamiątek naszej kultury narodowej, w Muzeum Historycznym Miasta Warszawy etiopski gość był obecny na pokazie filmu dokumentalnego, przedstawiającego dzieje wojennych zniszczeń zadanego przez Niemców w Warszawie.

W czasie spotkania w stołecznym Ratuszu prezydent Warszawy Jerzy Majewski zaszczepił etiopskiemu przywódcy z historią bohaterskiego miasta, które po tragicznych doświadczeniach II wojny światowej wnoszą dziś swój wkład w ogólnonarodowy dobrobyt Polski.

Społeczeństwo Warszawy, powiedział, darzy sympatią naród etiopski, jego walkę o utrwalenie niepodległego bytu, postępowych przemian. Przekazał mieszkańcom Addis Abeby i całej Etiopii serdeczne pozdrowienia od warszawiaków.

W Warszawie, Mengistu Haile Mariam mówił o rewolucyjnej walce swego narodu i problemach, jakie ma on dziś do rozwiązania. Wyrażając wysokie uznanie społeczeństwu Warszawy za jego hołdem, życzył mu wielu nowych sukcesów w dziele dalszego rozwoju stolicy.

Mengistu Haile Mariam otrzymał pamiątkowy medal Warszawy.

Obiad na cześć etiopskiego gościa

W godzinach popołudniowych przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński podejmował obiadem przewodniczącego Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej, przewodniczącego Rady Ministrów i naczelnego dowódcę Armii Rewolucyjnej Socjalistycznej Etiopii Mengistu Haile Mariama.

Obecni byli członkowie najwyższych władz PRL z prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem.

Evakuacja obywateli USA z Iranu

PARYŻ, LONDYN, NOWY JORK (PAP). W Iranie nadal utrzymuje się napięcie. Došlo do poważnych zamieszek w Isfahanie, gdzie odbyła się wielka demonstracja antyamerykańska. Wzburzony tłum podpalił czterosiępietrowy budynek będący siedzibą amerykańskiego towarzystwa przemysłu lotniczego „Grunman Aircraft Corporation”, które m. in. dostarcza Iranowi samoloty wojskowych. Podpalono również trzy filie banków i budynek kina. Według danych policyjnych zginęły 4 osoby. Kilkadziesiąt osób aresztowano.

Władze amerykańskie przeznaczyły 5 wielkich wojskowych samolotów transportowych „C-141” dla ewakuacji z Iranu rodzin amerykańskiego personelu cywilnego i wojskowego. Agencja Reutersa pisze, że na pokładzie tych samolotów USA do starczyli do Teheranu sprzęt do tłumienia rozruchów, w tym działka wodne. (P)

Rekordowa głębokość otworu wiertniczego w RFN

BONN (PAP). Jak pisze korespondent PAP, Jan Prejzner, ekipy poszukujące gazu ziemnego w rejonie przedalpejskim, między miejscowościami Lengries a Garmisch-Partenkirchen, osiągnęły głębokość 6.468 m, co jest nowym rekordem w RFN. Geolodzy przypuszczają, że złoża bawarskie gazu ziemnego ciągną się pod Alпами.

Wiercenie, które jest nie tylko rekordem głębokości, ale i kosztów (ponad 30 mln marek), jest popierane finansowo przez Federalne Ministerstwo Gospodarki. (P)



(P) W Oslo odbyła się 10 bm. burzliwa demonstracja młodzieży przeciwko pobytowi w Norwegii premiera Izraela Menachema Begina, który przybył tu, jak wiadomo po odbioru Pokojowej Nagrody Nobla. Na zdjęciu: uczestnicy jednej z demonstracji, ubrani w stroje palestyńskie demonstrują przed Akershus Castle, gdzie odbywa się uroczystość wręczenia nagrody. Fot. CAF — Photofax

Ze strony etiopskiej — w spotkaniu uczestniczyli obojebiscie towarzyszące Mengistu Haile Mariamowi. (PAP)

Przywódca Etiopii zakończył wizytę w Jugosławii

BELGRAD (PAP). Przewodniczący Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej, przewodniczący Rady Ministrów i naczelny dowódca Armii Rewolucyjnej Socjalistycznej Etiopii — Mengistu Haile Mariam zakończył 10 bm. oficjalną wizytę w Jugosławii, gdzie przebywał na zaproszenie prezydenta SFRJ Josipa Broz Tito.

W ostatnim dniu wizyty przywódcę etiopskiego w Jugosławii podpisał wiele umów i porozumień między obu krajami, stwarzających dogodne warunki dla rozwoju długoterminowej współpracy kulturalno-światowej, handlowej i naukowo-technicznej oraz protokołów o rozmowach na temat współpracy gospodarczej.

W opublikowanym na zakończenie wizyty Mengistu Haile Mariama wspólnym jugosłowiańsko-etioipskim komunikacie wskazano m.in. na konieczność rozszerzenia procesu odprężenia na wszystkie rejon świata oraz potępienie działalności sił rasizmu, kolonializmu i imperializmu, dążących do stawiania przeszkód na drodze likwidacji pozostałości kolonializmu w Afryce. Obie strony wypowiedziały się za trwałym i sprawiedliwym rozwiązaniem kryzysu bliskowschodniego, podkreślając, że wymaga ono wycofania się Izraela ze wszystkich okupowanych terytoriów arabskich oraz przyznania słusnych praw narodowi palestyńskiemu. (P)

Oświadczenie MSZ Etiopii

ADDIS ABEBA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych Etiopii opublikowało oświadczenie, w którym potępiła politykę egipskiego kierownictwa w Afryce i na Bliskim Wschodzie, i apeluje do wszystkich, mijających pokój narodów i rządów o umocnienie czujności wobec hegemonistycznych dążeń Kairu.

W oświadczeniu podkreśla się, że Egipt był uczestnikiem wszystkich reakcyjnych spisków wymierzonych przeciwko etiopskiej rewolucji, mających na celu podział Etiopii, utworzenia w Erytrei marionetkowego „rządu” oraz nowego wojennego ugrupowania w rejonie Morza Czerwonego, co w pełni odpowiada interesom imperializmu i reakcji. Okazując pomoc materialną separatystom i innym reakcyjnym ugrupowaniom imperializm do tej pory miesza się w wewnętrzne sprawy Etiopii. (P)

Ile kosztuje Pokojowa Nagroda Nobla?

Od stałego korespondenta RUDOLFA HOFFMANA

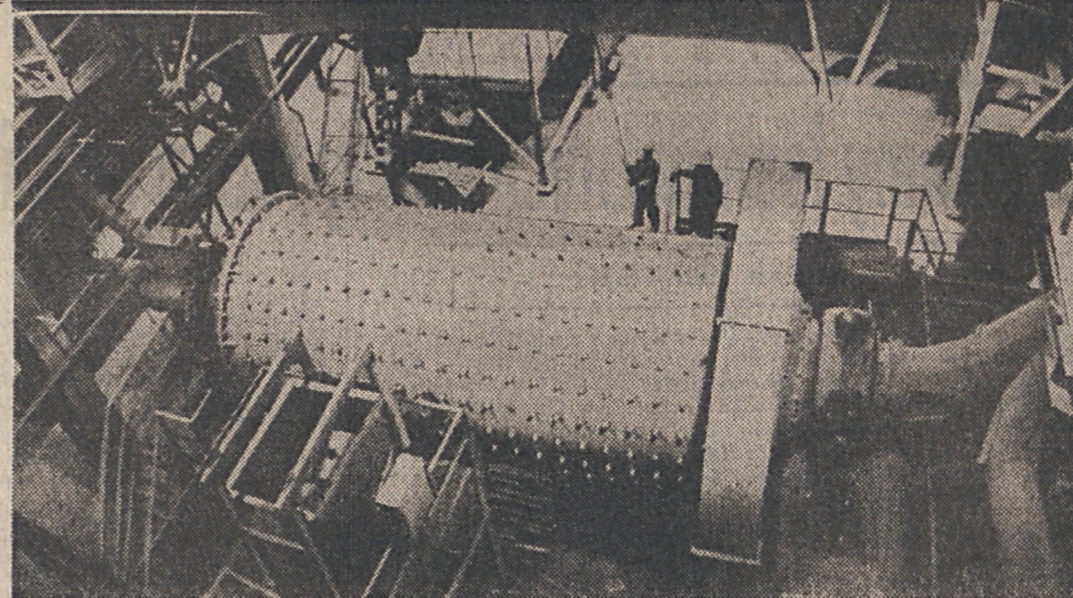
Oslo, 10 grudnia

(P) Pod koniec tygodnia lotnisko Fornebu i główne ulice Oslo przypomniały swoim wyglądem stan obłędny. Setki policjantów i żołnierzy z bronią gotową do strzału pilnowało najważniejszych skrzyżowań ulic, placów, a snajperzy zajęli stanowiska na dachach ważniejszych strategicznie budynków.

Pewien starszy wiekiem mieszkaniec stolicy Norwegii powiedział mi, że od lat nie widział tylu mundurów na ulicach swego rodzinnego miasta, jak obecnie podczas wręczenia tegorocznej pokojowej Nagrody Nobla prezydentowi Egiptu Anwarowi Sadatowi i premierowi Izraela Menachemowi Beginowi.

Decyzja 5-osobowego komitetu Nobla — ciała mianowanego przez tutejszy parlament — wywołała, jak wiadomo, w tym roku wyjątkowo dużo protestów i niezadowolona nie tylko w Skandynawii, ale również wśród mieszkańców innych krajów.

Nie wdając się jednak w ocenę motywów, jakimi kierował się norweski komitet fundacji



Mączka żużlowa jako nawóz W fabryce „Amurstał” w Komsomolsku pracują urządzenia do przemiału mączki żużlowej, która jest wykorzystywana w rolnictwie Dalekiego Wschodu do zwiększenia plonów. Fot. CAF — TASS

Cztery próbniki na powierzchni „gwiazdy zarannej” „Pionier 1” na orbicie wokół Wenus

WASZYNGTON (PAP). W sobotę na powierzchni Wenus wyładowały amerykańskie próbniki, których zadaniem było przekazanie na Ziemię szczegółowych informacji na temat temperatury, gęstości i składu otaczającej planetę atmosfery, atmosferycznego ciśnienia i in.

Ładowanie, które stanowiło uświetnienie rozpoczętego przed dziesięć laty amerykańskiego programu „Wenus”, kosztującego dotąd 225 milionów dolarów, zakończył się nieoczekiwanym sukcesem technologicznym. Zgodnie z założeniami próbniki miały przekazywać na Ziemię sygnały tylko podczas przechodzenia przez atmosferę wenusjańską, a więc do chwili rozbicia się o powierzchnię planety. Tymczasem jeden z próbników funkcjonował dodatkowo jeszcze przez godzinę.

Cztery mini-próbniki o wadze 93 kg i macieżyzasty statek transportowy „Pionier-2” oddzieliły się od siebie już w połowie listopada, lecąc odtąd po odmiennych trajektoriach. Dodatkowe komplikowało to manewr lądowania, kontrolowany z Ziemi. Statek splotnął w gestej atmosferze, po 2 min. od chwili wejścia w nią, natomiast próbniki wyposażone w powłokę zaradczą, wyładowały na planecie za pomocą spadoczerwonych. W atmosferze wenusjańskiej próbniki weszły z szybkością 41.800 km/godz. Ze względu na gęstość atmosfery po kilku sekundach szybkość spadała do 12.800 km/godz. i do 40 km/godz. przy zetknięciu się aparatów z powierzchnią planety.

Z pierwszych danych przekazanych przez próbniki w trakcie trwającego godzinę przechodzenia przez wenusjańską atmosferę wynika, że na wysokości 40 kilometrów nad powierzchnią temperatura wynosi 116 st. C. Przy samej powierzchni sięga ona 470 st. C. Do badań Wenus Amerykanie przywiązują wielkie znaczenie z uwagi na jej podobieństwo do Ziemi — zbliżona masa, średnica i odległość od Słońca. Ponieważ zjawiska zachodzące w wenusjańskim środowisku nie są tak skomplikowane jak na Ziemi (wobec braku na Wenus oceanów i wód powierzchniowych), w niektórych zagadkach klimatologii ziemskiej.

Podczas schodzenia ku Wenus próbniki przeprowadziły w sumie 30 eksperymentów. Ze względu na konieczność oszczędzania baterii, od chwili oddzielenia próbników od macierzystego statku, łączność radio, w nie była utrzymywana, została jedynie podjęta w końcowej fazie lotu. Wenus znajduje się w odległości 53 milionów kilometrów od Ziemi, w związku z czym wszystkie sygnały radiowe są miliardy razy słabsze w porównaniu z mocą nadajnika radiowego średniej wielkości.

Podczas gdy „Pionier 2” miał za zadanie dotarcie na Wenus, bliźniaczy statek „Pionier 1” wszedł na orbitę wokół wenusjańską, z której przez co najmniej 243 dni ma przekazywać dane na temat górnych warstw atmosfery i wykonać radarową mapę 44 proc. powierzchni planety.

Nobla, można zaryzykować stwierdzenie, że nigdy dotąd ceremonia wręczenia tej nagrody nie kosztowała norweskiego podatnika tyle, co obecnie.

Obaj laureaci tegorocznej otrzymują w sumie do podziału 725 tys. szwedzkich koron, pochodzących z zysków fundacji Nobla. Ale — jak pisze mieszczkańska prasa norweska — koszty związane z zapewnieniem bezpieczeństwa laureatom i towarzyszącym im osobom ponoszone przez państwo znacznie przekroczyły te sumy. Władze norweskie odpowiedzialnie przeciecają za to, aby nikomu z zaproszonych gości nie spadł przysłowiowy włos z głowy i dlatego nie szczędzą wydatków z kasy państwowej.

Nagroda pomyślana jako wyróżnienie dla zasług na rzecz pokoju wymagała tym razem jednak poważnej koncentracji broni, wojska oraz policji, aby dotrzeć do adresatów.

Ludzie powiadają tutaj, że cena pokoju nigdy nie może być za wysoka. To prawda. Ale wielu Norwegów mówi też, czy aby za tę jedną nagrodę nie trzeba w tym roku wypłacić nieco za dużo pieniędzy pochodzących z podatków.

roka skale badania planet „ziemskich”, jak określa się takie planety jak Wenus, pod wielu względami podobne do Ziemi, mają na celu poznanie historii powstania zarówno Układu Słonecznego, jak i tych ciał, a więc również Ziemi. (P)

Fidel Castro zapowiedział zwolnienie kubańskich kontrewolucjonistów

HAWANA (PAP). Korespondent PAP, Ryszard Rymaszewski, pisze: w hawaskim Pałacu Rewolucji zakończyło się spotkanie przedstawicieli społeczności kubańskiej z granicą z Fidelem Castro i innymi przedstawicielami kubańskiego kierownictwa. W spotkaniu uczestniczyło ponad 100 reprezentantów społeczności kubańskiej z granicą, m. in. ze Stanów Zjednoczonych, Meksyku i Hiszpanii.

Podczas spotkania poinformowano, że władze Kuby uwolnią ok. 3 tys. więźniów odbywających karę pozbawienia wolności za działalność przeciwko bezpieczeństwu państwa kubańskiego oraz 60 osób skazanych za próbę nielegalnego przekroczenia granicy państwowej.

Na konferencji prasowej zwolnianej bezpośrednio po zakończeniu spotkania Fidel Castro poinformował dziennikarzy, że władze kubańskie zakładają stopniowe zwalnianie po 400 więźniów miesięcznie, a tym, którzy mają rodziny w USA, zezwoli się na wyjazd do tego kraju. Pierwszą taką grupą uda się tam już w grudniu br.

Przewodniczący Rady Państwa Kuby podkreślił, że Stany Zjednoczone nie mogą odmówić zezwolenia na przyjęcie uwolnionych więźniów, ponieważ jest to ich moralny obowiązek. Zwrócił on uwagę, iż działania kontrewolucjonistów przeciwko Kubie miała powiązania z antykubańską, wrogą postawą popieranych pięciu administracji amerykańskich. (P)

Wczoraj na świecie

Wizytę w RFN zakończyła minister administracji gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Maria Milczarek, która przebywała tam na zaproszenie federalnego ministra budownictwa i urbanistyki, Dietera Haacka.

W czasie wizyty, której jednym z celów było zaznajomienie się z rozwiązaniami podejmowanymi w RFN w dziedzinie problematyki ochrony środowiska naturalnego min. Milczarek odwiedziła również Hamburg.

W Algierze opublikowano komunikat POLISARIO informujący, że oddziały zbrojne tej organizacji „energicznie odparły” atak marokańskich sił lądowych i lotniczych, przypuszczony 8 bm. w rejonie miejscowości Lebouate. Komunikat stwierdza, że 76 żołnierzy marokańskich zostało wziętych w niewolę.

Według komunikatu w starciach z oddziałami POLISARIO w rejonie miejscowości Hagounia, El Gaada, Tifariti i na południu Maroka zginęło 167 żołnierzy marokańskich. Komunikat nie informuje o liczbie tych starć.

W stolicy Ekwadoru, Quito, rząd potwierdził oficjalnie wiadomość o aresztowaniu 8 obywateli amerykańskich i 3 ekwadorskich, zamieszanych w organizowanie zamachu na kandydującego na urząd prezydencki Jaime Roldosa. Rząd zapowiada postawienie niedoszłych zamachowców przed sądem. Aresztowani Amerykanie występowali na terenie Ekwadoru w charakterze zatrudnionych przy wykopaliskach archeologicznych na terenie prowincji Manal.

W sobotę o godzinie 5.17 czasu warszawskiego nastąpiło trzęsienie ziemi w rejonie Wysp Kurylewskich. Epicentrum wstrząsów znajdowało się w odległości 80 km na południe od wysp Kurylew. Wstrząsy w Juznosachalińsku miały natężenie 3-4 stopni na skali 13-stopniowej. Nie zanotowano ofiar w ludziach ani strat materialnych.

Marzeńka wojenna USA postanowiła zawiesić loty 142 odrzutowych samolotów treningowych typu „T-38” wskutek wykrycia defektów silnika w tych maszynach.

Jak informuje agencja MTI, Sąd Najwyższy WRL wydał wyrok na członków grupy, zajmującej się przemytem złota.

Mieszkaniec Budapesztu M. Fabian w ciągu kilku lat zakupił od bokserów złote przedmioty wartości 5 mln forintów. W celu uzyskania dolarów nielegalnie wywiózł do Polski złoty wartości 357 tys. forintów, 210 złotych monet i kilkadziesiąt złotych lańcuszków.

Sąd Najwyższy WRL skazał M. Fabiana na 4 lata pozbawienia wolności, konfiskate mienia wartości 100 tys. forintów i grzywnę w wysokości 500 tys. forintów. Jego współpolicjanci, obywatel polscy Jan A., Jan Marek D. i Mirosław W. zostali skazani na kary pozbawienia wolności. (PAP)

Teatr Narodowy na występach w Pradze i Brnie

Od stałego korespondenta Praga, 10 grudnia

(P) Długo już w nadwątłej stolicy nie gościł zespół teatralny z Polski. Wielka szkoda, że mimo tak nieznacznych odległości, podobniestwa języka, co ułatwia odbiór sztuki, czołowe sceny polskie rzadko prezentują tu swój repertuar.

Być może więc tegoroczna wizyta w Pradze zespołu Teatru Narodowego z Warszawy pod dyktando Adama Hanuszkiewicza uczyni wyłom w tej dziedzinie i stanie się początkiem ożywienia wymiany teatralnej między obu stolicami.

Teatr Narodowy wystawi w przyszłym tygodniu w Pradze „Wesela” S. Wyspiańskiego i komedie Aleksandra Fredry „Mąż i żona”. Oba spektakle oczekiwane są przez tutejszą publiczność i świat teatralny z wielkim zainteresowaniem. Z kolei w Brnie Teatr Narodowy da dwa przedstawienia „Wesela”. Ponadto zapowiedziano również spotkanie widzów, krytyków i dziennikarzy z Adamem Hanuszkiewiczem — oraz z wolnymi aktorami Teatru Narodowego. (L.W.)

ZESWIATA ZESWIATA ZESWIATA ZESWIATA

U zachodniego sąsiada

W stałym energetycznym szczyście

Od naszego specjalnego wysłannika EUGENIUSZA WASZCZUKA

Berlin, w grudniu duży wysiłek, uda się nam w ciągu paru lat zalać obecną dziurę energetyczną, uruchomić brakujące megawaty, to jednak na stałe będziemy musieli nauczyć się oszczędnej gospodarki paliwami, energią. Taka jest światowa tendencja: czasy obfitości paliw i energii przeszły już nieodwracalnie do historii. W tej sytuacji tym bardziej warto zająć się do naszego zachodniego sąsiada, do NRD, gdzie powodów do kłopotów w tej dziedzinie jest nieznacznie mniej niż u nas, a gdzie — jak informowali mnie nasi rozmówcy w kraju — poradzono sobie z tymi kłopotami zupełnie nieźle.

Rozmawiałem na ten temat w Berlinie z wiceministrem węgla i energetyki Heinzem Zieglerem, odwiedziłem też kombinat Narva, który i sam oszczędza energię i ma wpływ na zużycie energii elektrycznej przez innych odbiorców, produkuje bowiem lampy elektryczne.

Niemiecka Republika Demokratyczna nie jest bogata w surowce energetyczne. Podstawę stanowi węgiel brunatny, którego wydobycie ma osiągnąć w br. 256 mln ton, a w roku 1980 wzrosnąć do 285 mln ton. Gazu ziemnego wydobywa się 9 mld m sześć. rocznie, jednakże w tej dziedzinie brak perspektyw. Węgiel kamienny nie ma, resztki pokładów wybrano i wydobyć wstrzymano. Nie ma też ropy naftowej — jest ona dostarczana ze Związku Radzieckiego rurociągiem „Przyjaźń”, zasilającym również nasz Płock, trochę dostarczają też kraje arabskie. Zapasów energii wodnej nie ma. Energetyka jądrowa będzie odgrywała pewną rolę dopiero w latach osiemdziesiątych.

Jest więc własny węgiel brunatny, w perspektywie w pewnym stopniu energia jądrowa, a z importu ropa naftowa i węgiel kamienny. W sumie trudno mówić o obfitości surowców energetycznych.

Rozbudowa konieczna i kosztowna

Tymczasem zużycie energii stale rośnie. Nieustannie rozwija się bowiem produkcja przemysłowa — jej dzienne wartość wzrosła w okresie 1970—1980 z 620 mln do 1 miliarda marek. Zwiększa się też szybko zużycie energii w rolnictwie i innych działach gospodarki, rozwija się budownictwo mieszkaniowe. Za tym wzrostem zapotrzebowania musi nadążyć zwiększenie produkcji energii elektrycznej. Zwiększyła się ona z 67,7 mld kilowatogodzin w 1970 r. do 92 mld w roku ubiegłym.

Jednakże rozbudowa bazy energetycznej jest bardzo kosztowna. Budowa elektrowni o mocy 3 tys. megawatów (prawie tyle będzie liczyła np. nasza elektrownia w Koźlenicach po uruchomieniu obydwu budowanych obecnie bloków) 500 MW kosztuje mniej więcej tyle, co postawienie nowego 100-tysięcznego miasta wraz z wszelkimi urządzeniami i instytucjami, jak szkoły, hale targowe, kina itd. Na dodatek wydobycie węgla brunatnego w NRD też kosztuje coraz więcej. Trzeba bowiem usuwać coraz grubszą warstwę ziemi, pokonywać też inne przeszkody geologiczne — w sumie w ciągu bieżącego dziesięciolecia

koszty te wzrosły o jedną trzecią.

Rozbudowa bazy energetycznej i surowcowej jest jednak konieczna. W bieżącym pięcioletniu poświęca się w NRD na ten cel aż 60 proc. środków, przeznaczonych na inwestycje w przemyśle.

Jednocześnie kładzie się ogromny nacisk na jak najbardziej racjonalną gospodarkę surowcami i energią w całej gospodarce. Sprawa ta została podjęta już na VIII Zjeździe SED w 1971 r., a więc jeszcze przed światowym kryzysem energetycznym.

Racjonalna gospodarka paliwami i energią stała się kluczem do sukcesu, którym z całą energią zajmuje się w NRD administracja gospodarcza i państwowa, instytuty naukowo-badawcze, ekonomiści. Jest to też jeden z głównych tematów we współzawodnictwie między zakładami pracy.

Co już osiągnięto?

Przed przemysłem zostało postawione zadanie zaoszczędzenia w ciągu bieżącego pięcioletnia w przeliczeniu 40 mln ton węgla brunatnego. Tylko w roku bieżącym przemysł ma obniżyć zużycie energii elektrycznej, gazu i pary o 4,8 proc. Chodzi tu rzecz jasna nie o globalne zmniejszenie zużycia, lecz o zredukowanie ilości energii przypadającej na wyrobę.

Na rok przyszły zapowiada się postawienie jeszcze wyższych zadań w tej dziedzinie — punktem wyjścia będzie tu porównanie z najwyższym poziomem w gospodarce światowej. Dotychczasowe osiągnięcia są wyraźne i wymierne. W 1970 r. wyprodukowano w NRD towarów wartości tysiąca marek pochłaniało 312 kilowatogodzin, w roku 1977 — już tylko 259 kilowatogodzin.

Można to podać i w innym, bardziej szczegółowym ujęciu: pomiędzy rokiem 1970 a 1977 zużycie energii elektrycznej obniżone zostało przy produkcji surowców w hutnictwie o 15,4 proc., miedzi elektrolitycznej o 32,7 proc., cynku o 30,8 proc., sody o 21,7 proc., kartonu pakowego i papy o 11,7 proc., cementu o 15,2 proc., szkła okiennego o 17,2 proc., porcelany o 26,2 proc. itd.

Przytaczam szczegółowe przykłady, gdyż wynika z nich jasno, że problem frakcjonowany jest z całą odpowiedzialnością i że efekty są jednoznaczne. Choć nie w NRD nie twierdzi, że wykorzystano wszelkie istniejące rezerwy. Przeciwnie, nadal podejmowane są wysiłki dla coraz pełniejszego, coraz bardziej racjonalnego wykorzystywania surowców i energii.

Szczególną rolę odgrywa tu zaplecze naukowo-techniczne. Np. placówki naukowo-badaw-

cze związane z energetyką otrzymały zadanie opracowania koncepcji zmniejszenia w okresie 1975—1980 zużycia paliwa w elektrowniach o 5 proc. głównym wielkim problemem do rozwiązania jest też np. wykorzystanie ciepła pieców przemysłowych do różnorodnych celów technologicznych — tą drogą można osiągnąć rocznie oszczędność 2,5 mln ton węgla brunatnego.

Podobnie poszukuje się oszczędności przy konstruowaniu nowych maszyn i urządzeń. Np. w zakładach budowy kotłów w Heidenau konstruowano ostatnio dwa kotły o wysokiej wydajności, a zużywające przy tym o 11 proc. mniej paliwa niż starsze kotły tego typu.

System oszczędności

Od 1972 r. rozszerza się stopniowo listę norm energetycznych, które określają np., ile można zużyć energii elektrycznej na wyprodukowanie 1 tony cementu czy tysiąca cegieł.

Są też normy dotyczące ogrzewania, klimatyzacji i oświetlenia. Od roku przyszłego każdy inwestor przed wejściem do budowy musi przedstawić plan oszczędności energii. Dotyczy to nie tylko resortów gospodarczych, ale obejmują także np. ministerstwo zdrowia czy oświaty lub handlu — bo szkoły, szpitale, sklepy też są ogrzewane i oświetlane, i tam rośnie zużycie energii, które trzeba kontrolować i regulować.

Od 1970 r. co dwa lata odbywa się seminarium z udziałem przewodniczącego Rady Ministrów wszystkich ministrów i wielu naukowców, poświęcone problemom rozwoju energetyki i oszczędzania surowców, paliw i energii. Na seminarium ocenia się aktualną sytuację i wytycza nowe zadania.

Podobnie jak w resortach tak i w okrogach istnieje instytucja, odpowiedzialna za sprawę energetyczną. Jest to komisja energetyczna, na której człośc stoł wiceprzewodniczący rady okręgu.

Wreszcie decydujące ognio systemu — przemysł, zakłady produkcyjne. Każdy zakład ma plan energetyczny na 5 lat i na każdy rok. Plany zakładów tworzą w sumie plan państwowy w tym zakresie.

Co miesiąc rozliczenie

W celu wzmocnienia kontroli wykonywania tych planów wprowadzono w połowie br. obowiązek składania co miesiąc odpowiednich sprawozdań. Metodę tę zastosowano tytułem próby w 200 zakładach. Natomiast w roku przyszłym będzie ona obowiązywała w 1.700 zakładach, zużywających 95 proc. energii, dostarczanej do przemysłu. Praktycznie więc co miesiąc zakład będzie musiał rozliczać się, ile zużył energii, czy nie przekroczył miesięcznej normy. W razie przekroczenia musi wyjaśnić przyczyny i przedstawić środki zaradcze.

Jest to system wprowadzający duże zdyscyplinowanie, bieżącą kontrolę zużycia energii. Jednocześnie podejmuje się przedsięwzięcia typu ekonomicznego. Np. w 1976 r. nastąpił znaczny wzrost cen energii w przemyśle, przekroczenie norm zużycia energii uderza mocno w zakład produkcyjny.

Oszczędzanie energii jest też przedmiotem szeroko rozwiniętego współzawodnictwa między zakładami. Już 380 zakładów zdobyło tytuł „wzorowo gospodarującego energią”, niektóre z nich po raz drugi i trzeci.

Różnymi drogami dąży się więc do ważnego celu, jakim jest maksymalnie racjonalna gospodarka surowcami, paliwami i energią. Przytoczone dane świadczą o stałym postępie na tej drodze.

Niemiecy gospodarze wspomnieli w czasie rozmowy ze mną, że korzystają również z niektórych polskich doświadczeń — było to powiedziane w kontekście podejmowania środków ekonomicznych. A tuż przede mną złożyła w NRD wizytę grupa naszych fachowców, która bez wątpienia znalazła wiele interesującego i ważnego materiału, dotyczącego oszczędzania paliw i energii.

kałem ka 50 g informacji

(P) Jeden z dziennikarzy znanego francuskiego dziennika „Le Monde” obliczył — nie kryjąc tego przed czytelnikami — że poza paczkami i gazetkami pocztą dostarcza mu 1,2 tony korespondencji dziennie. 7 kg tej góry papieru i kg wyczuca od siebie koszarzysty i bez czytania, są to bowiem ulotki i inne wydawnictwa reklamowe nie interesujące go zupełnie. Dalsze 10 kg przegląda pobieżnie, a następnie 5 kg czyta uważnie przed wyrzuceniem. W końcu więc zostaje mu (wagowo) 50 gramów informacji mogących się przydać.

Jeżeli nie uda się zatrzymać tego potoku bezsensownej i nikomu niepotrzebnej reklamy — wzdycha dziennikarz — to i bez strachu pocztą zaprzestania pracy. Po prostu z przeproszeniem. (Wyh.)

Nasilenie staré nikaraguańskich patriotów z Gwardią Narodową

BUENOS AIRES (PAP). W Nikaragui doszło do nowych staré zbójnych między bojownikami Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino a żołnierzami Gwardii Narodowej. Walki toczyły się w pobliżu miejscowości Achuapa.

Samoloty reżimowe dokonały nowych bombardowań rejonów górskich położonych w prowincjach Estelí i Leon na północno kraju. (P)

Czasem losy górniczych synów były tak niewiarygodnie skomplikowane, jak przypadek pana Nidzielskiego.

Z kolei w coraz większym stopniu kapitał zachodniemiecki przenika przez granicę francuską wykorzystując podobną cyrkulację pieniądza w obrębie strefy wolnego rynku. W tej przygranicznej ziemi, w której leży Forbach, mówi się po francusku i po niemiecku, a napisy w kopalniach są dwujęzyczne.

Od kilku lat, dokładnie od chwili wybuchu kryzysu energetycznego, górnicтво francuskie zrewidowało swoją poprzednią politykę likwidacji kopalni węgla, starając się ją podzielić wszędzie, gdzie przy podwyższonych cenach surowców energetycznych odzyskały one swoją konkurencyjną rentowność.

Stąd właśnie wynikało zapotrzebowanie na pogłębenie wspomnianego szybu wentylacyjnego w kopalni Simon 3, przy którym pracuje złoże Bytomskiego Zjednoczenia Budowy Szybów. Dyrekcja basenu lotaryńskiego zdecydowała się bowiem zejść do pokładów węgla położonych na głębokości ok. kilometra, by „wyjąć” z ziemi co się tylko da nawet przy niekorzystnych ukladach urobkowych. Zdecydowała o tym potrzeba węgla i potrzeba pracy dla miejscowej ludności tego rejonu, dokonywanej także kryzysem stalowni. Przedtem do pracy w górnictwie ściągano Marokkanczyków, miejscowy nie za bardzo chcieli chwycić za kilofy. Teraz imigrację zarobkowa wstrzymano. Miejscowa ludność szuka pracy.

Nowe pokolenie starej polskiej emigracji, która u fedyrowała, starało się wszystko zrobić, by uciec od kilofa. Część to się udało. Zostali mechanikami, nauczycielami lub rzadziej zasiliłi kadre sztyrgarską.

TEATR

Teatr im. Jana Kochanowskiego — nieczynny.

KINA

Bałtyk — „ABBA”, prod. szwedz. b.o. godz. 13.30 i 19.30. „Bez złezulenia”, prod. pol. lat 15, godz. 11, 17.30 i 20. „Przyjaźń” — „Niezwykła Sarah”, prod. ang., lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Pokołenie” — „Rekolacje”, prod. pol., lat 15, godz. 9, 11, 13. „Budapeszteńskie opowieści”, prod. węg. lat 15, godz. 15. „Od siedmiu wzywa”, prod. USA, lat 18, godz. 17 i 19. „Odeon” — „Gdziekolwiek jesteś panie Prezydencie”, prod. pol. lat 12, godz. 15.30. „Hiel” — „Skarłatny pirat”, prod. USA, lat 15, godz. 9, 11, 13, 15.30. „Dziwne miłoścy”, prod. węg. lat 15, godz. 17.30 i 19.30. „Walter” — kino nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawa pn. „Okrągi do niepodległości”, okazji 80 rocznicy odzyskania niepodległości. Muzeum Sztuki — „Dom Gaski” i „Dom Esterki” — malarswo T. Tarskiego i J. Bujnowskiego. W galerii „E” — malarswo Jerzego Kaplańskiego do Wrocławia. Klub „Empik” — wystawa z okazji XXX-lecia KMPiK.

DYZURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucyjnym 5 i nr 10 przy pl. Wycieczniczym 7. Doradza pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermar. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym Informacyjnym przy ul. 406-71.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, komenda MO 291-91, pogotowie kanalizacyjne 400-65, pogotowie gazowe czynne w godz. 7—15 (57-17), 22—7 (24-30) w niedziele i święta 400-07, postaje taksówkowe: przy pl. Konstytucyjnym 22-82, przy Zwirki i Wigury 418-10, przy dworcu PKP 268-83, informacja PKP 299-30, PKS 267-76, usługa 267-55.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Piliça” — „Człowiek klamra”, prod. USA, lat 15, godz. 16 i 18. „Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 530, postój taksówkowy 725, zajazd myśliwski 511, sklep „Dacia” 742.

DRZEWICA

Kino „Śnieżka” — „Krótki sezon”, prod. włos., 15, godz. 18. „Telefony: apteka 23, ośrodek zdrowia 26, postój taksówkowy 53, posterunek MO 97, restauracja „Zamkowa” 71, dworzec kolejowy 67, przedszkole 19.

GRÓJEK

Kino „Odra” — „Utracona część Karzyna Blum”, prod. RFN, lat 15, godz. 15 i 19. „Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, biblioteka 23-56, dom kultury 24-97, ośrodek zdrowia 22-45, postój taksówkowy 23-11, przychodnia rejonowa 22-88, CPN 26-52, apteka 21-05 lub 21-64, dworzec PKS 24-61.

GARBATKA

Kino „Las” — „Czarny korsarz”, prod. włoskiej, lat 15, godz. 17 i 19. „Telefony: apteka 95, dworzec PKP 47, posterunek MO 67, ośrodek zdrowia 76, postój taksówkowy 53, urząd gminy 194, straż pożarna 8, gospoda 34, kino 141, przychodnia rejonowa 55.

ILZA

Kino „Zamek” — „Zapach kobiecy”, prod. włoskiej, lat 18, godz. 17 i 19. „Telefony: apteka 51, biblioteka 266, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 108, dworzec PKP 271, straż pożarna 215, kawiarnia 269, księgarnia 18, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przedszkole 149.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 82, zakład energetyczny 60, restauracja „Trybuna” 14, urząd gminy — naczelnik 89.

JEDLIŃSKO LETNISKO

Telefony: apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna” 110, straż pożarna 8.

KOZIENICZ

Kino „Znicz” — „Śledem nocy w Japonii”, prod. japoń., lat 15, godz. 17 i 19. „Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 23-41, kino 23-54, muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 23-94, apteka 23-22, biblioteka 21-58.

LIPSKO

Kino „Szarotka” — „Godziny miłości”, prod. szwedz.-norw., lat 15, godz. 17 i 19. „Telefony: apteka 62, dom kultury 101, kawiarnia 28, dworzec PKP 200, posterunek MG 07, pogotowie ratunkowe 09, przychodnia rejonowa 194, straż pożarna 169, szpital — dział pomocy doraźnej 09, kino 164, pogotowie energetyczne 161, postój taksówkowy 138, CPN 84.

NOWE MIASTO

Kino „Piliça” — „Nieme kino”, prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19. „Telefony: apteka 46, dworzec PKS 297, posterunek MO 7, szpital rejonowy 55, postój taksówkowy 88, urząd miasta i gminy — naczelnik 266, straż pożarna 8, gmina spółdzielnia 29, gospoda 48, kawiarnia 150, przychodnia rejonowa 43.

KOZIENICZ

Kino „Wyciecznik” — „Halo Szpicbródka”, prod. pol. lat 15, godz. 17 i 19.

ZYCIE RADOMSKIE

„Zycie Radomskie” 26.500, Radom, ul. Zeromskiego 51. Telefony: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.20—15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawa: Druk Pracowni Graficznej RSW „Prasa” Al. Jerozolimskie 123/127. Rekopisów nie zamawia. Redakcja nie zwrotna. Druk: Pracowni Graficznej RSW „Prasa” Książka-Ruch” Warszawa, ul. Marszałkowska 7/5.

PIONKI

Kino „Chemik” — „Zagubione dusze”, prod. włoskiej, lat 15, godz. 17 i 19. „Telefony: pogotowie MO 307, pogotowie ratunkowe 309, straż pożarna 308, apteka 310, księgarnia 311, pogotowie energetyczne 306, przychodnia rejonowa 333, restauracja „Adria” 552, izba porodowa 548, urząd aminy — naczelnik 513, kierunkowy 12, postój taksówkowy 268.

PRZYTYK

Telefony: apteka 24, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 69, straż pożarna 98, gmina spółdzielnia 92, przedszkole 66.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta” — „Akwarię”, prod. pol. lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Telefony: posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 229, dom kultury 472, urząd aminy — naczelnik 427, ośrodek zdrowia 313, izba porodowa 317, dworzec PKS 62.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, straż pożarna 29, ośrodek zdrowia 11, urząd miasta i gminy 98, przedszkole 79.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik” — „Pasja”, prod. pol. lat 12, godz. 16, 18 i 20. „Telefony: apteka 55, dom kultury 245, posterunek MO 07, straż pożarna 08, pogotowie ratunkowe 09, przychodnia rejonowa 353, CPN 186, PKP 58, przedszkole 247. Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. 10-19, soboty od 9-15.30, niedziele i dni poświęcone — nieczynne.

WIERSZBICA

Kino „Venus” — „Gorące polewano”, prod. japoń., lat 15, godz. 18. „Telefony: apteka 1 izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 18, restauracja „Niespodzianka” 34, urząd aminy — naczelnik 15, żłobek 2, przedszkole 25, pogotowie energetyczne 21.

WARKA

Kino „Przyjaźń” — „Powrót różowej pantery”, prod. ang. lat 12, godz. 16 i 18.15. „Telefony: apteka 33, izba porodowa 135, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 279, ośrodek zdrowia 21, stacja CPN 120, PKS 69, stacja wodna PTK 143, Muzeum 77. Muzeum im. Pułaskiego — czynne codziennie oprócz niedziel, świąt i dni poświęconych w godz. 9-15.30. Ekspozycja stała — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

ZWOLEN

Kino „Świt” — „Dziwczyną z reklamy”, prod. włoskiej, lat 18, godz. 16.30 i 18.30. „Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998, apteka 27-20, postój taksówkowy 27-08, szpital 20-35. Muzeum im. Jana Kochanowskiego — w Czarnolesie — Ekspozycja stała: „Lycie i twórczość Jana Kochanowskiego”. Punkt wystawowy w Zwoleniu: „Broń biała i palna” w zbiorach Muzeum Okręgowego.

UWAGA: Kalendarzyk sporządzono na podstawie informacji zainteresowanych instytucji Kierownictwo kin zastrzega sobie prawo zmiany programu.

Regionalny program radiowy

Program lokalny na UKF 70,40 MHz. Poniedziałek, 11 bm. 6.45 — 16.40 — Aktualności dnia 16.50 — „Prosto z zagrody” — aud. A Kopia 17.00 — „Kiełbisy” w oprac. J. Kozłowski 17.30 — Komentaryj B. Henka 17.40. Propozycje do kieleckiej listy przebojów. Uwaga: 13.45—14.00, 14.15—14.45 i 19.30—20.15 — Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny.

RADIO

Program I Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 13.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00 5.05—6.00 Zielone Studio. 6.05—8.55 Sygnały dnia. 8.55 Huta Katowice — ma głos. 9.05—11.40 Czerzy pory roku. 11.45 Niezapomniane strony c.d. „Opowiadania”. 11.40 Tu Radio Kierowców. 12.05 z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polskich melodii. 12.45 Roln. Kwadrans. 13.00 Rytm w oprac. J. Kozłowski 17.30 — Komentaryj B. Henka 17.40. Propozycje do kieleckiej listy przebojów. Uwaga: 13.45—14.00, 14.15—14.45 i 19.30—20.15 — Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny.

Program II

12.45 TRT, RTSS. Uprawa roślin, sem. I. 12.25 TRT, Hodowla zwierząt, sem. I. 15.30 NURT — Matematyka — Język matematyczno-logiczny cz. II. 16.05 Program dnia 16.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie 16.35 Język niemiecki. Kurs podstawowy, lekcja II. 17.25 Filmy Juliana Rajzmana — „A jednak to miłość”. Film fab. prod. radzieckiej. 17.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor) 19.10 Słódekma 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor) 20.00 Teatr Telewizji: Alfred de Musset — „Lorenzaccio” (kolor) 22.45 Sledztwo zostało wznowione — program publicystyczny (kolor) 23.15 Dziennik (kolor) 16.05 Program dnia 16.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie 16.35 Język niemiecki. Kurs podstawowy, lekcja II. 17.25 Filmy Juliana Rajzmana — „A jednak to miłość”. Film fab. prod. radzieckiej. 17.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor) 19.10 Słódekma 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor) 20.00 Teatr Telewizji: Alfred de Musset — „Lorenzaccio” (kolor) 22.45 Sledztwo zostało wznowione — program publicystyczny (kolor) 23.15 Dziennik (kolor) 16.05 Program dnia 16.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie 16.35 Język niemiecki. Kurs podstawowy, lekcja II. 17.25 Filmy Juliana Rajzmana — „A jednak to miłość”. Film fab. prod. radzieckiej. 17.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor) 19.10 Słódekma 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor) 20.00 Teatr Telewizji: Alfred de Musset — „Lorenzaccio” (kolor) 22.45 Sledztwo zostało wznowione — program publicystyczny (kolor) 23.15 Dziennik (kolor)

DZIEŃ PORTUGALSKI W TP

17.00 Powitanie telewizyjne — zapowiedź dnia (kolor) 17.05 „Radosci i troski ludzi z Nazarenu” — reportaż filmowy (kolor) 17.40 „Ulce krzyżca” — reportaż filmowy przypominający „Portugalską Rewolucję Goździków” (kolor) 18.00 „Pszczółki na deszczu” Film fab. wg. prozy Carlosa de Olliveiry. 19.10 Program lokalny 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor) 20.30 „W portugalskich winnicach” — reportaż filmowy (kolor) 20.40 „Amalia” — recital piosenkarzy Amalii Rodriguez (kolor) 21.55 „Pomnik”

W paryskim karnecie

Pod ziemią jest wszędzie tak samo

Od stałego korespondenta LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, w grudniu W miejscowości Forbach leżącej nad granicą francusko-zachodniemiecką spędziliśmy tradycyjną Barbórkę w gronie 50-osobowej ekipy górniczej przybyłej z Polski i drążącej tu szyb wentylacyjny dla kopalni Simon 3. Przy tradycyjnym „100 lat” rozmawialiśmy z szefami basenu górniczego Lotaryngii, gromadząc w notetniku, jak sądzi, narodową dumę, komplementy na temat fachowości polskich sztyrgarów pod kierownictwem inżyniera Henryka Szpiecha, ich wiedzy i doświadczenia oraz na temat sprawności i dokładności polskich górników drążących ten szyb.

górników o polskich nazwiskach przypłaciło tu życie krzemionkową pylicą.

W oczach francuskich specjalistów od kopalnictwa specjalista Polska stała się w górnictwie autorytetem, któremu można zaufać i któremu można powierzyć taką pracę, jak pogłębianie szybu. Głębokość tego szybu, liczona od dołu, dziś już osiąga dwie wysokości Wieży Eiffla, a do czerwca roku przyszłego ma osiągnąć 850 m.

U źródeł tego zaufania leży uznanie dla polskiego górnictwa. Było ono w okresie międzywojennym daleko w tyle za Francją. Dziś jest prawie dziesięciokrotnie większe niż francuskie. Dotknięci kryzysem energetycznym, ogromnym rachunkiem, który muszą płacić za import ropy naftowej, Francuzi z zaskoczeniem dowiadują się, że wydobycie węgla jest w Polsce prawie 10 razy większe niż w ich kraju, i że zasoby węg

Mówia Życiu

Nasza orkiestra

To prawdziwy ewenement w życiu kulturalnym miasta święcić jubileusz 25-lecia działalności społecznej placówki, która na swoim terenie wniosła wielki wkład w rozwój ruchu muzycznego, rozbudzając zainteresowania innych i pozwalając uprawiać szlachetną sztukę muzykowania dla własnej przyjemności. Radomska Orkiestra Symfoniczna nie ustawała na tej drodze. I choć miała w swej historii jaśniejsze i mniej pomyślne lata — zawsze jednak pokonywała przeciwności dzięki olbrzymiemu zaangażowaniu i poświęceniu członków zespołu, prawdziwych entuzjastów muzyki.

W ciągu ostatniego roku orkiestra, która jest pod opieką kulturalnymi skrzydłami Towarzystwa Muzycznego, pracuje pod kierunkiem młodego dyrygenta Bogdana Olejdzkiego. Bardzo hamonijnie i obiecująco rozwija się współpraca dyrygenta z muzykami. Parogodzinne próby są nie tylko muzycznym ćwiczeniem, ale i koleżeńskim spotkaniem zaś występy przed publicznością mobilizującym sprawdzaniem czynionych postępów.

Jubileuszowo o ROS rozmawiamy z dyrygentem Bogdanem Olejdzkim.

— Co jest istotne i najważniejsze w pracy orkiestry?

— Każda orkiestra może rozwijać się tylko przez stałe doskonalenie swych umiejętności, drogą wyjątkowej i solidnej pracy. Oczywiście do orkiestry nie w pełni zawodowej przykładowo miary stawianej filharmonicznemu zespołom jest wygórowana i nierealna ambicja, ale chcąc zaznaczyć, że radomska orkiestra przez swoją wieloletnią, nieprzerwaną działalność w mieście więcej niż średniej wielkości jest przykładem niepowtarzalnym i wyjątkowym. Swoim poziomem może zadowolić potrzeby przeciętne słuchacza, rozwijać zainteresowania miłośników muzyki, a w swoim kręgu zaspokajając tak istotne potrzeby muzykowania i oddawania się tej pozazawodowej pasji. Większość bowiem członków orkiestry choć posiada ukończoną średnią szkołę muzyczną, zdobył inny zawód, który często choć bardzo absorbujący nie przyszedł zainteresowań muzycznych. Na przykład w naszym zespole mamy dwóch lekarzy, którzy każdą doświadczeniem próbę uważają za chwilę odprężenia zawodowego. Oczywiście najstarszy członek orkiestry stanowią muzyki jubiliści, najwierniej oddani i cementujący cały zespół.

— Jak liczy to jest obecnie zespół?

— W orkiestrze jest 52 członków. Są to muzycy miejscowi, rezygnowaliśmy całkowicie z poprzednio stosowanej metody wspierania zespołu z okazji ważniejszych występów muzykami zawodowymi z zewnątrz. Jest to nasza naprawdę radomska orkiestra. I ta świadomość znaczy wiele zarówno dla ogólnego klimatu w jakim pracujemy, jak i ważna dla odczucia publiczności, która nas słucha na koncertach. Prezentując programy pokazujemy uczucie na co nas stać, a wobec siebie możemy tym samym zwiększać wymagania.

— Jakie są najbliższe zamierzenia?

— Jeżeli chodzi o sprawy programowe to chcielibyśmy prezentować muzykę różnorodną, a więc symfoniczną, baletową, opery i operetki. W muzyce kryje się tyle możliwości i stylów, że można czerpać z niej całym garściami. Pomyśleliśmy na następne koncerty mamy już wiele, jak również propozycji udziału wybitnych solistów, którzy wiedzą, że istnieje w Radomiu orkiestra symfoniczna i chętnie przyjmują propozycje występów w tym mieście. Przykładem może być największa skrzypczka świata, pani Wanda Wilkomska, która uświetni nasz jubileuszowy koncert w dniu dzisiejszym. (n)

— Jakie są najbliższe zamierzenia?

— Jeżeli chodzi o sprawy programowe to chcielibyśmy prezentować muzykę różnorodną, a więc symfoniczną, baletową, opery i operetki. W muzyce kryje się tyle możliwości i stylów, że można czerpać z niej całym garściami. Pomyśleliśmy na następne koncerty mamy już wiele, jak również propozycji udziału wybitnych solistów, którzy wiedzą, że istnieje w Radomiu orkiestra symfoniczna i chętnie przyjmują propozycje występów w tym mieście. Przykładem może być największa skrzypczka świata, pani Wanda Wilkomska, która uświetni nasz jubileuszowy koncert w dniu dzisiejszym. (n)

— Jakie są najbliższe zamierzenia?

— Jeżeli chodzi o sprawy programowe to chcielibyśmy prezentować muzykę różnorodną, a więc symfoniczną, baletową, opery i operetki. W muzyce kryje się tyle możliwości i stylów, że można czerpać z niej całym garściami. Pomyśleliśmy na następne koncerty mamy już wiele, jak również propozycji udziału wybitnych solistów, którzy wiedzą, że istnieje w Radomiu orkiestra symfoniczna i chętnie przyjmują propozycje występów w tym mieście. Przykładem może być największa skrzypczka świata, pani Wanda Wilkomska, która uświetni nasz jubileuszowy koncert w dniu dzisiejszym. (n)

— Jakie są najbliższe zamierzenia?

— Jeżeli chodzi o sprawy programowe to chcielibyśmy prezentować muzykę różnorodną, a więc symfoniczną, baletową, opery i operetki. W muzyce kryje się tyle możliwości i stylów, że można czerpać z niej całym garściami. Pomyśleliśmy na następne koncerty mamy już wiele, jak również propozycji udziału wybitnych solistów, którzy wiedzą, że istnieje w Radomiu orkiestra symfoniczna i chętnie przyjmują propozycje występów w tym mieście. Przykładem może być największa skrzypczka świata, pani Wanda Wilkomska, która uświetni nasz jubileuszowy koncert w dniu dzisiejszym. (n)

— Jakie są najbliższe zamierzenia?

— Jeżeli chodzi o sprawy programowe to chcielibyśmy prezentować muzykę różnorodną, a więc symfoniczną, baletową, opery i operetki. W muzyce kryje się tyle możliwości i stylów, że można czerpać z niej całym garściami. Pomyśleliśmy na następne koncerty mamy już wiele, jak również propozycji udziału wybitnych solistów, którzy wiedzą, że istnieje w Radomiu orkiestra symfoniczna i chętnie przyjmują propozycje występów w tym mieście. Przykładem może być największa skrzypczka świata, pani Wanda Wilkomska, która uświetni nasz jubileuszowy koncert w dniu dzisiejszym. (n)

— Jakie są najbliższe zamierzenia?

— Jeżeli chodzi o sprawy programowe to chcielibyśmy prezentować muzykę różnorodną, a więc symfoniczną, baletową, opery i operetki. W muzyce kryje się tyle możliwości i stylów, że można czerpać z niej całym garściami. Pomyśleliśmy na następne koncerty mamy już wiele, jak również propozycji udziału wybitnych solistów, którzy wiedzą, że istnieje w Radomiu orkiestra symfoniczna i chętnie przyjmują propozycje występów w tym mieście. Przykładem może być największa skrzypczka świata, pani Wanda Wilkomska, która uświetni nasz jubileuszowy koncert w dniu dzisiejszym. (n)

— Jakie są najbliższe zamierzenia?

— Jeżeli chodzi o sprawy programowe to chcielibyśmy prezentować muzykę różnorodną, a więc symfoniczną, baletową, opery i operetki. W muzyce kryje się tyle możliwości i stylów, że można czerpać z niej całym garściami. Pomyśleliśmy na następne koncerty mamy już wiele, jak również propozycji udziału wybitnych solistów, którzy wiedzą, że istnieje w Radomiu orkiestra symfoniczna i chętnie przyjmują propozycje występów w tym mieście. Przykładem może być największa skrzypczka świata, pani Wanda Wilkomska, która uświetni nasz jubileuszowy koncert w dniu dzisiejszym. (n)

— Jakie są najbliższe zamierzenia?

— Jeżeli chodzi o sprawy programowe to chcielibyśmy prezentować muzykę różnorodną, a więc symfoniczną, baletową, opery i operetki. W muzyce kryje się tyle możliwości i stylów, że można czerpać z niej całym garściami. Pomyśleliśmy na następne koncerty mamy już wiele, jak również propozycji udziału wybitnych solistów, którzy wiedzą, że istnieje w Radomiu orkiestra symfoniczna i chętnie przyjmują propozycje występów w tym mieście. Przykładem może być największa skrzypczka świata, pani Wanda Wilkomska, która uświetni nasz jubileuszowy koncert w dniu dzisiejszym. (n)

— Jakie są najbliższe zamierzenia?

— Jeżeli chodzi o sprawy programowe to chcielibyśmy prezentować muzykę różnorodną, a więc symfoniczną, baletową, opery i operetki. W muzyce kryje się tyle możliwości i stylów, że można czerpać z niej całym garściami. Pomyśleliśmy na następne koncerty mamy już wiele, jak również propozycji udziału wybitnych solistów, którzy wiedzą, że istnieje w Radomiu orkiestra symfoniczna i chętnie przyjmują propozycje występów w tym mieście. Przykładem może być największa skrzypczka świata, pani Wanda Wilkomska, która uświetni nasz jubileuszowy koncert w dniu dzisiejszym. (n)

— Jakie są najbliższe zamierzenia?

— Jeżeli chodzi o sprawy programowe to chcielibyśmy prezentować muzykę różnorodną, a więc symfoniczną, baletową, opery i operetki. W muzyce kryje się tyle możliwości i stylów, że można czerpać z niej całym garściami. Pomyśleliśmy na następne koncerty mamy już wiele, jak również propozycji udziału wybitnych solistów, którzy wiedzą, że istnieje w Radomiu orkiestra symfoniczna i chętnie przyjmują propozycje występów w tym mieście. Przykładem może być największa skrzypczka świata, pani Wanda Wilkomska, która uświetni nasz jubileuszowy koncert w dniu dzisiejszym. (n)

— Jakie są najbliższe zamierzenia?

— Jeżeli chodzi o sprawy programowe to chcielibyśmy prezentować muzykę różnorodną, a więc symfoniczną, baletową, opery i operetki. W muzyce kryje się tyle możliwości i stylów, że można czerpać z niej całym garściami. Pomyśleliśmy na następne koncerty mamy już wiele, jak również propozycji udziału wybitnych solistów, którzy wiedzą, że istnieje w Radomiu orkiestra symfoniczna i chętnie przyjmują propozycje występów w tym mieście. Przykładem może być największa skrzypczka świata, pani Wanda Wilkomska, która uświetni nasz jubileuszowy koncert w dniu dzisiejszym. (n)

— Jakie są najbliższe zamierzenia?

— Jeżeli chodzi o sprawy programowe to chcielibyśmy prezentować muzykę różnorodną, a więc symfoniczną, baletową, opery i operetki. W muzyce kryje się tyle możliwości i stylów, że można czerpać z niej całym garściami. Pomyśleliśmy na następne koncerty mamy już wiele, jak również propozycji udziału wybitnych solistów, którzy wiedzą, że istnieje w Radomiu orkiestra symfoniczna i chętnie przyjmują propozycje występów w tym mieście. Przykładem może być największa skrzypczka świata, pani Wanda Wilkomska, która uświetni nasz jubileuszowy koncert w dniu dzisiejszym. (n)

Gdzie kucharek sześć...

W oczekiwaniu na zimowy relaks

Z różnych form turystyki pobytowej, organizowanej przez Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w Radomiu skorzystało podczas tegorocznego lata prawie 1900 osób. Uwzględniając niewielką bazę noclegową, głównie w Kozienicach i Jedlińsku, liczbę tę można uznać za sporą. Zorganizował WOSiR w okresie sezonu letniego około 200 imprez sportowo-rekreacyjnych i 12 festynów, w których jak obliczono, brało udział około 80 tys. mieszkańców Radomia i woj. radomskiego.

Tyle liczby. A poziom organizacyjny? Różny. Na pewno lepszy od ubiegłorocznego, lecz daleki jeszcze od doskonałości. Obok dobrych imprez, w których dało się zauważyć sporo świeżych pomysłów, inwencji, rozmach, były też stereotypowe, sprawiające wrażenie „odfajkowanego” zadań, spoczywających na organizatorach wolnego czasu. Aż nadto widoczny był brak fachowców do prowadzenia zajęć rekreacyjnych, szczególnie w ośrodkach wypoczynku świątecznego, oddalonych nieco dalej od stolicy województwa. Stąd też i różna frekwencja. Były imprezy, jak choćby tradycyjne „Wianki” w Siczkach z udziałem kilku tysięcy radomian, ale były też takie, które z racji małej ilości uczestników miały się zupełnie z celem.

Oddając jednak głos prawdzie, powtórzmy wstępnie opinię, że dobrych momentów działalności było zdecydowanie więcej niż przed rokiem, co stanowi wymowny dowód systematycznego dążenia dyirekcji WOSiR do poprawy stylu pracy.

Sezon letni to już przeszłość. Przed nami zima, która też ma swoje uroki i stanowi idealną porę do organizowania masowej rozrywki na wolnym powietrzu. Rzut oka na obszerny program przygotowany przez WOSiR, utwierdza w przekonaniu, że przedsiębiorstwo będzie chciało wywiązać się jak najlepiej ze swojej funkcji. W ofercie znajduje się m.in. 11 lodowisk, 10 wypożyczalni sprzętu zimowego, 8 narciarskich tras biegowych i 2 trasy zjazdowe, 5 torów saneczkowych. Propozycje relaksu na świeżym powietrzu, obok jazdy na łyżwach czy nartach, dotyczą

również kuligów, a także (to już tylko dla najdrowszych) zimowych kąpiei w przerebłi zalewu na Borkach organizowanych przez powstały tam klub o nazwie „Mors”.

Mówi się w programie o tym, że lodowiska będą oświetlone radiofonizowane, że nie zabraknie na nich punktów z gorącą herbatą i kanapkami, że większość imprez zimowych zostanie uatrakcyjniona różnymi konkursami, serwowaniem kiełbasek, grochówek itp.

Oczy się śmieją i dusza raduje patrząc na taką ofertę. Z drugiej strony rozsądek nakazuje umiarkowany optymizm i to nie tylko dlatego, że może zabraknąć mrozu czy śniegu. Programy, nawet te najpełniejsze, mają to do siebie, że stanowią często sztukę dla sztuki. Oto przykład z ubiegłego roku. Napracowali się fachowcy z WOSiR, żeby jak najlepiej wypadł „Zimowy rajd królewskim traktem Puszczy Kozienickiej”. Była ludowa kapela, kilkanaście wynajętych sań, przyjechały specjalne konie ze stadniny w Kozienicach, by zadowolili wszystkich miłośników skiringu w przerwach między konsumowaniem bigosu i wojskowej grochówki, była również przepiękna pogoda, jak na zamówienie. Zabrakło... frekwencji. Przygotowywano pieczołowicie imprezę na co najmniej 200 osób, skorzystało z niej niewiele ponad 50. 50 uczestników wracało z Kozienickiej Puszczy maksymalnie zadowolonych. Organizatorzy mieli niedosyt... i manko w kasie.

Powstało pytanie: jak to się dzieje, że dobra impreza ma tak mało zwolenników? Czy jesteśmy za wybredni, a może zbyt leniwi? Odpowiedź wbrew pozorom nie jest trudna. Obok WOSiR działają na tym samym polu zimowej rekreacji jeszcze inne instytucje, m.in. WRZZ i TKKF. Każda ma swój, odrębny program. Ambitny — jak podkreślają — obszerny. Nic więc dziwnego, że ten z organizatorów, który ma najmniejszą siłę przebicia (czytaj: słaby kontakt z załogami zakładów pracy) musi przegrać. W tym samym czasie kiedy odbywa się rajd WOSiR, TKKF organizuje spartakiadę zakładową. Kiedy znów trwa trasa spartakiady, RKFIT WRZZ serwuje „udaną białą niedziele” itd. itd. Koordynacji za grosz, programy duże, a imprezy często na nie najlepszym poziomie organizacyjnym.

Piszemy o tym przed zimą, kiedy jest jeszcze czas o tem, aby wypożyczynić w wolne soboty i dni świąteczne nabrał większych rumieńców. Niech będzie imprez mniej, ale organizowanych wspólnie. Lepszych, pozyskujących nowych zwolenników masowej, zimowej rekreacji.

ANDRZEJ MĘDRZYCKI

Przed końcem roku

Meldunek SKR z Szydłowca

175-osobowa załoga Spółdzielni Kółek Rolniczych w Szydłowcu jako kolejną zameldowała o przedterminowym wykonaniu zadań rocznych, których wartość pod względem sprzedaży, produkcji i usług wyniosła 52 mln zł. Z zadań br. wywiązała się także załoga wchodzącego w skład SKR gospodarstwa rolnego, która dostarczyła dotychczas 180 t żywności wołowego czyli o 20 t więcej niż wynosił plan.

Do końca br. załoga sztydłowieckiego SKR postanowiła dodatkowo wykonać usługi transportowe, rozsiać nawozy na łąkach oraz wyprodukować dodatkowe ilości bloczków betonowych (fundamentowych) a także płyt chodnikowych na potrzeby miasta o wartości 3 mln zł. Pracownicy gospodarstwa rolnego natomiast dostarczą jeszcze w tym roku 40 t żywności wołowego czyli ogółem o 60 t więcej niż początkowo planowano.

Dodatkowe efekty produkcyjne stanowią treść zobowiązania produkcyjnego, które załoga SKR w Szydłowcu podjęła dla uczczenia 30 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego oraz przyszłorocznej, 35 rocznicy powstania PRL. (mz)

Ile gwiazdek dla hotelu „Europejskiego”

Komisja branżowa oraz wojewódzka, nie mając w zasadzie zbyt wiele pracy z prowadzoną obecnie kwalifikacją hoteli. W woj. radomskim istnieją bowiem tylko dwa tego rodzaju obiekty: „Europejski” w Radomiu i „Chemik” w Pionkach. Ale i tu nie obyło się bez kłopotów.

Hotel „Chemik” w Pionkach, jako obiekt nowy, otrzymał bez problemu „trzy gwiazdki” — odpowiadające II kategorii. Przymiemy, że największą ilość 5 gwiazdek mają hotele kat. „S”, a 4 gwiazdki hotele kat. I. Radomskiemu hotelowi „Europejski” mimo usilnych rokrocznych starań konserwatorskich, nie udało się w pierwszym przeglądzie uzyskać potrzebnej ilości punktów, kwalifikujących obiekt do II kategorii. (am)

Powracamy do tematu

Energetycy czekają na zieleniarzy

W tym roku kilkakrotnie pisaliśmy na łamach „Życia” o drzewach, które w czasie silnych wiatrów były przyczyną powstawania awarii sieci elektrycznych lub nawet zerwania linii napowietrznych. W ślad za Czytelnikami z ul. Traugotta sygnalizowaliśmy też niebezpieczeństwo porażenia elektrycznego przechodniów za pośrednictwem drzew rosnących i dotykających gałęziami przewodów elektrycznych.

Jak się okazuje, dotychczas prac tych nie wykonano gdyż w zakładzie energetycznym (rejon energetyczny w Radomiu) wciąż czekają na brygady z Zakładu Zieleni Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, którym w sierpniu br. zlecono wycinkę gałęzi a nawet całych drzew w kilku rejonach miasta.

Miejmy nadzieję, że obydwie instytucje nareszcie uzgodnią szybki termin wykonania tych nieskomplikowanych a przecież potrzebnych zabiegów w drzewostanie. (mz)

Wyróżnienie dla Garbatki w ogólnopolskim konkursie na najlepszą wieś letniskową

Dobiegł końca 17 centralny konkurs na najlepszą miejscowość wypoczynkowo-uzdrowską, krajobrazową oraz wieś letniskową, organizowany przez Główny Komitet Turystyki. W grupie miejscowości o charakterze wypoczynkowo - uzdrowskim pierwsze miejsce przypadło w udziale Karpaczu (woj. jeleniogórskie), drugie — Lebie (woj. śląskie), a trzecie — Otmuchowowi (woj. opolskie).

Wśród miejscowości o walorach krajobrazowych pierwsze miejsce zdobył Człuchów (woj. śląskie), przed Przeworskiem (woj. przemyskie) i Kamieniem Pomorskim (woj. szczecińskie).

Za najlepsze wsie letniskowe komisja konkursowa uznała Cerkwin (woj. bydgoskie), Lubrz (woj. zielonogórskie) i Czchów (woj. tarnobrodzkie). W tej ostatniej grupie trzem wsiami przyznano również wyróżnienia. Zdobyły je: Brzoza Królewska (woj. warszawskie), Łaska (woj. nowosądeckie) oraz Garbatka (woj. radomskie). Wyróżnione wsie otrzymały dyplomy oraz nagrody w wys. 200 tys. zł z przeznaczeniem

na dalszy rozwój bazy turystycznej.

Gratulując sukcesu naczelnikowi Urzędu Gminnego w Garbatce zapytaliśmy na jaki cel przeznaczona zostanie nagroda.

— Zakupimy sprzęt turystyczny dla ośrodka wodnego — powiedział Henryk Goida, urzędnik wójta, a za pozostałe pieniądze ułożymy nowy chodnik na ul. Spacerowej prowadzącej do zalewu. (am)

Dni Studyjne w „Helu”

Po prostu — Jan Nowicki

Grudniowe Dni Studyjne w kinie „Hel” tym razem poświęcone będą sylwetce znanego aktora Jana Nowickiego, który występuje w kilku filmach, odtwarzając postaci różnych ludzi o często krańcowych charakterach. Dla miłośników X Muzy i zwolenników aktora jest to zatem doskonała okazja, aby w pełni poznać sylwetkę i możliwości sceniczne Jana Nowickiego.

W przeglądzie zobaczymy w kolejności: polski dramat „Trzecia część nocy” reż. Andrzeja Żuławskiego, gdzie J. Nowicki występuje w roli Jana a następnie psychologiczny film „Anatomia miłości” reż. Romana Żalskiego, w którym występuje w roli architekta Adama.

W drugiej części grudniowych dni radomscy kinomani zobaczą dwa filmy węgierskie, w których występuje także J. Nowicki. Pierwszy z nich to wyróżniony podczas festiwalu w Teheranie film „Dziewięć miesięcy” reż. Marty Meszaros, podejmujący problemy kobiet we współczesnym świecie, a drugi to „One dwie”, reżyserii tej samej autorki co poprzedni, ale tym razem podejmujący wątek przyjaźni między dwiema kobietami oraz kryzysu ich małżeństwa. (mz)

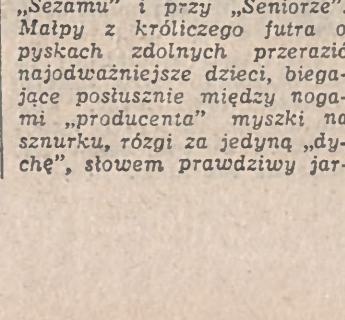
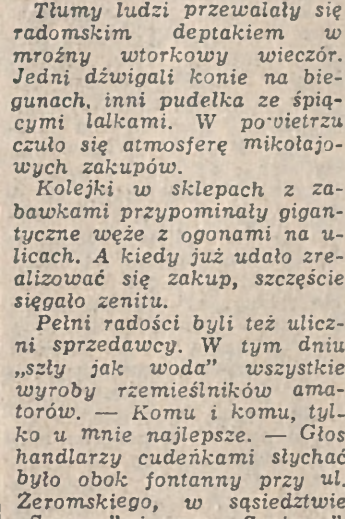
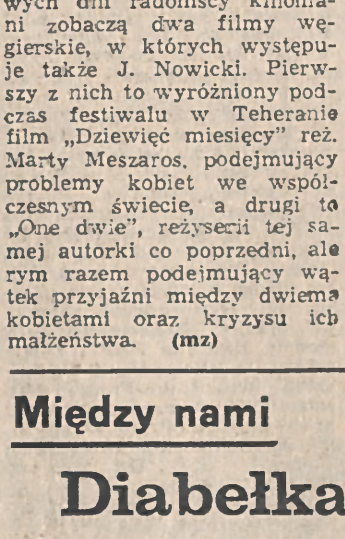
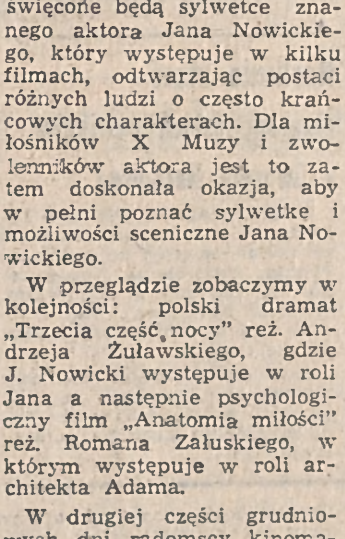
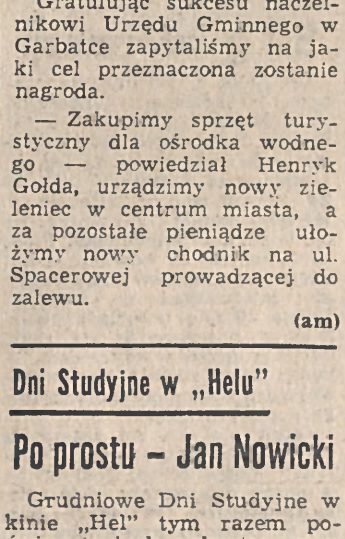
Między nami

Diabełka, małpkę?

Thumy ludzi przewalały się radomskim deptakiem w mroźny wtorkowy wieczór. Jedni dźwigali konie na biegunach, inni pudelka ze śpiącymi lalkami. W powietrzu czuło się atmosferę mikołajowych zakupów.

Program „Wisła”

Na budowie oczyszczalni w Lesiowie



W Lesiowie k. Radomia buduje się wielką oczyszczalnię ścieków, która stanowi ważne ogniwo narodowego programu „Wisła”. Od radomskiej oczyszczalni zależy czystość zatrzętego teraz biologicznie dolnego odcinka Radomki, będącej lewobrzeżnym dopływem środkowej Wisły.

I etap budowy oczyszczalni. Wykonawcą jest Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego „Hydrocentrum”. Gotowe są już osadowe laguny, a także 180-metrowej długości kanał, który połączy miejski kolektor sanitarny z urządzeniami oczyszczalni.

Wykonuje się zbrojenia konstrukcji dalszych kanałów. Przygotowano też wykopy i część ścian konstrukcyjnych dwóch komór napowietrzających.

Na dwie zmiany pracują operatorzy sprzętu mechanicznego, przygotowując front robot na zimę. Jeszcze w listopadzie zmontowana zostanie półautomatyczna betoniarnia co pozwoli na wykonywanie zimną robot konstrukcyjnych. Koszt budowy oczyszczalni wynosił miliard złotych. Obiekt oczyszczać będzie 120 tys. m sześć ścieków przemysłowych i komunalnych. (bd)

Fot. Bronisław Duda

— Co paniusia uważa? Diabełka, małpkę, żabkę? — Paniusia uważały. Bratki, płacizły, odchodziły.

Oferta handlowa była szeroka. Obok wspomnianych „arcydzieł” sztuki chałupniczej można było dostać sporo artykułów, uznawanych jako deficytowe, albo inaczej... trudno dostępne w sklepach. Żużel handlarze mieli je, a jakże. Tyle że po cenach „komercyjnych”. — Za drogą? — Panie, a nie bierz pan... Widzicie jakimi mądry. Idź pan w kolejkę, to pan zobaczysz...

Sezamki, delicyje szampańskie, zabawki, których zdobyć nie było inaczej... Wszyscy chcieli je mieć. — Głównym handlarzem cudemkami służył był obok fontanny przy ul. Zeromskiego, w sąsiedztwie „Sezamu” i przy „Seniorze”. Mały z króliczego futra o pyskach zdolnych przetrwać najodważniejsze dzieci, biegające posłusznie między nogami „producenta” myśliki na sznurku, różgi za jedyną „dyche”, słowem prawdziwy jar-

— Co paniusia uważa? Diabełka, małpkę, żabkę? — Paniusia uważały. Bratki, płacizły, odchodziły.

Oferta handlowa była szeroka. Obok wspomnianych „arcydzieł” sztuki chałupniczej można było dostać sporo artykułów, uznawanych jako deficytowe, albo inaczej... trudno dostępne w sklepach. Żużel handlarze mieli je, a jakże. Tyle że po cenach „komercyjnych”. — Za drogą? — Panie, a nie bierz pan... Widzicie jakimi mądry. Idź pan w kolejkę, to pan zobaczysz...

Sezamki, delicyje szampańskie, zabawki, których zdobyć nie było inaczej... Wszyscy chcieli je mieć. — Głównym handlarzem cudemkami służył był obok fontanny przy ul. Zeromskiego, w sąsiedztwie „Sezamu” i przy „Seniorze”. Mały z króliczego futra o pyskach zdolnych przetrwać najodważniejsze dzieci, biegające posłusznie między nogami „producenta” myśliki na sznurku, różgi za jedyną „dyche”, słowem prawdziwy jar-

— Co paniusia uważa? Diabełka, małpkę, żabkę? — Paniusia uważały. Bratki, płacizły, odchodziły.

Oferta handlowa była szeroka. Obok wspomnianych „arcydzieł” sztuki chałupniczej można było dostać sporo artykułów, uznawanych jako deficytowe, albo inaczej... trudno dostępne w sklepach. Żużel handlarze mieli je, a jakże. Tyle że po cenach „komercyjnych”. — Za drogą? — Panie, a nie bierz pan... Widzicie jakimi mądry. Idź pan w kolejkę, to pan zobaczysz...

Sezamki, delicyje szampańskie, zabawki, których zdobyć nie było inaczej... Wszyscy chcieli je mieć. — Głównym handlarzem cudemkami służył był obok fontanny przy ul. Zeromskiego, w sąsiedztwie „Sezamu” i przy „Seniorze”. Mały z króliczego futra o pyskach zdolnych przetrwać najodważniejsze dzieci, biegające posłusznie między nogami „producenta” myśliki na sznurku, różgi za jedyną „dyche”, słowem prawdziwy jar-

— Co paniusia uważa? Diabełka, małpkę, żabkę? — Paniusia uważały. Bratki, płacizły, odchodziły.

Oferta handlowa była szeroka. Obok wspomnianych „arcydzieł” sztuki chałupniczej można było dostać sporo artykułów, uznawanych jako deficytowe, albo inaczej... trudno dostępne w sklepach. Żużel handlarze mieli je, a jakże. Tyle że po cenach „komercyjnych”. — Za drogą? — Panie, a nie bierz pan... Widzicie jakimi mądry. Idź pan w kolejkę, to pan zobaczysz...

Sezamki, delicyje szampańskie, zabawki, których zdobyć nie było inaczej... Wszyscy chcieli je mieć. — Głównym handlarzem cudemkami służył był obok fontanny przy ul. Zeromskiego, w sąsiedztwie „Sezamu” i przy „Seniorze”. Mały z króliczego futra o pyskach zdolnych przetrwać najodważniejsze dzieci, biegające posłusznie między nogami „producenta” myśliki na sznurku, różgi za jedyną „dyche”, słowem prawdziwy jar-